

## 10 maja 2024 r. wielka manifestacja, a po niej – referendum

Rozmowa z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

str. 6



## Lektury i historia – obyśmy zachowali się jak trzeba

Kiedy pisałem w styczniu 2024 r. tekst *Polska edukacja 2024 – szanse i zagrożenia* jeszcze nie były znane opinii publicznej wstępne propozycje MEN z zakresu zmian programowych. Kilukdniowe tzw. prekonsultacje odbyły się w lutym.

str. 15



## Senior w świecie finansów. Warsztaty i spotkania

Pod koniec ubiegłego roku rozpoczął się projekt realizowany przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej, którego celem jest edukacja finansowa osób starszych.

str. 18



# magazyn



Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

# 4

(702)

kwiecień 2024

## Jesteśmy z Państwem od 30 lat!



„Będziemy dokumentować wydarzenia z życia Związku, konflikty, radości i kłopoty towarzyszące naszej rzeczywistości. Postaramy się doradzać, informować, krytykować i pokrzepiać” – obiecywaliśmy we wstępie od redakcji w pierwszym numerze „Magazynu Solidarność”, wydanego w kwietniu 1994 roku. To już 30 lat.

str. 9

## Bezpieczniej w miejscu pracy



W marcu br. zakończona została realizacja projektu „Godna praca to bezpieczna praca – II edycja”, prowadzonego przez Dział Programów Europejskich Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Projekt miał na celu promowanie bezpieczeństwa w miejscu pracy, zarówno wśród pracowników, jak i pracodawców.

str. 11

## Rozwój rokowań zbiorowych nadzieją na dialog społeczny w zakładach



Na konferencję na temat perspektyw i stanu dialogu społecznego pt. „Układy zbiorowe pracy – kluczem do partycypacji pracowniczej”, zorganizowaną 22 marca 2024 r. przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”, przybyła liczna reprezentacja liderów związkowych, urzędnicy, inspektorzy pracy oraz przedstawiciele przedsiębiorców.

str. 12



# Słuszny gniew rolników

str. 5

## W KRAJU .....

**Optymistycznie, choć bez rewolucji**

Marcowy raport Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) z serii „Rynek pracy, edukacja, kompetencje” – choć nie ma mowy o rewolucji – wskazuje na optymistyczne zmiany trendów. 31 proc. analizowanych spółek planuje tworzyć nowe miejsca pracy w ciągu kolejnych 12 miesięcy, co stanowi dwukrotny wzrost w porównaniu z 2023 r. Przeciętne miesięczne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw odnotowało w styczniu wzrost o 0,3 proc. w relacji do grudnia ub.r., jednocześnie wykazując spadek o 0,2 proc. do stycznia ub.r. W styczniu br. pracodawcy opublikowali 244 880 nowych ofert pracy, co stanowi wzrost o 36 proc. w porównaniu z grudniem ub.r.

Mimo niewielkiej dynamiki zatrudnienia, przeciętne miesięczne wynagrodzenie (brutto) w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 7768,35 zł, notując 3,3-procentowy spadek w ujęciu miesięcznym, ale imponujący wzrost o 12,8 proc. r/d/r. 79 proc. średnich i dużych firm planuje podnieść nominalnie płace w ciągu roku, w porównaniu do 72 proc., a 42 proc. firm planuje dostosować pensje równo ze wskaźnikiem inflacji, natomiast żadna z badanych firm nie rozważa obniżek wynagrodzeń.

**Przygotują argumenty**

19 marca br. odbyło się pierwsze spotkanie zespołu Komisji Krajowej NSZZ „S” do spraw pakietu klimatycznego, tzw. Zielonego Ładu, lansowanego przez komisarzy UE. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele branż, które odczuwają negatywne skutki unijnej polityki klimatycznej.

Na spotkanie przybyli eksperci: prof. Witold Modzelewski, zajmujący się finansami publicznymi i prawem finansowym, konstytucjonalista dr hab. Ryszard Piotrowski, prof. UW, dr Katarzyna Obląkowska, socjolog, ekonomiści Marek Lachowicz i Artur Bartoszewicz oraz eksperci Komisji Krajowej NSZZ „S”: Robert Szewczyk, koordynator ds. polityki klimatycznej i transformacji energetycznej oraz Katarzyna Zimmer-Drabczyk, kierująca biurem eksperckim KK NSZZ „S”. Zespołowi przewodni Bartłomiej Mickiewicz, zastępca przewodniczącego KK NSZZ „S”.

Spotkanie jest początkiem szerokiej akcji, w ramach której Związek będzie informował społeczeństwo o faktach dotyczących Zielonego Ładu, w szczególności o jego kosztach, które poniesie każdy obywatel.

**O przyszłości stoczni**

Przyszłość, perspektywy i zagrożenia polskiego przemysłu stoczniowego to temat posiedzenia Trójstronnego Zespołu ds. Przemysłu Stoczniowego, pierwszego po zmianie rządu. W spotkaniu 19 marca br. w Warszawie uczestniczyli przedstawiciele Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego NSZZ „S”, z jej przewodniczącym Mirosławem Piórkiem na czele, Szczegółowo omówiono między innymi sytuację stoczni MSR Gryfia S.A. Szczecin, PGZ Stocznia Wojenna sp. z o.o. Gdynia oraz SR Nauta S.A. Gdynia. Podjęto również temat budowy fabryki wież wiatrowych oraz budowy promów Ro-Pax.

**Pożegnanie rzecznika**

Po 15 latach z funkcją rzecznika przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pożegnał się Marek Lewandowski.

– To była niesamowita, wspaniała przygoda – praca dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, praca dla dwóch przewodniczących, praca dla was, dla Komisji Krajowej. To jest coś, co się może zdarzyć tylko tutaj. Chciałem wam podziękować przed wszystkim za ogromną życzliwość i wsparcie. Znamy się od lat, wiele razem przeżyliśmy. Mieliśmy wiele sukcesów, mieliśmy też swoje porażki. Bardzo serdecznie wam za wszystkie te lata dziękuję – powiedział na pożegnanie Marek Lewandowski podczas obrad Komisji Krajowej NSZZ „S” 13 marca br.

**Konsultacje KPO**

Biuro Ekspertkie, Dialogu i Polityki Społecznej KK NSZZ „S” uczestniczy w procesie konsultacji publicznych Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. 8 kwietnia br. odbędzie się wysłuchanie publiczne. Wszystkie informacje znajdują się na stronie: [www.gov.pl](http://www.gov.pl). Konsultacje potrwać do 15 kwietnia br.

**Ostatni Dzwonek**

Wystartował projekt Komisji Krajowej, we współpracy z Krajową Sekcją Oświaty i Wychowania oraz Krajową Sekcją Młodych NSZZ „S”, który ma poprawić sytuację młodych ludzi na rynku pracy. Kampania #OstatniDzwonek to inicjatywa, która ma doprowadzić do wprowadzenia istotnych zmian w programie edukacji o świecie pracy. Szczegóły propozycji zmian w podstawie programowej szkół podstawowych i średnich zostały wysłane do MEN. Chodzi o prawa pracownika i wiele zagadnień dotyczących świata pracy, jak funkcjonowanie związków zawodowych, układów zbiorowych pracy czy budowanie świadomości, że prawa pracownika to prawa człowieka.

**Wraca działacz!**

– Mamy postanowienie w sprawie Kamila Lazarewicza, zastępcy przewodniczącego „S” w Browarze Braniewo – informuje Warmińsko-Mazurska „Solidar-

ność”. Kamil Lazarewicz został zwolniony 14 listopada 2022 r. Po złożeniu zażalenia Browar ma zatrudnić Kamila Lazarewicza do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

**Dyrektywa o pracy internetowej**

11 marca br. unijna Rada ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (EPSCO) przyjęła dyrektywę w sprawie poprawy warunków pracy za pośrednictwem platform internetowych. Jej celem jest poprawa warunków pracy osób świadczących pracę za pośrednictwem platform internetowych poprzez zapewnienie prawidłowego określenia ich statusu zatrudnienia, promowanie przejrzystości pracy, sprawiedliwości w zarządzaniu algorytmicznym oraz możliwości dochodzenia praw pracowniczych w przypadku ich naruszenia.

Mowa jest tu m.in. o świadczących popularne również w Polsce usługi dowozu zakupów, jedzenia czy przewozu osób. Przyjęcie dyrektywy oznacza wiele zmian w prawie i wypracowanie krajowych rozwiązań w zakresie wzruszalnego domniemania istnienia stosunku pracy w zakresie pracy platformowej. Dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do wdrożenia tej instytucji do prawa krajowego.

– Jak najszybciej powinniśmy przygotować krajowe przepisy wdrażające tę dyrektywę. Eliminacja patologii w pracy platformowej to wyzwanie i dla rządu, i dla związków zawodowych – wezwał Alfred Bujara, szef handlowej „Solidarność”.

**Rada ds. Kobiet na Rynku Pracy**

9 marca br. w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odbyło się posiedzenie inauguracyjne Rady ds. Kobiet na Rynku Pracy, z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych, środowisk akademickich, związków zawodowych i organizacji pracodawców. NSZZ „S” reprezentuje Joanna Kruk, przewodnicząca Rady Krajowej Sekcji Kobiet NSZZ „S” oraz Sekcji Krajowej Osób Niepełnosprawnych „S”.

## W REGIONIE .....

**O wynagrodzeniach i warunkach pracy**

W dniach 1–2 marca 2024 r. w Jastrzębiej Górze obradowała Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Oprócz części szkoleniowej dotyczącej rozwoju Związku oraz współpracy związku zawodowego z samorządem jako organem prowadzącym szkoły, odbyła się dyskusja na temat bieżących problemów, nad którymi toczy się debata publiczna. Rada przyjęła stanowisko m.in. w sprawie zmian w podstawach programowych, lekturach szkolnych, likwidacji prac domowych, wprowadzenia mechanizmu wzrostu wynagrodzeń nauczycieli i zachęcenia do pracy w oświacie, w związku z brakiem nauczycieli wielu przedmiotów.

W przyjętym stanowisku związkowcy, w związku z obecną sytuacją w oświacie, apelują o szybkie tempo prac nad obywatelskim projektem zmian ustawy Karta nauczyciela, który zakłada uzależnienie wysokości płac nauczyciela od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, co jest postulatem KSOiW od 2017 roku. Związkowcy wskazują również,

że wzrost wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli od 1 stycznia 2024 r. nie realizuje obietnic wyborczych wzrostu co najmniej o 1500 zł. Bardzo niepokojące jest spłaszczenie wynagrodzeń (np. różnica 149 zł między nauczycielem mianowanym a początkującym), co nie będzie motywacją dla nauczycieli do ubiegania się o wyższy stopień awansu zawodowego.

**Członkowie ZRG o rolnictwie**

Solidarne wsparcie udzielone protestującym w obronie polskiego rolnictwa przed zalewem ukraińskich produktów rolnych oraz strajkującym przeciwko wymogom tzw. Zielonego Ładu w rolnictwie, a także przyjęcie uchwały o wykonaniu budżetu za 2023 r. były m.in. punktami obrad członków ZRG NSZZ „S” 4 marca br.

Szczególnie istotne było wsparcie udzielane rolnikom z NSZZ „S” Rolników Indywidualnych. W tym m.in. wspólny udział związkowców w manifestacji 6 marca br. w Warszawie. Jak poinformował Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”, kolejny duży protest związkowy w stolicy zaplanowano na 10 maja.

Krzysztof Dośła przekazał informację, iż z ankiet półrocznych (te napłynęły w tym roku bardzo sprawnie) i danych przekazanych do Komisji Krajowej NSZZ „S” wynika, że gdańska „S” utrzymała liczbę członków, a z informacji z Krajówki, że o 1,5 tysiąca wzrosła liczba członków.

**Tenis stołowy dla młodzieży w Chojnicach**

23 marca br. w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Młodzieżowej w Chojnicach odbył się turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży (w kategorii urodzonych w latach 2010–2013) z Osiedla nr 5. Organizatorami był zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Oddział Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Chojnicach. Wśród zwycięzców znaleźli się: Aleksander Stoltmann, Antoni Szrama i Kacper Urbański.

**Zapraszamy na szkolenia****Kwiecień**

- 22–24 kwietnia br. – Prawo pracy i związkowe cz. 1 (PPZ1) Jastrzębia Góra
- 22–24 kwietnia br. – Szkolenie ekonomiczne „Gra w przedsiębiorstwo” (EK) Jastrzębia Góra

**Maj**

- 13–15 maja br. – Kodeks pracy (KP) Jastrzębia Góra
- 13–15 maja br. – Szkolenie dla przewodniczących (SP) Jastrzębia Góra

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie pod numerami: 58 308 42 76; 58 305 54 79 lub e-mailowo: [dzial.szukolen@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.szukolen@solidarnosc.gda.pl)

# STOP

## ZUBOŻENIU ŻYWNOŚCIOWEMU I ENERGETYCZNEMU!



**KOLEŻANKI I KOLEDZY – pracownicy wszystkich sektorów gospodarki.**

„Zielony Ład” puka do drzwi naszych domów powodując, że nasza wspólna przyszłość jest zagrożona. Szczególnie zagrożeni są pracownicy wielu gałęzi gospodarki, których produkcja jest energochłonna. Stanie się ona nierentowna, a więc bez perspektyw dalszego funkcjonowania w Polsce i Europie.

My pracownicy przemysłu, usług i wielu innych dziedzin aktywności zawodowej doskonale wiemy, że nieopłacalność produkcji rolnej w Polsce i tradycyjnych gospodarstwach w całej Europie nie jest problemem tylko rolników i ich rodzin. Ograniczenie produkcji żywności oraz droga energia elektryczna i ciepła to

### NIEODWOŁALNE UBÓSTWO WSZYSTKICH POLAKÓW

bez różnicy wieku, wykształcenia czy światopoglądu!

**10 MAJA 2024 r.**

**Ruszamy do WARSZAWY na protest przeciwko PLANOWEMU I DRASTYCZNEMU ZUBOŻENIU NAS WSZYSTKICH.**

**ODŁOŻMY NASZE CODZIENNE OBOWIĄZKI TEGO DNIA, ABYŚMY NIE PRZEGRALI NASZEJ WSPÓLNEJ PRZYSZŁOŚCI.**

**NIE DLA „ODKLEJONYCH” BRUKSELSKICH BIUROKRATÓW.**

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”**

## Piotr Duda pełnomocnikiem ds. zgłoszenia wniosku o referendum na temat tzw. Zielonego Ładu

**NSZZ „Solidarność” chce, by w sprawie tzw. Zielonego Ładu wypowiedziało się społeczeństwo. Dlatego Związek zamierza złożyć wniosek o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum.**

Obradująca 26 marca br. w formule online Komisja Krajowa NSZZ „S” przyjęła uchwały dotyczące planowanego przez Związek złożenia wniosku o referendum krajowe w sprawie tzw. Zielonego Ładu oraz protestu planowanego na 10 maja br.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanowiła złożyć wniosek do marszałka Sejmu RP o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy dotyczącej ograniczenia i sposobu wdrożenia przez Polskę przepisów strategii Zielonego Ładu i obecnej polityki klimatycznej UE.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanowiła również wskazać Piotra Dudę jako pełnomocnika ds. zgłoszenia tego wniosku.

Komisja Krajowa NSZZ „S” zobowiązała też Prezydium KK NSZZ „S” do podjęcia wszelkich działań organizacyjnych i formalnych dla realizacji

procedury zbierania podpisów i złożenia wniosku o referendum, a wszystkie struktury organizacyjne i działacze Związku do czynnego uczestnictwa w organizowaniu kampanii zbierania podpisów popierających wniosek. Zwrócono się również do członków Związku o podpisywanie list poparcia wniosku i udział w kampanii zbierania podpisów.

Podczas posiedzenia Komisji Krajowej powołano także Sztab Akcji Protestacyjnej, który zajmie się organizacją protestu mającego odbyć się 10 maja tego roku.

Przypomnijmy, wysocy urzędnicy Unii Europejskiej stosują interwencjonizm, który przybrał postać Zielonego Ładu, czyli de facto ograniczenie produkcji (w tym w rolnictwie) w imię walki o ochronę natury i w trosce o klimat. Z drugiej strony przywrócono zasady wolnego rynku przez zniesienie ceł w handlu produktami rolnymi z Ukrainą. Polityka Komisji Europejskiej stała się przyczyną protestów rolników w niemal całej Europie. Zdecydowana większość Polaków wyraziła aprobatę dla strajkujących rolników.

### Uchwała KK nr 7/24 ws. referendum ogólnokrajowego i protestu przeciwko polityce klimatycznej UE

Radykalna i nieodpowiedzialna polityka klimatyczna Unii Europejskiej uderza przede wszystkim w pracowników. Zniszczy przedsiębiorstwa energochłonne, doprowadzi do upadku pośrednio lub bezpośrednio wszystkie branże gospodarcze. Spowoduje nieodwracalnie negatywne skutki dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

NSZZ „Solidarność” od początku wprowadzenia przez Unię Europejską polityki klimatycznej ostrzegała przed zagrożeniami związanymi z tą polityką. W przeszłości była w tej walce osamotniona, a często wręcz zagłuszana przez zwolenników tej ideologii. Obywatele muszą wiedzieć, z jakimi konsekwencjami wiąże się kolejne wprowadzane dyrektywy. NSZZ „Solidarność” jednoznacznie stwierdza, że za politykę klimatyczną i jej skutki odpowiedzialna jest cała klasa polityczna RP.

Rozwiązania wdrażane w ramach Zielonego Ładu w przyszłości przełożą się m.in. na podwyżki opłat za prąd, ciepło, nowe podatki za energię i paliwo, zakaz ogrzewania paliwami kopalnymi, a także wzrost cen żywności i zagrożenie żywnościowe kraju.

„Solidarność” postanawia głośno wyrazić swój sprzeciw wobec takiej polityki, organizując protest 10 maja 2024 roku, a podczas tego protestu będziemy domagać się głębokiej rewizji polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

NSZZ „Solidarność”, która w przeszłości wywalczyła Polsce wolność, a później wielokrotnie korzystała z niej w słusznych sprawach, ponownie postanawia sięgnąć po najwyższą formę demokracji bezpośredniej, jaką jest referendum ogólnokrajowe, w którym zapytamy obywateli o kontynuację wprowadzenia w życie zielonego Ładu. Referendum zostanie poprzedzone kampanią informacyjną. Pozwoli to na szeroką, budującą świadomość publiczną debatę dotyczącą rzeczywistych skutków polityki klimatycznej UE, tak by każdy obywatel Polski mógł w oparciu o rzetelną wiedzę wyrazić

swoje zdanie na ten temat. Polityka Unii Europejskiej nie powinna być bowiem ustalana przez urzędników w Brukseli, ale w oparciu o zgodę obywateli państw członkowskich.

### Uchwała KK nr 12/24 ws. realizacji Uchwały KK nr 7/24 ws. referendum ogólnokrajowego i protestu przeciwko polityce klimatycznej UE

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanawia podjąć działania mające na celu złożenie do Marszałka Sejmu RP wniosku o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy dotyczącej ograniczenia przez Polskę obecnych przepisów strategii „Zielonego Ładu” i obecnej polityki klimatycznej UE.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zobowiązuje:

- Prezydium Komisji Krajowej do podjęcia wszelkich działań organizacyjnych i formalnych dla realizacji tego celu,
- wszystkie struktury organizacyjne i działacze Związku do czynnego uczestnictwa w organizowaniu kampanii zbierania podpisów popierających wniosek,
- członków Związku do podpisywania list poparcia wniosku i udziału w kampanii zbierania podpisów.

### Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” powołała Sztab Akcji Protestacyjnej

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” powołuje Sztab Akcji Protestacyjnej w składzie:

**Grzegorz Adamowicz, Marek Bogusz, Krzysztof Dośła, Piotr Duda, Jarosław Grzesik, Wojciech Ilnicki, Jerzy Jaworski, Kazimierz Kimso, Maciej Kłosiński, Dominik Kolorz, Waldemar Krenc, Bartłomiej Mickiewicz, Dariusz Paczuski, Tomasz Zaborowski.**

Zadaniem Sztabu będzie ustalenie harmonogramu i koordynacja przygotowań oraz przeprowadzenie manifestacji protestacyjnej planowanej na 10 maja br.

## SPOJRZENIE

## 30 lat minęło

Wydawałoby się, że tak niedawno w tej rubryce pisałem o dwudziestopięciolatecznym naszym „Magazynie”. A tu już stuknęła mu trzydziestka. Niby niewiele, ale to już trzy dekady opisujemy, komentujemy, przybliżamy i relacjonujemy związkowe życie w Regionie i nie tylko. Jak stendhalowskie zwierciadło przechadzające się po gościńcu odzwierciedlały najważniejsze wydarzenia w Związku i w Polsce. Kiedy ukazywał się pierwszy numer „Magazynu”, w kwietniu 1994 roku, sytuacja była nieszczerzyna – rok wcześniej niespodziewanie do władzy wrócili postkomuniści, a za chwilę, w 1995 roku, prezydencki fotel obejmie Aleksander Kwaśniewski. Ale przecież nawet wtedy, gdy niemal pełnię władzy odzyskali dawni aparatczyści PZPR, nie odważyli się na taką skalę „opiłowywać” katolików i wprowadzać lewicową ideologię jak rządząca dzisiaj światła koalicja, w której istotną, ba, najistotniejszą rolę odgrywają partie – podobno – zaliczające się do europejskiej rodziny chrześcijańskich demokratów. Tak to historia płata figle! A przecież kilka lat później, również pod rządami postkomunistów, uchwalono Konstytucję RP, w której czytamy o wdzięczności „naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu” oraz o znajdującym się pod ochroną Rzeczypospolitej małżeństwie jako związku kobiety i mężczyzny. Dziś rządzący z furją depczą jej paragrafy, szydząc z tzw. praworządności i nie wahaając się wykorzystywać do swojej wendetty prokuratury, a za chwilę być może także sądów.

„Magazyn” sprzed trzydziestu lat funkcjonował oczywiście w innej rzeczywistości medialnej. Bez mediów społecznościowych, bez internetu, bez kilkudziesięciu kanałów telewizji satelitarnej. W świecie dominujących jeszcze mediów papierowych. Dlatego było to wówczas przedsięwzięcie bez precedensu – naszym celem było bezpośrednie dotarcie do ponad 50 tysięcy członków Związku w Regionie. Stworzyliśmy w tym celu niespotykaną wówczas bazę adresową członków i próbowaliśmy stworzyć sieć doręczycieli „Magazynu” na adresy domowe! Przyznaję, że był to trochę zamach motyką na słońce. Nie powiódł się do końca, ale „Magazyn” przetrwał i do dzisiaj nam towarzyszy, opisując wydarzenia zadziwiająco bliskie tym sprzed trzech dekad. Oto wtedy przymierzaliśmy się do referendum „uwłaszczeniowego”. Chcieliśmy, aby to powszechne uwłaszczenie obywateli na majątku państwowym zastąpiło nieszczęsny tzw. program powszechnej prywatyzacji Janusza Lewandowskiego. Referendum odbyło się, ale zbyt mała frekwencja spowodowała, że nie stało się wiążącym. A po kilku latach ze zdumieniem dowiedziałem się, że moje tzw. świadectwa udziałowe otrzymane w wyniku powszechnej prywatyzacji są mniej warte niż prowizja biur maklerskiego wymagana przy ich sprzedaży... Dziś „Solidarność” przygotowuje się do złożenia wniosku o referendum w sprawie tzw. europejskiego Zielonego Ładu, o którym szerzej piszemy na łamach bieżącego numeru „Magazynu”. Warto przeczytać, bo za pięknymi hasłami kryją się konkrety, które wszyscy odczujemy na własnej skórze i to często bardzo boleśnie.

Pisząc te słowa przed wyborczą niedzielą, nie znam oczywiście wyników wyborów samorządowych. Ale nie zmienią one zapewne w sposób zasadniczy politycznego krajobrazu na najniższych szczeblach publicznej władzy. Nie zmniejszy się liczba wyborców, którzy – nie pomni na brak realizacji większości wyborczych obietnic – zagłosują na lewicowo-liberalne ugrupowania i ich kandydatów. A przecież w miejsce dwukrotnie większej kwoty wolnej czy benzyny po pięć złotych mamy igrzyska i bezwzględnie ideologiczną orkę. Mamy też wat na żywność, a za chwilę – odmrożenie cen energii elektrycznej i gazu. Wszystko przez prezesa NBP, który dotrzymał obietnicy i sprowadził inflację do poziomu 2,5 procent. Ale ci, którzy dotrzymują obietnic, muszą za to odpowiedzieć przed Trybunałem Stanu. To nowa filozofia rządzenia państwem. Państwem prawa oczywiście.

Jacek Rybicki

## I ŚMIESZNO, I STRASZNO

## Terror praworządności



Minęło 100 dni rządów ekipy „13 grudnia”, a realizacja obiecanych 100 konkretów... w polu. Co gorsza, te zrealizowane, to te, które raczej nie powinny być zrealizowane, jak np. likwidacja prac domowych uczniów. Za to trwa terror praworządności, a więc wsadzanie przeciwników politycznych do więzienia czy bezsensowne komisje śledcze. Oczywiście, nie twierdzimy, że poprzednia władza wszystko robiła dobrze i nie było żadnych nadużyć. Ale te spektakle w wykonaniu polityków i funkcjonariuszy obecnej koalicji rządzącej budzą niesmak, a czasami przerażenie. Na razie akty „terroru praworządności” dotyczą przedstawicieli obecnej opozycji, ale przyjdzie czas i na zwykłych obywateli, którym nie będą się podobać reformy „uśmiechniętej władzy”.

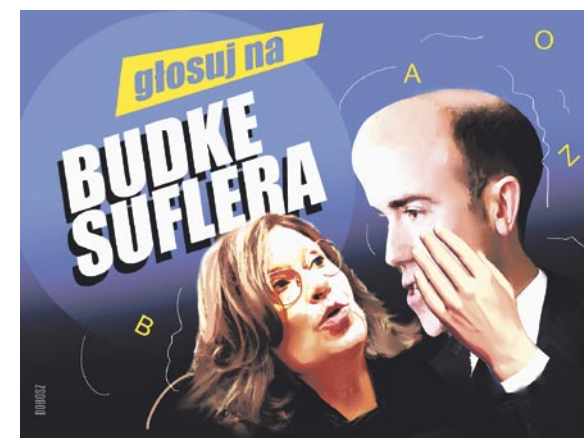
## Za dwie płcie do więzienia



Już wkrótce będzie można w naszym kraju trafić do więzienia za stwierdzenie, że są dwie płcie. Ministerstwo **Adama Bodnara** przygotowuje ustawę zwalczającą „mowę nienawiści”, która nie tylko ma na celu knebłowanie przeciwników politycznych, ale także zwykłych obywateli. Projekt poszerza katalog przesłanek dyskryminacyjnych o kryterium niepełnosprawności, wieku, płci, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. „Wprowadzenie projektowanych rozwiązań zapewni wzmocnioną i pełną ochronę prawnokarną przed stosowaniem przemocy lub groźby bezprawnej, nawoływaniem do nienawiści, znieważaniem i naruszaniem nietykalności cielesnej ze względu na niepełnosprawność, wiek, płeć, orientację seksualną lub tożsamość płciową pokrzywdzonego” – czytamy w projekcie. Tak projekt „uśmiechniętej cenzury” skomentował były wiceminister sprawiedliwości **Sebastian Kaleta**: – Uważasz, że są tylko dwie płcie? – Jesteś motywowany nienawiścią z powodu tożsamości płciowej. Sprzeciwiasz się tęczowym płatkom w szkole Twojego dziecka? – Jesteś motywowany z powodu orientacji seksualnej. Podkreślasz naturalne różnice pomiędzy płciami jako wyznacznik wysokości wynagrodzenia lub możliwości osiągnięcia sukcesu w danym zawodzie? – Jesteś motywowany nienawiścią z powodu płci.

## Dęte komisje

Okazuje się, że wszystkie trzy komisje śledcze powołane przez żądną zemsty koalicję „13 grudnia” to dęte sprawy. W przypadku Pegasusa wypowiedział się obecny minister sprawiedliwości **Adam Bodnar**. Odpowiadając na pytanie, czy zna jakikolwiek przypadek, że zastosowano Pegasusa bez zgody sądu?, stwier-



dził: – Nie, takiego przypadku nie znam, przynajmniej na bazie tego, co analizowaliśmy do tej pory. To, co nam wychodzi, to to, że paradoksalnie służby dość mocno dbały o swoistą wewnętrzną biurokrację w kontekście tych wszystkich działań, które powinny być podjęte. W komisji ds. wyborów kopertowych przesłuchują wszystkich, tylko nie tych, którzy publicznie przyznali się, że „wywalili” wybory prezydenckie w maju 2020 roku. To choćby **Małgorzata Kidawa-Błońska**, która sama przyznała: – Będę bardzo dumna, jeżeli Rafał wygra, jeśli będę mogła powiedzieć, że miałam w tym swój udział. Bo raz, że **wywaliałam wybory majowe** i doprowadziłam do nowego otwarcia. I jestem skoncentrowana na tym, żeby Rafał wygrał – mówiła Kidawa-Błońska. W końcu trzecia komisja ds. afery wizowej. Jeszcze w czasie kampanii wyborczej opozycja mówiła o ćwierci miliona nieprawidłowo przyznanych wiz, dziś afera skurczyła się do nieprawidłowości przy składaniu wniosków o wydanie **kilkuset wiz** w ciągu półtora roku, z czego zatwierdzona została mniej niż połowa tych wniosków.

## Europa nie uratuje świata

Biurokraci brukselscy i aktywiści (raczej terroryści) ekologiczni wyznaczili sobie cel: uratowanie świata przed zagładą klimatyczną. Problem jednak polega na tym, że na kraje Unii Europejskiej przypada zaledwie 8–10 procent światowej emisji CO<sub>2</sub>, a badania z 2021 roku pokazują, że było to nawet... 7 procent. A więc, nawet gdybyśmy zlikwidowali cały przemysł, przestali jeździć samochodami i jeść mięso, to i tak nie zatrzymamy ponoć nadciągającej katastrofy, bo ponad 90 procent zanieczyszczeń produkuje reszta świata.

## Co jeść?



– Co jeść? – Mięso. – Skąd masz? – Przypelzło! Ten stary dowcip już wkrótce ma szansę stać się naszą codziennością. Ekoterroryści chcą najpierw ograniczyć, a w przyszłości zakazać spożywania mięsa w ogóle. Ograniczenia mają dotyczyć także nabiału. To, że przymusowy weganizm nie jest mrzonką świadczą istniejące już dokumenty, w których wyznaczone są konkretne daty. I tak, prezydent Warszawy **Rafał Trzaskowski** podpisał się w 2019 roku pod dokumentem organizacji C40 Cities zrzeszającej 96 metropolii, w którym przyjęto konkretne wytyczne. A zatem w roku 2030 nastąpi ograniczenie konsumpcji mięsa – co najmniej do 16 kilogramów rocznie, a w modelu ambitnym, wykluczenie go z diety w ogóle (obecnie statystyczny Polak zjada około 70 kilogramów mięsa rocznie). Spożycie nabiału nie miało przekraczać w ciągu dwunastu miesięcy 90 kilogramów. Co więc będziemy jedli? Okazuje się, że ekologiczne jest jedzenie robaków. Tu jednak rodzi się nowy problem, to przecież też są istoty żywe i żaden porządnym weganin ich nie tknie.



## MANIFESTACJA SOLIDARNOŚCI Z ROLNIKAMI W WARSZAWIE

# Słuszny gniew rolników

Policja użyła gazu wobec protestujących rolników i wspierających ich związkowców z NSZZ „Solidarność” 6 marca br. w Warszawie. Sytuacja tego dnia w stolicy była dynamiczna. Spokojna manifestacja przerodziła się po południu w zamieszki.



Organizatorem protestu był NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz związki myśliwych i leśników. Postulaty wspiera NSZZ „Solidarność”.

6 marca w stolicy byliśmy uczestnikami trzygodzinnej wielkiej, legalnej manifestacji rolników, związkowców, leśników, myśliwych oraz drobnych przedsiębiorców. Upřednio, 22 lutego 2024 r. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę, w której poparała protesty rolnicze przeciwko Europejskiemu Zielonemu Ładowi.

– Powołaliśmy wspólny sztab protestacyjny, na którym będziemy ustalać i przygotowywać kolejne nasze akcje, ponieważ na 6 marca się to nie skończy. Im bliżej wyborów do Parlamentu, tym politycy bardziej będą skłonni, by usiąść i z nami rozmawiać, aby faktycznie tę zarazę, jaką jest Zielony Ład, wrzucić głęboko do kosza – zapowiedział wtedy Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „S”.

Organizatorem protestu był NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz związki myśliwych i leśników. Postulaty wspiera NSZZ „Solidarność”. Hasło rolnicze to „Chłopi razem!”. Wśród transparentów był m.in. „Zielony NIE Ład”.

Europejski Zielony Ład to pakiet inicjatyw politycznych, którego celem jest skierowanie UE na drogę transformacji ekologicznej, a ostatecznie osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku. Pakiet obejmuje inicjatywy w ścisłe powiązanych ze sobą obszarach, np. klimatu, środowiska, energii, transportu, przemysłu, rolnictwa oraz zrównoważonego finansowania.

## Gdańsk solidarny z rolnikami

Kilka związkowych autokarów wyjechało tego dnia o świcie z Gdańska, Kościerzyny i Chojnic do stolicy, by wziąć

udział w proteście przeciwko unijnej polityce Europejskiego Zielonego Ładu oraz niekontrolowanemu napływowi produktów rolno-spożywczych z Ukrainy, zagrażającemu polskiemu rolnictwu.

Z Pomorza przyłączyło się do akcji protestu kilkaset osób. Była liczna grupa stoczniovców i portowców. Byli nauczyciele z oświatowej „S”. Pojawili się w stolicy licznie leśnicy w swoich uniformach. Przybyli też, co ciekawe, myśliwi. Pasjonaci łowiectwa zebraли ze sobą rogi i trąbki sygnalizacyjne.

Pierwsza część manifestacji zaczęła się o godz. 11 przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Ale przed wjazdem do centrum stolicy kilkaset ciągników o poranku zostało zatrzymanych przed Łomiankami. Dalszą drogę zablokowała policja. Udekorowane w biało-czerwone flagi ciągniki zatrzymano w asyście policji także na bocznych drogach dojazdowych.

## Escalacja

Żal i rozgoryczenie rolników i leśników (przybyli z różnych rejonów kraju) nie wywołały aktów agresji podczas manifestacji od siedziby KPRM przy Alejach Ujazdowskich po ul. Wiejską i Sejm.

Sytuacja zaogniła się, gdy zgromadzenie zostało rozwiązane. Komunikaty policji wzywały do rozejścia się, nieużywania środków pirotechnicznych, z informacją, że zgromadzenie jest już nielegalne. Wymaga więc wyjaśnienia przebieg i eskalacja sytuacji po godz. 14.30.

Część manifestantów trwała na swych pozycjach. Rolnicy i inni pro-

**Dlaczego nasz protest dotyczy także Ciebie?**  
...ponieważ skutki wprowadzania Nowego Zielonego Ładu dotyczą Ciebie i Twojej rodziny!

**Skutki wprowadzenia przepisów związanych z Nowym Zielonym Ładem to:**

- drastyczny wzrost cen żywności
- droga energia elektryczna
- nowe podatki i daniny środowiskowo-klimatyczne
- dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej budynków
- czyli... przymusowe remonty klimatyczne budynków! (paszporty renowacji do każdej nieruchomości)
- koniec kottów na paliwa kopalne, w tym gaz do 2030 r.!
- obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach do 2040 r.!
- brak możliwości rejestracji aut spalinowych po 2035 r.!

Prosimy o wyrozumiałość. Walczymy o przyszłość całej Polski.

**CO MOŻESZ ZROBIĆ?**  
Wysłuchaj nas, zrozum, okaż swoje niezadowolenie. **DOLĄCZ DO NAS!**

**DLACZEGO PROTESTUJEMY?**

**Produkty spoza UE**  
Produkty rolno-spożywcze spoza UE niszczą wewnętrzny rynek całej Wspólnoty.

Produkty spoza wspólnoty, które trafiają na polski rynek, nie są wytwarzane w ramach systemów bezpieczeństwa tożsamy z wymaganiami Unii Europejskiej.

Do ich wytwarzania mogą być wykorzystywane środki ochrony roślin, które w UE są zakazane od wielu lat, z uwagi na ich działania rakotwórcze.

Traci rolnik - który nie jest w stanie konkurować ceną z żywnością spoza UE!  
Traci konsument - dostaje niesprawdzoną i nie tak bezpieczną żywność!

**Nowy Zielony Ład**  
Szkodliwe zapisy Nowego Zielonego Ładu niszczą konkurencyjność europejskiego rolnictwa!

Jaką przyszłość dla europejskiego rolnictwa szykują urzędnicy z Unii Europejskiej?

- konieczność wyłączenia z produkcji 4%, a docelowo 10% powierzchni gruntów
- konieczność ograniczenia stosowania środków ochrony roślin o 50%
- zalewanie użytkowanych rolniczo gruntów
- kontrola - podstawa... wszystkiego

**Zdjęcia satelitarne naszych pól wykonywane co 3 dni? OCZYWIŚCIE!**  
**Zdjęcia geotagowane obornika na polu wysyłane do urzędnika? CZEMU NIE?!**

Rolnictwo działa jak system naczyń połączonych - nie można wyłączyć jednego elementu, bez silnego oddziaływania na inne sektory.

Konsument, to o co walczymy to walka o przyszłość naszych gospodarstw ale to także walka o Ciebie i Twoją rodzinę!

To istnienie polskich gospodarstw rolnych będzie gwarantem dostępu do żywności w bezpiecznej, sprawdzonej i cechującej się najwyższą jakością!

**Sprzeciwiamy się ograniczeniu chowu i hodowli zwierząt**



6 marca w stolicy byliśmy uczestnikami trzygodzinnej wielkiej, legalnej manifestacji rolników, związkowców, leśników, myśliwych oraz drobnych przedsiębiorców.

testujący (w liczbie kilku tysięcy, spośród ponad 40 tysięcy uczestników) pozostali w okolicy pomnika Państwa Podziemnego oraz ulic w dzielnicy ambasad, Pięknej i Wiejskiej. Nie wywoływali burd, czekali na rozwój sytuacji. Nikogo nie atakowali.

Mimo to doszło do prowokacji m.in. przed parlamentarnym biurem przepustek i na pobliskim skwerze. Odcięta przez „prewencję” została ul. Wiejska w kierunku pl. Trzech Krzyży.

Media społecznościowe pełne są filmów i zdjęć z zająs, które nastąpiły, gdy zdecydowana większość spośród ponad 40 tys. uczestników protestu opuściła już rejon Sejmu i rozeszła się do miejsc zbiórek.

Policja użyła gazu łzawiącego i obywateli zatrzymanych. Niektórych „wyłuskiwano” pół godziny po zajęciach. Policja nie działa bez planu i bez rozkazu. Z przebiegu wydarzeń będzie musiał zdać sprawozdanie minister Marcin Kierwiński. Wstrząsający jest obrazek bitego przez policję demonstranta z polską flagą.

Czy doszło do prowokacji? Czy miała miejsce eskalacja napięcia wynikająca ze słusznego niezadowolenia? Pytania wymagają odpowiedzi od rządu, a szczególnie kierownictwa MSW. Nie możemy bowiem dać się sprowadzić do roli „pionków” w cudzej grze, musimy zadbać o nasze bezpieczeństwo, w tym to żywieniowe.

Wprowadzenie do akcji po godz. 14.30 i do godz. 16 grupy szturmowej, policyjnych pododdziałów prewencji i wozu bojowego, adekwatność reakcji funkcjonariuszy do sytuacji oraz użycie gazu łzawiącego wobec protestujących wymagają wyjaśnienia.

20 marca br. ponownie na ulice w wielu polskich miastach wyszli rolnicy, między innymi w Gdańsku.

Kolejna związkowa manifestacja odbędzie się 10 maja br., o ile tematy protestu nie znajdą rozwiązania (np. poprzez kauce na towary rolne z Ukrainy i odejście od tzw. Zielonego Ładu) i nie wydarzą się inne – dzisiaj trudne do przewidzenia sytuacje.

Artur S. Górski

## ZIELONY ŁAD

# 10 maja 2024 r. wielka manifestacja, a po niej – referendum

Rozmowa z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Trudno się nie zgodzić z celami zapisanymi w tzw. Zielonym Ładzie, czyli świeże powietrze, czysta woda, zdrowe gleby, energooszczędne budynki, zdrowa żywność, czystsza energia i przyszłościowe miejsca pracy. Dlaczego Związek wchodzi w spór z wysokimi unijnymi komisarzami, kreującymi i dyktującymi politykę klimatyczną?

– Nie mam pewności, czy to akurat unijni politycy i urzędnicy kreują politykę, czy też raczej ulegają dyktatowi swoistej ideologii. Jeśli urzędnik i polityk ma buzię pełną frazesów i szermuje szczytnymi hasłami, to budzi się w nas podejrzenie o jego intencje i czystość deklaracji. Mamy tymczasem w zestawie *nomen omen* czystą ideologię – „Pure ideology”. Za nią stoi próba przeprowadzenia gospodarczej transformacji, podjętej – niestety – nie w naszym interesie, przez wytrawnych polityków. W ślad za nimi kroczą pieniądze wielkich koncernów, grup interesów, naciski lobbystów i rojenia filozofów o szczęśliwym, ekologicznym ładzie...

– Ze „wspaniałego świata” Huxleya. Hasła ochrony przyrody z czasów kontrkultury lat 60. i 70. obrócone zostały w slogany. Multikorporacje postarały się o ekologiczny wizerunek i przybrały „zielone maski”, instytucje zajmujące się „ekologią” ludzą nas, że proces „zrównoważonego rozwoju” służy poprawie środowiska, gdy tymczasem rabunkowa eksploatacja zasobów naturalnych trwa.

.....  
Nie domagamy się zaniechania działań proekologicznych, ochrony środowiska i troski o klimat. Domagamy się rozsądku i przewidywania konsekwencji. Te nie mogą przynosić szkód społeczeństwu. Mają być dla ludzi korzystne. Inaczej uderzą one w naszą gospodarkę, w przemysł, który przetrwał i ma szanse rozwojowe. W konsekwencji – w nas.

.....

– Nie domagamy się zaniechania działań proekologicznych, ochrony środowiska i troski o klimat. Domagamy się rozsądku i przewidywania konsekwencji. Te nie mogą przynosić szkód społeczeństwu. Mają być dla ludzi korzystne. Inaczej uderzą one w naszą gospodarkę, w przemysł, który przetrwał i ma szanse rozwojowe. W konsekwencji – w nas. Nasza gospodarka nie przetrwa wpychanych nam kolanem przez grupy nacisku idiotyzmów, pozornie w trosce o planetę i jej klimat. Korporacje transnarodowe, budując, a następnie wykorzystując swą siłę i moc takiej czy innej marki, w skali globalnej wspierają wzrost swoich przychodów i niwelują konkurencyjność. Są grupy interesów i megakoncerny, którym zależy na tym, aby społeczeństwa Europy przestawić na kolejny etap konsumpcji, a strumień pieniędzy przekierować na kolejne, nowe produkty. Im bardziej „ekologiczna” technologia, tym droższa. Niczym w kultowym filmie „Miś”.

– „Prawdziwe pieniądze zarabia się na drogich, słomianych inwestycjach”?

– Jest też scena z „Misia”, że „dostajemy za misia, jako konsultanci, 20 procent sumy kosztów – więc im on jest droższy, ten miś...”. Prosta recepta. Okazuje się, że obrazki sprzed pół wieku znajdują odbicie w obecnej rzeczywistości. My, związkowcy z „Solidarności”, protestujemy i wychodzimy na ulice, by kreatorzy i dysponenci ideologicznej, klimatycznej polityki nie robili z nas idiotów, a przy okazji, by nie zbijali fortun na „zielonych” inwestycjach. Jeśli im się powiedzie – nasza gospodarka straci całkowicie konkurencyjność. Jest ona, z rozmaitych względów, technologicznie odmienna, może nieco w tyle za „starą Unią”. Jeśli ją zwiniemy, to za 10 lat z utęsknieniem będziemy czekali na otwarcie prac sezonowych w Niemczech, we Francji, na „atrakcyjne” miejsce przy tzw. zmywaku w krajach Beneluksu lub w Wielkiej Brytanii. Nasze ambicje są dużo większe. Nasza gospodarka jest rosnąca. Stanowi zagrożenie dla gospodarek państw „starej Unii”, które rozwijają się wolniej. Średni PKB strefy euro wzrósł w ostatnim kwartale 2023 roku o 0,1 proc. (rok do roku – dop. red.). Dane Eurostatu pokazują, że panuje w niej stagnacja. Polska może pochwalić się 1,7 proc. wzrostu, czyli mniej więcej na tym pułapie co Belgia (1,6 proc.) i Hiszpania (wzrost na poziomie 2 proc.), nieco mniej niż Słowenia (2,6 proc.). Tempo

wprowadzania Zielonego Ładu może zdusić naszą dynamikę i wyhamować gospodarczy rozwój.

– Czy Europejski Zielony Ład pomoże przekształcić Unię w nowoczesną, oszczędną i konkurencyjną gospodarkę, która w 2050 roku osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych?

– Brzmi optymistycznie. Ale przypomnę sprawę Turowa, czyli próbę zamknięcia złoża i tamtejszej kopalni węgla brunatnego pod presją organizacji ekologicznych i tamtejszych samorządowców z Niemiec i Czech. Przecież „odkrywki” znajdują się i po stronie niemieckiej i po czeskiej, kilkadziesiąt kilometrów od naszych granic (w Czechach kopalnie zlokalizowane są na przedgórzu Rudaw; w Niemczech – w Nadrenii oraz w Saksonii, np. w rejonie Zittau, w powiecie Görlitz, kilka kilometrów od granicy z Polską i w Reichwalde – dop. red.). Po 2026 roku kopalnia w Turowie nie miałaby działać? Elektrownia Turów pokrywa 6 procent polskiego zapotrzebowania na energię elektryczną i jest dostawcą ciepła do okolicznych miejscowości, łączy nasz system elektroenergetyczny z systemami Czech i Niemiec. Na marginesie – w Niemczech działa coraz więcej kopalń i połowa energii jest produkowana z paliw kopalnych, w tym 20 proc. z węgla brunatnego. Nawet lewica i Zieloni w Niemczech nie protestują przeciwko wydobyciu węgla na terenie Niemiec. To pokazuje prawdziwe kierunki w energetyce i naszą smutną przyszłość, jeśli Zielony Ład zostanie wprowadzony w tempie, które zapowiedziano.

– Komisja Europejska przyjęła już w 2019 roku pakiet wniosków ustawodawczych mających dostosować do 2030 roku unijną politykę klimatyczną, energetyczną, transportową na potrzeby ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. w porównaniu z 1990 rokiem. Spóźniliśmy się z reakcją?

– Na reakcję, by odwrócić bieg rzeczy, nie jest za późno. Tymczasem jednak wprawiamy się Europejczykom, że czeka nas świat wolny od niedostatków, chorób i opresji, jeśli poddamy się dyktatowi owego Zielonego Ładu. Możemy jakoby uczynić nasz świat bardziej wolnym i szczęśliwszym niż kiedykolwiek. Przypomnę, że takie przekonanie stworzyło w XX wieku potencjał dla dwóch totalitarnych systemów.



FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

– Może po prostu chodzi o interesy? Mamy być nowoczesnie ekologiczni, ale potentatów z Azji i z USA ograniczenia emisyjne nie obowiązują. ChRL i USA emitują 45 proc. łącznej światowej emisji dwutlenku węgla. A 27 państw Unii Europejskiej łącznie uwalnia 7,5 proc. globalnej emisji. Dezindustrializacja Europy?

– Jeśli staniemy się skansenem, to jednak ktoś będzie nam dostarczał produkty do życia. Nasz przemysł jest energochłonny. Produkcja stali i wielki przemysł stoczniowy wyprowadziły się z Europy. Ostatnie wielkie zakłady metalurgiczne pracowały do 2022 roku na Ukrainie. Gigantycznym producentem stały się Chiny, a dalej – Indie, Japonia, USA i Rosja. Jesteśmy uzależnieni od Dalekiego Wschodu. W czasie pandemii też odczuliśmy, co oznacza oddanie niemal w całości rynku farmaceutycznego. U nas tylko prywatna Polpharma nie zrobiła błędu i pozostawiła zakład syntezy.

– Jeden zakład oznacza, że uniezależniliśmy się od rynku azjatyckiego, od substancji farmaceutycznych, czynnych, stosowanych do produkcji na rynku farmaceutycznym?

– Nie, gdyż większość komponentów pochodzi – także w tej branży – głównie z Chin. Nawet maseczki musiały być sprowadzone, bo produkcja przeniesiona została na Daleki Wschód. Spójrzmy na stocznie, które mają szansę na wzrost produkcji, o ile nie zostaną „dobite” Zielonym Ładem. W branży samochodowej już odczuwamy skutki, to na przykład likwidacja zakładu produkującego samochody osobowe w Bielsku-Białej – do końca tego roku. Scania Słupsk poinformowała trzy miesiące temu o zmontowaniu ostatniego autobusu i o zamknięciu fabryki. Jako pracownicy – związkowcy – odczuwamy już teraz skutki polityki klimatycznej. Społeczeństwo, jak w kropłowie, otrzymuje kolejne obostrzenia. Wnet odczuje podnoszenie cen energii elektrycznej. Nakładane są daniny klimatyczne i środowiskowe, wchodzi dyrektywa o energooszczędności budynków.

.....  
*Wmawia się Europejczykom, że czeka nas świat wolny od niedostatków, chorób i opresji, jeśli poddamy się dyktatowi owego Zielonego Ładu. Możemy jakoby uczynić nasz świat bardziej wolnym i szczęśliwszym niż kiedykolwiek. Przypomnę, że takie przekonanie stworzyło w XX wieku potencjał dla dwóch totalitarnych systemów.*

.....

– W marcu Parlament Europejski przyjął nowelizację dyrektywy EPBD, która wprowadza nowe wymogi efektywności energetycznej budynków. Od 2030 roku nowe budynki mają być zeroemisyjne, a te istniejące mają być zmodernizowane do 2050 roku. Damy radę?

– Nowe przepisy oznaczają wiele zmian i obowiązków dla państwa i dla nas – jego obywateli. Państwa Unii muszą do 2030 roku wyremontować co szósty z budynków niemieszkalnych, te o najgorszej charakterystyce energetycznej. Świadectwo energetyczne jest wymagane dla budynków i lokali przeznaczonych na sprzedaż lub wynajem...

– O certyfikacie energetycznym zrobiło się głośno, gdy zaczął obowiązywać od 28 kwietnia 2023 roku. Na czterech stronach trzeba dokonać autodenuncjacji...

– Nie wiem, czy większość współobywateli ma świadomość, że za tym idą duże pieniądze, które właściciele domów jednorodzinnych i domków ponad określony gabaryt, będą musieli zapłacić. Każda firma, niezależnie czym się zajmuje, złoży raport o energii potrzebnej do ogrzania, o emisji gazów, klimatyzacji, wentylacji, oświetleniu, źródle ciepłej wody. Każdy ma w świadectwie charak-

terystyki energetycznej wskazać źródła energii. Doprowadzi to do przymusowej modernizacji budynków, bo okaże się, że danej nieruchomości nie można zamieszkiwać lub jej sprzedać. Znikną kominki opalane węglem i drewnem. Będzie „ekologiczny piecyk”, jak latarka zasilany bateriami litowymi. Na każdym dachu, pod przymusem, pojawi się instalacja fotowoltaiczna.

– Wszystkie samochody produkowane po 2035 roku muszą być przystosowane do e-paliwa. Po 31 grudnia 2035 roku w produkcji pozostaną jedynie samochody elektryczne, wodorowe i na e-paliwo...

– Kupujemy samochody spalinowe bo są tańsze i dokonujemy racjonalnego wyboru. Do czasu. Samochód elektryczny nie jest ekologiczny z racji sposobów i materiałów do ich produkcji i utylizacji. Co jednak po 2035 roku? Samochodu spalinowego nikt nie kupi, a trzeba będzie wydać pieniądze na jego utylizację. To nonsens...

– Nie zaginął zdrowy rozsądek. Polscy chłopi, którzy „żywią i bronią”, się

.....  
*Zielony Ład to ograniczenie wolności i praw obywatelskich.*

*Dlatego, kierując się troską o naszą przyszłość, 26 marca*

*Komisja Krajowa NSZZ „S” przyjęła uchwały dotyczące złożenia wniosku o referendum krajowe w sprawie tzw.*

*Zielonego Ładu oraz protestu 10 maja br.*  
.....

– Koń, krowa, nawet knur muszą mieć paszport...

– Po co paszport? Przecież to emiencji gazów, których trzeba wytłuc (sic!). Jeśli polska wieś zostanie sprowadzona do roli skansenu i wypłatania koszy z wikliny i łapci z łyka, ceny żywności poszybują. Ciągników nie będzie, bo są spalinowe. Koń też emituje.

potrafił zajmować racjonalne, czyli odmienne, stanowisko, wskazując na zagrożenia dla gospodarki i dla wolności. Pozostałe związkowe centrale popierały kierunki zmian według Zielonego Ładu. „Solidarność” miała swoje zdanie – odrębne. 10 maja w stolicy Region Gdański będzie licznie uczestniczył w manifestacji. Postulaty dotyczą każdego z nas. Zwracam się do wszystkich organizacji o uczestnictwo w manifestacji. Chcemy rewizji założeń Zielonego Ładu. Upominamy się o prawo decydowania w dialogu o kwestiach żywo nas dotyczących. Nie możemy poddać się ponadnarodowym korporacjom.

– Rolnicy buntują się od Andaluzji, przez Bretanię, Niemcy. Polscy rolnicy prowadzą swój strajk...

– Protesty rolnicze trwają, bo nie ma zaufania. Bo próbuje się rolników zwieść. W oczekiwaniu, że odejdą do wiosennych prac polowych i protesty samoistnie wygasną.

– NSZZ „Solidarność” chce, by w sprawie tzw. Zielonego Ładu wypowiedziało się społeczeństwo?



FOT. RYSZARD KUŻMA

20 marca na ulice w wielu polskich miastach wyszli rolnicy. Na zdjęciu: manifestacja w Gdańsku.

buntują i wskazują na nieracjonalne zarządzenia, na zagrożenia dla produkcji rolnej oraz dla hodowli stad. Od ponad roku trwają rolnicze protesty, w lutym przybrały na sile. Bunt rolników obudził społeczeństwo?

– Na pewno ma poparcie. Nie doszacowano faktu, że mimo migracji ze wsi do miast nadal spora rzesza mieszkańców wsi uważa się za rolników, za producentów żywności. Przywiązanie do własności, do ojcowizny, chęć uprawy własnej ziemi i dbanie o nasze zasoby, są w nas silne. Gdy wybuchły protesty, zaskoczyły decydentów, urzędników i uświadomiły realność zagrożeń. Przymusowe ugorowania, normy nawożenia, niekontrolowany napływ żywności spowodowały, że rolnicy sprzeciwiają się Zielonemu Ładowi, importowi produktów rolno-spożywczych z Ukrainy, ograniczaniu hodowli zwierząt. Chcą rekompensat, a przede wszystkim nieprzeszkadzania.

Rolnik ma sam się zaprząć do orki, jeśli chce uprawiać ziemię?

– 10 maja w stolicy podczas manifestacji wybrzmi związkowe żądanie – NIE dla Zielonego Ładu! Będzie wołanie o rozsądek, o dialog?

– Będzie gromkie wołanie o powrót do korzeni, do źródeł Unii i o porozumienie, o odwoływanie się do głosu społecznego, do ustalania biegu naszych spraw na drodze dialogu, w interesie naszych społeczności, a nie grup interesów i nacisku.

– Związkowcy z innych państw poprą „Solidarność”?

– Z wolna zmienia się filozofia związkowa w Europie. Do niedawna tzw. religia klimatyczna była obowiązująca. Niemal w każdym tekście europejskich struktur ona się przebiła. Właściwie tylko NSZZ „Solidarność”

– Związek złoży wniosek o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum. Pytania referendalne są na etapie ostatnich szlifów. Powtórzę, że za Zielonym Ładem idzie permanentna kontrola, inwigilacja, raportowanie wszystkiego, nawet tego, jak i czym oddychamy. Ogródki, dachy, altany, nasze domy będą zewidencjonowane, a nasze ruchy będą śledzone. Niczym pod okiem Wielkiego Brata. Ziści się wizja Orwella. Chcemy więc dotrzeć z ideą referendum do ogółu społeczeństwa, bo sprawa dotyczy nas, jako pracowników, mieszkańców, rolników, związkowców. Zielony Ład to ograniczenie wolności i praw obywatelskich. Dlatego, kierując się troską o naszą przyszłość, 26 marca Komisja Krajowa NSZZ „S” przyjęła uchwały dotyczące złożenia wniosku o referendum krajowe w sprawie tzw. Zielonego Ładu oraz protestu 10 maja br. Zaczynamy poważną dyskusję o naszej przyszłości, aby chronić nasze miejsce w Europie.

Rozmawiał Artur S. Górski

## Polska 2050 chce liberalizacji handlu w niedziele. Ostra reakcja handlowej „Solidarności”

Posłowie Polski 2050, która wraz z PSL wchodzi w skład Trzeciej Drogi, domagają się wprowadzenia dwóch niedziel handlowych w miesiącu. Projekt ustawy w tej sprawie został już złożony w Sejmie. Zakłada on, że pracownicy otrzymają za pracę w niedziele podwójne wynagrodzenie i jeden dzień wolny w tygodniu. Zdaniem polityków z partii Szymona Hołowni takie rozwiązanie zwiększy obroty sklepów o 4 proc. i stworzy miejsca pracy dla nawet 40 tys. osób.

Przewodniczący handlowej „Solidarności” Alfred Bujara w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” skrytykował tę propozycję.

– Pracownicy handlu powinni godnie zarabiać od poniedziałku do soboty, aby móc w niedziele spędzać na odpoczynku z rodziną. Tego chcą nie tylko pracownicy. Kolejne badania opinii społecznej pokazują, że zwolenników utrzymania obecnych ograniczeń w handlu w niedziele jest znacznie więcej niż przeciwników. Przeprowadzaliśmy badania, z których wynika, że 98 proc. pracowników handlu nie chce w niedziele pracować, nawet za dodatkowe wynagrodzenie. Polscy pracodawcy z branży handlowej również są zwolennikami wolnych niedziel. Przecież oni razem z nami zbierali podpisy pod obywatelskim projektem ustawy. Co więcej, również znaczna część dużych sieci handlowych nie chce likwidacji ograniczeń w niedzielnym handlu. Potwierdził to niedawno prezes Rossmanna, który powiedział, że jego sieci nie opłaca się otwierać sklepów w niedziele, a pracownicy nie są chętni do pracy w ten dzień nawet za dodatkowe wynagrodzenie – powiedział Alfred Bujara.

Oceniał przy tym, że 200 proc. dodatku za pracę w niedziele, które proponuje Polska 2050, to „jedna wielka ściema”.

– Sieci handlowe dałyby pracownikom ten dodatek, a jednocześnie obcięłyby im inne składniki wynagrodzenia i wyszłyby na zero. Ponadto takie rozwiązanie rodzi wątpliwości natury prawnej. Przyznanie jednej grupie zawodowej takiego specjalnego dodatku za pracę w niedziele prawdopodobnie zostałoby zaskarżone jako nierówne traktowanie. Należy zadać pytanie politykom Trzeciej Drogi, kto w niedziele miałby pracować w sklepach, bo sami pracodawcy wyliczyli, że obecnie w handlu brakuje 200 tys. pracowników – zwrócił uwagę przewodniczący handlowej „S”.

– Oburzeni pracownicy pytają, czy w te niedziele będą czynne przedszkola, żłobki, szkoły i urzędy. Ciekawe też, czy posłowie Trzeciej Drogi będą dyżurować w swoich biurach poselskich w niedziele. Skoro uważają, że praca w niedziele jest taka niezbędna, to niech dadzą dobry przykład – dodał.

Posłowie Polski 2050 wskazywali również, że uwolnienie handlu w niedziele umożliwi studentom pracę w te dni w sektorze handlu, a ponadto osoby z mniejszych miejscowości nie będą musiały brać dnia wolnego w ciągu tygodnia, by zrobić zakupy.

– To są banialuki, które nie mają pokrycia w rzeczywistości. Zainteresowanie studentów pracą w handlu jest bardzo niewielkie. W dyskontach czy supermarketach nie ma go w zasadzie wcale. Ani w weekendy, ani w ciągu tygodnia, bo jest to praca ciężka i niskopłatna. Nawet w gastronomii, która jest czynna w soboty i niedziele, studentów brakuje – zwrócił uwagę Bujara.

Odnosząc się do drugiej kwestii, związkowiec wskazał, że w całej Europie nie ma kraju podobnego do Polski, gdzie zakupy można robić do późnych godzin wieczornych i porze nocnej.

– Ja sam mieszkam w niewielkim mieście. Jednak mamy tu w okolicy sklepy wszystkich dużych sieci handlowych. Są one czynne do 22, a nawet 24, także w soboty. To jest niespotykane na Zachodzie. W takiej Belgii na przykład duże sklepy spożywcze i odzieżowe są zamykane już o godz. 20, a niektóre z nich o 18.30. Argument, że ktoś nie może zrobić zakupów z powodu wolnych niedziel, jest absurdalny – zaznaczył Bujara i dodał, że w Europie Zachodniej trend jest odwrotny. Dąży się raczej do zmniejszania liczby godzin pracy w tygodniu.

– Pod koniec marca w Niemczech związek zawodowy maszynistów GDL wywalczył zmniejszenie liczby godzin pracy z 38 do 35 w tygodniu z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia. Ale do tego związku należy 75 proc. wszystkich maszynistów. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwięcej pracowników handlu w Polsce się organizowało. Tylko wówczas będziemy mieli siłę, aby raz na zawsze wybić politykom z głów pomysły o zabieraniu wolnych niedziel – podsumował Alfred Bujara.



Źródło „Tysol”

## Uwaga miłośnicy turystyki!



Ośrodek „Stokrotka” w Karpaczu.

**Region Gdański NSZZ „Solidarność” zawarł porozumienie z CS Natura Tour sp. z o.o. z Grupy PKP, które daje pracownikom i członkom Związku z naszego Regionu możliwość korzystania na preferencyjnych warunkach z oferty tej spółki. Związkowcy i ich rodziny będą mogli korzystać ze zniżek na pobyt w 10 ośrodkach turystycznych i trzech centrach konferencyjnych rozmieszczonych od Bałtyku po nasze Tatry.**

Spółka CS Natura Tour będzie systematycznie dostarczać oferty wypoczynku do siedziby Regionu, czyli katalogi i cenniki wycieczek, wczasów, obozów i kolonii dla dzieci i młodzieży. Z preferencyjnej oferty wypoczynku w miejscach stworzonych dla miłośników niezwykłego nadmorskiego i górskiego klimatu mogą skorzystać też członkowie najbliższej rodziny związkowca.

Specjalna oferta dla członków „S” obejmuje 10 procent zniżki przy wypoczynku indywidualnym, a 15 procent dla grupy od 40 do 80 osób. Jeśli zbierze się większa liczba uczestników – rabaty są negocjowane indywidualnie.

Oferta obejmuje też 10 procent zniżki dla grupowego szkolenia (min. 15 uczestników). Natura Tour działa na rynku turystycznym oraz szkoleniowym od 20 lat.

Oferta szkoleniowa i turystyczna jest różnorodna i obejmuje: wczasy, kolonie, obozy, wycieczki, a także organizację imprez prywatnych i firmowych, usługi szkoleniowe oraz egzaminacyjne w zakresie kwalifikacji zawodowych dla zawodów kolejowych, określonych w przepisach wykonawczych do Ustawy o transporcie kolejowym oraz inne szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe.

CS Natura Tour sp. z o.o. ma siedzibę w Warszawie i jest wpisana do Rejestru Usług Turystycznych prowadzonego przez marszałka województwa mazowieckiego. Warunki ofertowania, sprzedaży i realizacji imprez turystycznych oraz usług turystycznych na terytorium Polski, a także za granicą, gwarantują spełnienie wymogów dla organizatorów turystyki. Szczegóły na stronie internetowej <https://naturatour.pl/>

Miejscowości, w których można skorzystać z oferty na mocy porozumienia z Natura Tour: Świnoujście (ośrodek wypoczynkowy „Meduza”), Dziwnówek („Złota Rybka”), Ustronie Morskie („Korab”), Mielno („Słoneczny Brzeg”), Ustka („Radość”), Jastarnia („Półwysep”), Spała („Zacisze”), Karpacz (ośrodki „Stokrotka” i „Halny”) i Zakopane („Kolejarz”). Centra konferencyjne zlokalizowane są w Warszawie, Krakowie i we Wrocławiu. Opis obiektów oraz zakres usług, w tym pakiety pobytowe, na <https://naturatour.pl/obiekty>.

## Ubezpieczenia dla marynarzy

**28 marca 2024 roku otrzymaliśmy bardzo dobrą i obiecującą wiadomość z Rady Dialogu Społecznego będącą konsekwencją naszych działań w sprawie systemu ubezpieczeń społecznych polskich marynarzy!**

Przypominamy, że nasz wniosek dot. zabezpieczenia społecznego polskich marynarzy, skierowany 28 sierpnia 2022 roku przez Stronę Pracowników Zespołu Trójstronnego ds. Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego, tj.: Krajową Sekcję Morską Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, Federację Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy do Rady Dialogu Społecznego, dnia 6 marca 2024 roku został pozytywnie rozpatrzony przez Zespół Problemowy ds. Ubezpieczeń Społecznych Rady Dialogu Społecznego.

27 marca 2024 roku Strona Pracowników i Strona Pracodawców Zespołu Problemowego ds. Ubezpieczeń Społecznych Rady Dialogu Społecznego przyjęła jedynomyślnie Stanowisko w sprawie realizacji postanowień Konwencji MOP MLC 2006 o pracy na morzu w zakresie stworzenia systemu ubezpieczeń społecznych dla marynarzy zamieszkujących na terenie państwa, Członka Konwencji.

Za przyjęciem Stanowiska głosowały wszystkie reprezentatywne organizacje pracodawców w Polsce, tj.: Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Konfederacja „Lewiatan”, Związek Rzemiosła Polskiego, Business Centre Club – Związek Pracodawców, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Federacja Przedsiębiorców Polskich i wszystkie reprezentatywne związki zawodowe pracowników w Polsce: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Następnie Prezydium RDS będzie procedowało Stanowisko jako projekt uchwały całej strony społecznej RDS – posiedzenie odbędzie się w kwietniu.

*Andrzej Kościuk  
przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków  
NSZZ „Solidarność”*

# Suche tczewskie baseny

**Odwleka się w czasie remont i budowa basenów w Tczewie. Niepewne jest też zatrudnienie pracowników Tczewskiego Centrum Sportu i Rekreacji obsługujących pływalnie. Jeśli prace ruszą – tczewianie nie będą korzystać z basenów przez prawie dwa lata. Pracownicy mają być „relokowani”.**

W grudniu ub.r. zakończył się bieżący, posezonowy, remont pływalni w Tczewskim Centrum Sportu i Rekreacji. Z użytkowania był wyłączony mały i duży basen. Teraz czas na kompleksowy remont i termomodernizację. Miasto pozyskało na ten cel 15 milionów złotych z tzw. Polskiego Ładu. Według zapowiedzi urzędników prace mają ruszyć wraz z budową nowej pływalni na Suchostrzygach.

Na sesji tczewskiej Rady Miejskiej 29 czerwca ub.r., po udzieleniu absolutorium prezydentowi Mirosławowi Półbłockiemu, od 14 lat zasiadającemu na fotelu wóldarza miasta, radni przystąpili do głosowania autopopravki do budżetu. Prezydent poinformował bowiem, że z uwagi na koszt, znacznie przewyższający założenia urzędników, miasto musi zrezygnować z budowy aquaparku, ale zostanie wybudowany basen na terenie boiska przy Szkole Podstawowej nr 12 na Suchostrzygach.

Mieszkańcy zaczęli więc dopytywać o terminy budowy i przebudowy obiektu sportowo-basenowego i przyszkolonego basenu. Start obu inwestycji spowoduje, że zamknięty będzie obiekt TCSiR przy ul. Wojska Polskiego na około 15 miesięcy, a basen na terenie SP nr 12 będzie budowany dwa lata.

Urząd Miejski w Tczewie zapewnia, że budowa basenu przy szkole jest na etapie opracowywania dokumentacji. Przetargi na roboty budowlane mają być rozpisane na kwiecień i lipiec 2024 r. Biorąc pod uwagę dwuletni czas realizacji prac – o ile przetargi zostaną w terminie rozstrzygnięte – to do połowy 2026 roku żadnego basenu w Tczewie nie będzie.

„Do mieszkańców dochodzą słuchy, że nie będą mogli korzystać z basenu krytego przez dwa lata” – alarmował w lutym br. w interpelacji radny Maciej Skiberowski.

W odpowiedzi wiceprezydent miasta Adam Burczyk oznajmił, że urząd „nie ma wpływu na dopasowanie terminów tak, aby można było obydwie inwestycje realizować z przesunięciem czasowym”.

Promesa BGK na basen przy SP 12 opiewa na 25 mln zł dofinansowania – w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicz-

nych i 15 mln zł na modernizację basenu TCSiR. Centrum działa od czerwca 2021 r. jako spółka z o.o., należąca do Gminy Miejskiej Tczew.

Co zatem z pracownikami? Piotr Wojciechowski, prezes TCSiR, poinformował związkowców z NSZZ „Solidarność”, że w związku z pracami remontowymi planuje się relokować pracowników do innych obiektów centrum.

– Odnosnie planowanych działań związanych z budową nowego basenu przy SP nr 12 oraz ewentualnych skutków dla zatrudnionych pracowników TCSiR pytania proszę kierować do Urzędu Miejskiego – zaasekurował się prezes w odpowiedzi z 2 lutego br. na związkowe pismo.

Pytanie Komisji Zakładowej NSZZ „S”, zrzeszającej członków z TCSiR, o los pracowników zostało zadane szefostwu spółki 13 września 2022 r., 16 stycznia 2023 r. i 12 lipca 2023 r. Tymczasem 23 grudnia 2022 r. spółka domagała się „sprecyzowania celu, w jakim żądane informacje są konieczne i niezbędne do działalności związkowej”.

Pracownicy TCSiR od 1 sierpnia 2008 r. należą do związkowej organizacji Pracowników Biura Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

(asg)

## W obronie pracowników Poczty Polskiej

**Prezydium Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej 12 marca 2024 r. przyjęło stanowisko ws. redukcji zatrudnienia w Poczcie Polskiej SA. Związkowcy stanowczo żądają odstąpienia od tego zamiaru. Państwowy, strategiczny operator pocztowy nie może zniknąć.**

Związkowcy protestują przeciwko zaplanowanej na 2024 rok redukcji zatrudnienia według przedstawionej propozycji i żądają natychmiastowego odstąpienia od tego zamiaru.

Przedstawiciele strony społecznej zostali zapoznani z „Projektem planu zatrudnienia i wynagrodzeń osobowych dla Poczty Polskiej S.A. na 2024 rok” z dnia 5 marca 2024 r., który przewiduje zredukowanie liczby etatów z 62 939 (na koniec 2023 r.) do 58 482 etatów w 2024 r. (tj. 9,3 proc.). Dokument ten, jak się okazuje, nie obrazuje rzeczywistych zamiarów pracodawcy.

8 marca 2024 r. Regiony Sieci i Regiony Dystrybucji bezpośrednio zapewniające dostępność do usług pocztowych zostały poinformowane o konieczności bardziej radykalnej redukcji zatrudnienia, niż zakomunikowana stronie społecznej. Jednocześnie zarząd nie poinformował, czy i w jakiej skali zostaną zredukowane etaty na stanowiskach w centrali spółki.

Obniżenie poziomu zatrudnienia w zapowiadanej skali, w ciągu jednego roku, jest złamaniem Ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. 2003 nr 90 poz. 844).



FOT. PAWEŁ GLANIERT

W przypadku wcielenia planu w życie, Poczta Polska będzie zmuszona „związać” się do swoich usług. Cięcia etatowe w pionach przychodowych, operacyjnych, i to w takich rozmiarach, muszą doprowadzić do paraliżu poczty i instytucji państwowych, samorządowych, sądownictwa. Reperkusje dla biznesu i obywateli będą także niezwykle dotkliwie. Planowane redukcje pociągną za sobą trudne do wyobrażenia skutki prawne i finansowe.

Zdaniem związkowców nie jest to więc droga do naprawy Poczty Polskiej, polepszenia jej kondycji finansowej oraz poprawy jakości świadczonych usług.

Skarb Państwa, jako właściciel Poczty Polskiej Spółka Akcyjna, zaniedbując od wielu lat jej rozwój, doprowadził do sytuacji, w której spółka nie może już samodzielnie funkcjonować. Poczta Polska od wielu lat świadczy nierenne usługi powszechne i utrzymuje wymaganą prawem sieć placówek pocztowych, już w 80 procentach nierennowych, kredytuując de facto Państwo Polskie i nie otrzymując z tego tytułu żadnej rekompensaty.

Kolejne ekipy rządzące, kolejni właściciele reprezentujący Skarb Pań-

stwa, nie rozpoznali „znaku czasów” i nie podjęli skutecznych działań, aby Poczta Polska mogła się rozwijać na zmieniającym się dynamicznie rynku usług pocztowych. I w końcu instytucja szczytująca się kilkuletnią tradycją – 465 latami istnienia – uległa pod własnym ciężarem, stanęła na skraju bankructwa. Niedoinwestowana, zaniedbana, pozostawiona sama sobie, nie jest już w stanie wykonywać swoich ustawowych obowiązków.

Stanowisko zostało przekazane do zarządu Poczty Polskiej SA, Rady Nadzorczej PP SA, ministra aktywów państwowych oraz Piotra Dudę, przewodniczącemu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Tymczasem związkowcy z Poczty Polskiej przypominają, że rola Poczty Polskiej jako operatora narodowego i wyznaczonego jest nie do przecenienia, co spółka udowodniła np. w okresie pandemii COVID-19. „Zwijanie” Poczty Polskiej w trudnej sytuacji międzynarodowej, związanej z realną groźbą konfrontacji na linii NATO – Rosja, jest działaniem nieodpowiedzialnym i niebezpiecznym.



## MAGAZYN SOLIDARNOŚĆ

# Jesteśmy z Państwem od 30 lat!

Na jednym z regałów w Dziale Informacji i Promocji Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” stoją roczniki „Magazynu Solidarność”, jest ich 30. To zapis ostatnich trzech dekad historii NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim i w kraju, a także zapis najważniejszych wydarzeń z życia politycznego i społecznego Polski. „Będziemy dokumentować wydarzenia z życia Związku, konflikty, radości i kłopoty towarzyszące naszej rzeczywistości. Postaramy się doradzać, informować, krytykować i pokrzepiać” – obiecywaliśmy we wstępie od redakcji w pierwszym numerze „Magazynu Solidarność”, wydanego w kwietniu 1994 roku. To już 30 lat.

„Magazyn Solidarność” to pomysł Jacka Rybickiego, pełniącego wtedy funkcję przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Była to odpowiedź na antyzwiązkową propagandę dominującą w zliberalizowanych mediach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim postanowił mówić o sprawach społecznych własnym głosem, dlatego powołano „Magazyn Solidarność”, miesięcznik drukowany w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

W ciągu ostatnich 30 lat byliśmy świadkami, relacjonowaliśmy i komentowaliśmy dla Państwa przeobrażenia polskiego systemu gospodarczo-społecznego oraz ważne dla Polski wydarzenia. Zawsze interesowały nas sprawy społeczne, dlatego pisaliśmy o bezrobociu, piętnowaliśmy pracę na czarno bez żadnej umowy, a potem zjawisko umów śmieciowych. Niestety, musieliśmy niejednokrotnie pokazywać zakusy rządu na zmiany w kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych. Relacjonowaliśmy akcje związkowe, manifestacje i pikety, które podejmowaliśmy w obronie praw pracowniczych i ogólnospołecznych. Gdy przegląda się kolejne numery „Magazynu Solidarność”, widać, jak zmieniło się życie w Polsce, jak zmieniał się standard życia, wreszcie – jak zmieniał się nasz Związek.

W ciągu tych trzydziestu lat pracowało lub współpracowało z nami wielu dziennikarzy i ekspertów z różnych dziedzin, byli to m.in.: Leszek Biernacki (pierwszy redaktor naczelny), Mira Mossakowska, Barbara Szczepeła, Janina Wiczerska, Wiesława Kwiatkowska, Jarosław Wierchołowski, Marta Pióro, Elżbieta Banecka, Dorota Trela-Godzwin, Adam Chmielecki, Olga Zielińska, mec. Marian Podgóreczny, Tomasz Gryczan, Łukasz Sulej, dr Waldemar Uziak, Barbara Madajczyk-Krasowska, Tomasz Modzelewski, Martyna Werra.

Współpracowaliśmy z kilkoma znakomitymi rysownikami i grafikami, m.in.: Barbarą Ruskowską, Marianem Matochą, Piotrem Oworussem, a obecnie rysuje dla nas Andrzej Sowiński, a także fotografami: Maciejem Kostunem, Januszem Bałandą-Rydzewskim oraz Wojciechem Milewskim i Pawłem Głanertem. Ci dwaj ostatni współpracują z nami do dziś.

Od 1997 roku redaktor naczelną „Magazynu Solidarność” jest Małgorzata Kuźma. Obecnie w redakcji pracują: redaktor Artur S. Górski i redaktor graficzny Ryszard Kuźma, a kolportażem i rozliczeniami finansowymi zajmują się Roman Stegart. Współpracują z naszą redakcją: Barbara Ellwart, dr Maria

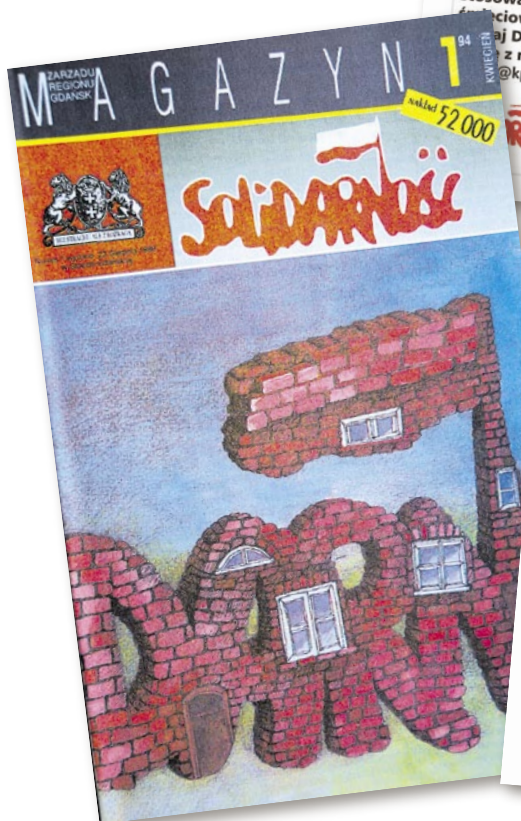
Giedz, Renata Tkaczyk, dr Aleksander Miśkiewicz, Wojciech Książek, radca prawny Maria Szwajkiewicz. Osoba, bez której trudno wyobrazić sobie pracę w naszej redakcji, jest Bogumiła Malicka, wyłapująca nie tylko błędy i literówki, ale także potknięcia merytoryczne.

„Magazyn Solidarność” się zmienia, coraz więcej Czytelników korzysta z jego wersji elektronicznej. Zaraz po publikacji kolejne numery „MS” umieszczane są na naszej stronie internetowej, gdzie zresztą znajduje się archiwum pisma.

Wdzięczni jesteśmy naszym Czytelnikom, przyjaciom, którzy są z nami od tylu lat. Szczególnie podziękować chcemy organizacjom związkowym, które stale prenumerują „MS” dla swoich członków, niektóre z nich dbają, by kolejny numer pisma dotarł indywidualnie do rąk każdego związkowca.

Dziękujemy wszystkim naszym Czytelnikom za przyjaźń i życzliwość. Niestety, ostatnie zmiany w mediach publicznych nie napawają optymizmem, choćby likwidacja w Radiu Gdańsk audycji zatytułowanej „Głos Pracownika”. Dlatego ważne jest, aby nie tylko członkowie naszego Związku mieli dostęp do informacji dotyczących pracowników i w tym może właśnie pomagać „Magazyn Solidarność”.

Redakcja



# Ogólnopolskie Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę

Zjawisko pielgrzymki jest wielce złożone i przez wieki ewoluowało. W czasach nam współczesnych stały się one nie tylko manifestacją pobożności, dodano do nich m.in. czynnik poznawczy. Pielgrzymki Ludzi Pracy zostały zapoczątkowane we wrześniu 1983 r. przez ks. Jerzego Popiełuszkę i są organizowane do dziś. Odbywały się raz w roku w trzecią sobotę i niedzielę września.



W ubiegłym roku w Sali BHP odbywał się wernisaż wystawy IDS poświęconej pielgrzymkom.

Jasna Góra jest uważana za „duchową stolicę Polski”, najważniejszy ośrodek maryjny w kraju, jeden z największych i najważniejszych ośrodków kultu religijnego w Europie oraz trzecie po Lourdes i Fatimie miejsce kultu maryjnego. Andrzej Datko podaje, że: „Na przełomie XIX i XX wieku na Jasnej Górze pojawiają się pierwsze pielgrzymki »zawodowe« – robotników i »stanowe« – mężczyzn. Ten rodzaj pielgrzymek będzie się rozwijał po I wojnie światowej”.

Klasztor znajduje się na wapiennym wzgórzu. Został założony w 1382 roku przez zakon paulinów sprowadzony z Węgier przez księcia Władysława Opolczyka. W kościele znajduje się cudowny obraz Matki Bożej (ze względu na ciemną karnację twarzy Maryję nazywano Czarną Madonną), który otacza no wielką czcią.

Pielgrzymów przybyło szczególnie od 1976 roku, w którym rozpoczęto jubileusz 600-lecia Jasnej Góry przypadający w 1982 roku, oraz od pierwszej pielgrzymki papieża św. Jana Pawła II do ojczyzny (1979). Od tamtej pory miejsce to odwiedzało regularnie około 5 milionów pielgrzymów rocznie.

## Ludzie pracy na Jasnej Górze

– Warto podkreślić, że ks. Jerzy Popiełuszko wystąpił z inicjatywą pielgrzymki już w 1981 roku, gdy Solidarność dopiero zaczynała kształtować swoją złożoną tożsamość – zwraca uwagę dyrektor Instytutu Dziedzictwa Solidarności w Gdańsku Mateusz Smolana.

Tę nową inicjatywę – co niezwykle istotne – wspierał przeor jasnogórskiego klasztoru w latach 1984–1990 ojciec Rufin Abramczyk.



Historię Ogólnopolskich Pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę można poznać bliżej dzięki publikacji, która została udostępniona do pobierania na stronie internetowej IDS1980.pl

## Historyczne początki pielgrzymowania w Polsce

Sięgają one 1000 roku, kiedy to cesarz niemiecki Otton III odwiedził grób św. Wojciecha w Gnieźnie, natomiast pierwsze ślady pielgrzymek do sanktuarium maryjnego sięgają XII wieku. Pielgrzymowano między innymi do miejsc kultu religijnego w Poznaniu, Gnieźnie, na wzgórzu w Częstochowie, w Krakowie, niedaleko Środy Śląskiej, w Świętej Lipce, Bardzie Śląskim. Współczesny ruch pielgrzymkowy w Polsce zaczął się po 1918 roku, gdy odwiedzano Wilno, Jasną Górę czy Kalwarię Zebrzydowską. Po 1945 roku rozwój tego zjawiska był niejednorodny – w latach 50. i 60. XX wieku został zahamowany, a rozkwit rozpoczął się w połowie lat 70. XX wieku.

Program pierwszej pielgrzymki ułożył ks. Popiełuszko. Na początku została odprawiona uroczysta msza św., później odczytano modlitwę dziękczynną robotnika i odmówiono różaniec. Ks. Popiełuszko poprowadził Drogę Krzyżową. Udział w niej wzięli m.in.: Lech Wałęsa, Stanisław Gil (szef Solidarności w Olkuszu), hutnicy, stoczniowcy, górnicy, robotnicy z Poznania, Gliwic i Świebodzina, przedstawiciele Duszpasterstwa Ludzi Pracy Ziemi Dębickiej, ks. Henryk Jankowski z Gdańska,

ks. Kazimierz Janczarz z Mistrzejowic. Trudno jednoznacznie ustalić, jaka była liczebność pierwszej pielgrzymki. Pielgrzymi przybyli z flagami, transparentami i emblematami Solidarności.

Druga pielgrzymka odbyła się w 1984 r. Przybyli pracownicy m.in.: z Gdańska, Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Bydgoszczy, Piotrkowa, Świebodzina, Nowej Huty, Świdnika, Gdyni, Szczecina, z Mazowsza, z Regionu Ziemia Łódzka, z Gliwic, Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiaz-

da, Kazimierz Światoń, Andrzej Słowik, Andrzej Rozpłochowski i wielu innych zwolnionych z więzień członków NSZZ „Solidarność” oraz młodzież.

Pątników witał transparent: „Solidarność Częstochowska wita robotników”. Klasztor był obwieszony dziesiątkami transparentów, przez co przypominał twierdzę. Przed mszą św. warszawscy aktorzy recytowali wiersze Czesława Miłosza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Kazimiery Iłkowi-czówny. Mszy św. przewodniczył ks. Henryk Jankowski w asyście 40 księży. Celebrę uświetnił chór stoczniowców ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina ubrany w uniformy stoczniowe i kaski.

Uroczystości trzeciej pielgrzymki trwały dwa dni (14–15.09.1985) i uczestniczyli w nich biskupi. Celebrze przewodniczył bp Tadeusz Gocłowski. Program i przebieg tej pielgrzymki stał się programem ramowym każdej kolejnej. Był on następujący: sobotnia msza święta, Apel Jasnogórski, Droga Krzyżowa na wałach, msza św. w bazylice, całonocne czuwanie w kaplicy Cudownego Obrazu, w niedzielę msza św. na szczycie, wykład i uroczysta suma.

Na czwartą pielgrzymkę (20–21.09.1986), która odbyła się pod oficjalnym patronatem krajowego duszpasterza ludzi pracy kard. Henryka Gulbinowicza, przybyło od 80 do 120 tys. pątników. Byli na niej członkowie NSZZ „Solidarność”, Solidarności Walczącej i Konfederacji Polski Niepodległej. Piątą pielgrzymką (19–20.09.1987) zgromadziła od kilkudziesięciu do 200 tys. pielgrzymów.

W trakcie pielgrzymek kontakty ze sobą nawiązywali działacze z różnych regionów oraz wymieniano się podziemnymi wydawnictwami, a tymczasem władze na wszelkie możliwe sposoby utrudniały dotarcie do celu pielgrzymki – stwarzały problemy w organizowaniu transportu, nekowały kontrolami i przeszukiwaniami samochodów i autokarów, dokonywały zatrzymań osób, przeprowadzały rewizje, karały grzywnami za posiadanie transparentu, flagi, gazetki, a także zastraszają, były, przetrzymywały w aresztach i więzieniach. Organizowały także imprezy alternatywne, w nadziei, że zakłócą one religijne uroczystości, jak np. wyścig kolarski ulicami Częstochowy, który utrudniał pątnikom dotarcie na Jasną Górę.

W latach 80. Pielgrzymki Ludzi Pracy były bacznie śledzone przez peerełowskie władze, zwłaszcza Służbę Bezpieczeństwa.

## Znaczenie pielgrzymek

Trudno sobie wyobrazić przetrwanie podziemnej Solidarności bez duchowego wsparcia i nadziei, której źródłem była wiara manifestowana pielgrzymowaniem świata pracy do Częstochowy.

Z historycznego punktu widzenia ówczesne pielgrzymki na Jasną Górę w praktyce wykraczały poza rozumienie klasycznego zjawiska religijności, przede wszystkim w okresie 1983–1990. Stanowiły one przede wszystkim znaczące wydarzenie – w szerokim wymiarze umacniające więzi międzyludzkie,



## INSTYTUT DZIEDZICTWA SOLIDARNOŚCI

integrujące środowiska podziemnych struktur Solidarności, organizacji opozycyjnych i niepodległościowych, jak Solidarność Walcząca, Konfederacja Polski Niepodległej, Federacja Młodzieży Walczącej czy Wolność i Pokój. Ludzie ze zdelegalizowanych przez aparat państwa komunistycznego organizacji mogli w tej formule się spotkać, a uczestników dosłownie liczone nawet w dziesiątkach tysięcy osób.

### Jak jest obecnie

Pielgrzymki Ludzi Pracy nadal przybywają na Jasną Górę, tym razem dziękując Matce Bożej Częstochowskiej za wyzwolenie ojczyzny i... nadal z prośbami o pomoc w przezwyciężaniu odradzającego się w świecie zła.

Pielgrzymki w kolejnych latach, już w wolnej i niepodległej Polsce, miały i nadal mają wymiar i religijny, i kontynuujący ważną tradycję, ale przede wszystkim pełnią rolę umacniającą związkowców wokół trwałych wartości solidarnościowych i narodowych.

Odbywają się one jednak już w zupełnie innych realiach – przede wszystkim nie są już przedmiotem zainteresowania i działań Służby Bezpieczeństwa, która została zlikwidowana przez Sejm RP ustawą z dnia 6 kwietnia 1990 r.

Nadal też biorą w nich udział członkowie rodziny ks. Popiełuszki. Uczestniczą w nich również kolejni przewodniczący związku (Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek i Piotr Duda). Nowością jest natomiast obecność prezydenta (Lecha Wałęsy), premierów (Jarosława Kaczyńskiego czy Mateusza Morawieckiego) i ministrów (np. w 1999 r. Jerzego Kropiwnickiego) czy marszałków i wicemarszałków Sejmu i Senatu, podobnie jak udział przedstawicieli generacji Wojska Polskiego, wysokich szarż funkcjonariuszy Policji czy samorządowców (na czele z prezydentem Częstochowy). Podczas pielgrzymek na Jasną Górę kultywowana jest pamięć o ks. Jerzym Popiełuszce.

Od lat 90. pielgrzymki są przede wszystkim wydarzeniem religijnym, ale nadal – choć w zdecydowanie już mniejszym wymiarze – obecny jest w nich również kontekst społeczny czy polityczny.

Z czasem Pielgrzymki Ludzi Pracy zinstytucjonalizowały się, stały się bardziej doprecyzowane organizacyjnie. Za ich przeprowadzanie odpowiadają organy związku – co roku inny jego region. Ustalono stały termin pielgrzymek przypadający na trzeci weekend września.

*dr Mateusz Ihnatowicz*  
Autor jest doktorem nauk humanistycznych, historykiem dziejów najnowszych Polski, archiwistą i muzealnikiem oraz pracownikiem Instytutu Dziedzictwa Solidarności w Gdańsku.

FOT. ARCHIWUM INSTYTUTU DZIEDZICTWA SOLIDARNOŚCI

FOT. ARCHIWUM INSTYTUTU DZIEDZICTWA SOLIDARNOŚCI

# Bezpieczniej w miejscu pracy



**godna  
praca to  
bezpieczna  
praca**  
**II edycja**

W marcu br. zakończona została realizacja projektu „Godna praca to bezpieczna praca – II edycja”, prowadzonego przez Dział Programów Europejskich Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Projekt miał na celu promowanie bezpieczeństwa w miejscu pracy, zarówno wśród pracowników, jak i pracodawców. W drugiej edycji projektu skupiono się przede wszystkim na aspektach psychospołecznych w miejscu pracy. Projekt finansowany jest przez Norwegię poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021 w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.



Debata w czasie konferencji w listopadzie 2023 r.

## Szkolenia

W ramach projektu, w ciągu 13 miesięcy jego trwania, zorganizowano cykl trzydniowych szkoleń poświęconych BHP, społecznej inspekcji pracy oraz prawu pracy, w ramach których przeszkolono 86 osób. Prowadzone były przez inspektorów z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku.

Problemy psychospołeczne i stres w miejscu pracy to natomiast tematyka szkoleń, w których wzięły udział 82 osoby. Autorką programu szkoleniowego i trenerką była Maryla Kościńska, ekspertka Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Szkolenia skierowane były do społecznych inspektorów pracy, kandydatów na to stanowisko oraz przewodniczących zakładowych organizacji związkowych.

## Konferencje

W ramach projektu zorganizowano dwie konferencje. Pierwsza, która

odbyła 24 listopada ub.r. na Uniwersytecie Gdańskim, poświęcona była między innymi nowym formom zatrudnienia, specyfice nowych pokoleń pracowników oraz problemom psychologicznym związanym z pracą. Uczestniczyło w niej około trzystu osób, a współorganizatorami byli Uniwersytet Gdański i Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku.

Prelegenci konferencji: prof. dr hab. Jakub Stelina, dr Marta Zbucka-Gargas, Patrycja Potocka-Szmoń, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, dr hab. Paweł Jurek, prof. UG, dr hab. Tomasz Kawka, prof. UG, dr Agata Borowska-Pietrzak, Tomasz Klawikowski, kierownik Biura Bezpieczeństwa Pracy i Ochrony Zdrowia UG oraz Paweł Grabowski, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku.

Druga konferencja, która odbyła się 23 lutego br. w Sali BHP, poświęcona

została pracy osób z niepełnosprawnościami i zatytułowana była „Bez barier i wykluczenia”. Prelegentami podczas konferencji byli: Dariusz Majorek, dyrektor PFRON Oddział Pomorski, Paweł Grabowski, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, dr inż. Krzysztof Redlarski z PG, lek. med. Dorota Catus-Kania, kierownik Działu Orzecznictwa i Chorób Zawodowych, WOMP, Piotr Ciborski, zastępca dyrektora UCK, dr hab. Arkadiusz Mański, prof. UG oraz Krzysztof Rowiński, pełnomocnik KK NSZZ „Solidarność” ds. osób niepełnosprawnych.

## Kampania informacyjno-promocyjna

W ramach projektu prowadzona była szeroka kampania informacyjno-promocyjna, której celem było przede wszystkim promowanie zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W jej ramach prowadzona była strona internetowa projektu, na której znalazły się informacje nie tylko na temat bieżących działań w ramach projektu, ale także artykuły poświęcone BHP (50 wpisów), a także baza pytań i odpowiedzi prowadzona w języku polskim i angielskim.

Na potrzeby projektu prowadzone były profile na Facebooku i Instagramie, a co miesiąc do ponad 2 tysięcy odbiorców dostarczany był newsletter projektu.

Przeprowadzono także kampanię informacyjno-promocyjną w Radiu Gdańsk (15 audycji) i TVP 3 Gdańsk. Powstały też publikacje: „Społeczny nadzór nad warunkami pracy” (Aneta Kamińska) i „Razem zarządzamy zdrowiem i życiem w miejscu pracy” (Piotr Prokopowicz). O wysokim poziomie prowadzonej kampanii promocyjno-informacyjnej świadczy fakt przyznania dziennikarce zajmującej się tematyką BHP w Regionie Gdańskim nagrody w konkursie organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy.

(mk)

**Adam Bujak, Zarząd Morskiego Portu Gdańsk, społeczny inspektor pracy od czterech kadencji, wyróżniony w ogólnopolskim konkursie „Najaktywniejszy społeczny inspektor pracy”**



– Stres występuje wszędzie w naszym otoczeniu, i w pracy, i w domu. Nie pozostawiamy się go w ogóle, ważne, aby umieć sobie z nim radzić. Stres odbiera zdroworozsądkowe myślenie. Pracując pod presją stresu często myślimy o czymś innym, niekoniecznie o pracy, którą wykonujemy, łatwiej wówczas o błąd, który może skończyć się wypadkiem. Przyczyny stresu są różne: nieodpowiednie zachowanie przełożonego, ale i podwładnego, przenoszenie problemów z życia prywatnego na pracę. Inne czynniki stresogenne to presja czasu wykonania jakiegoś zadania czy narzucenie przez przełożonego pracownikowi ponad jego możliwości. Dlatego szkolenie, w którym obecnie biorę udział, jest bardzo przydatne. Jest ono okazją do rozmowy z ekspertem, który zajmuje się problematyką stresu i może pokazać, jak sobie z nim radzić. Społeczny inspektor pracy musi umieć sobie radzić ze stresem – bo każda praca związana z dbaniem o interesy pracowników rodzi sytuacje stresowe, ale także powinien wiedzieć, jak przeciwdziałać stresowi pracowników.

**Andrzej Rodzoch, OP NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Oddział Regionalny w Gdańsku**

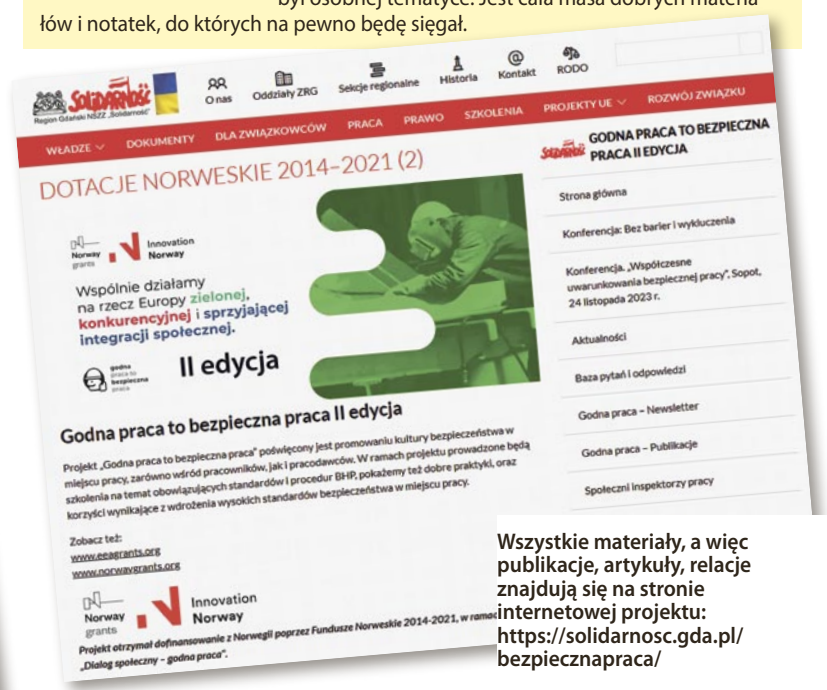


– Wiedza zdobyta na szkoleniu poświęconym zagrożeniom psychospołecznym i stresowi w miejscu pracy przyda mi się na pewno. Stresów w miejscu, gdzie pracuję, jest sporo. Po pierwsze niskie wynagrodzenia przekładają się na relacje między pracownikami, a także na relacje między pracownikami a pracodawcą. Przełożony często nakłada na pracownika obowiązki, które nie są adekwatne do jego zarobków, ale ktoś musi wykonać pracę, stąd rodzą się konflikty.

**Tomasz Balcewicz, społeczny inspektor pracy w Baltic Hub**



– Szkolenia realizowane w ramach projektu „Godna praca to bezpieczna praca” są ciekawe i pomocne, przy czym prowadzone przez kompetentne osoby, które potrafią w sposób interesujący przekazać wiedzę. Nie był to suchy wykład, ale można było zadawać pytania, odnoszące się do konkretnych przypadków. Ich dodatkową wartością jest fakt, że spotykamy się z innymi społecznymi inspektorami i możemy wymienić się doświadczeniami i spostrzeżeniami. Każdy dzień szkolenia poświęcony był osobnej tematyce. Jest cała masa dobrych materiałów i notatek, do których na pewno będę sięgał.



Wszystkie materiały, a więc publikacje, artykuły, relacje znajdują się na stronie internetowej projektu: <https://solidarnosc.gda.pl/bezpiecznapraca/>



Niektóre publikacje wydane w ramach projektu.



Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.



KONFERENCJA „UKŁADY ZBIOROWE PRACY – KLUCZEM DO PARTYCYPACJI PRACOWNICZEJ” .....

# Rozwój rokowań zbiorowych nadzieją na dialog społeczny w zakładach

Na konferencję na temat perspektyw i stanu dialogu społecznego pt. „Układy zbiorowe pracy – kluczem do partycypacji pracowniczej”, zorganizowaną 22 marca 2024 r. przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”, przybyła liczna reprezentacja liderów związkowych, urzędnicy, inspektorzy pracy oraz przedstawiciele przedsiębiorców. Była ona zwieńczeniem projektu „Dialog społeczny – kluczem do rozwoju. 2 edycja”, który otrzymał dofinansowanie poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog społeczny – godna praca”.

Harmonijny rozwój państwa zależy od pokoju społecznego, gwarantowanego stosowaniem polubownych procedur rozwiązywania sporów zbiorowych i konfliktów. Jak zatem upowszechnić dobre praktyki w prowadzeniu rokowań zbiorowych? Jak będzie działał w przyszłości związek zawodowy? Tak, jak będą negocjowane, zawierane i broniące układy zbiorowe pracy.

**Zakładowe układy zbiorowe pracy obejmują niespełna 13 proc. zatrudnionych (1,6 mln pracowników, spośród 14 mln zatrudnionych na podstawie stosunku pracy). Praktycznie nie są zawierane ponadzakładowe układy zbiorowe pracy.** Eksperti wskazują co prawda na rolę państwa w swoistej promocji układów zbiorowych. Swą rolę mają podmioty zależne od państwa, czyli spółki Skarbu Państwa.

## Czas zmiany

Trzydziestoletni okres obowiązywania ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, uchwalonej w innych warunkach społeczno-gospodarczych, wymusza potrzebę zmiany przepisów. Obowiązujące przepisy w zakresie dialogu społecznego i tzw. partycypacji pracowniczej nie wystarczają do osiągnięcia odpowiedniego poziomu upowszechnienia układów zbiorowych pracy i objęcia nimi większości pracujących. Do promowania porozumień zbiorowych pracy zobowiązuje nas m.in. unijna dyrektywa w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w krajach UE, której wdrożenie powinno nastąpić do 15 listopada 2024 r. Temat jest więc nader aktualny.

## Zaufanie warunkiem dialogu

– Spotykamy się w miejscu podpisania Porozumień Sierpniowych. W warunkach społecznej gospodarki rynkowej układ zbiorowy pracy powinien być podstawą regulacji stosunków pracy, zapewniając bezpieczeństwo pracodawcy, jak i pracownikom, którzy poprzez związki zawodowe mają zapewnioną swoistą partycypację w kształtowaniu stosunków w zakładzie – powiedział Jacek Rybicki, ekspert w projekcie „Dialog społeczny kluczem do rozwoju” i autor towarzyszącej konferencji publikacji, otwierającej konferencję w Sali BHP dawnej Stoczni Gdańskiej.

Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”, przywołał zapis z artykułu 59 Konstytucji RP: „Związki

zawodowe oraz pracodawcy i ich organizacje mają prawo do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień”.

– Rokowania i układy zbiorowe są jednym z ważniejszych elementów zakonodawczych uregulowań pracy, efektem współpracy i dialogu prowadzonego między przedstawicielami pracowników a pracodawców – zaczął Krzysztof Dośła, przypominając własne doświadczenia z Ustawą o pracy na morskich statkach handlowych z 1991 roku.

Przypomniał, że w październiku ubiegłego roku XXXI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S” przyjął Uchwałę Programową z zapisem iż „dialog i współpraca partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”, a „układy zbiorowe pracy są niezbędnym elementem nowoczesnej gospodarki, gwarantując równowagę między potrzebami konkurencyjności przedsiębiorstw a bezpieczeństwem pracowników”.

Jak podkreślił, zgodnie z zapisem te same uchwały „rokowania zbiorowe są jednym z kluczowych narzędzi umożliwiających pracownikom i pracodawcom dostosowywanie się do zmian technologicznych, demograficznych mających wpływ na świat pracy”. Konieczne jest przywrócenie priorytetowej roli negocjacji układowym, stworzenie warunków sprzyjających zwiększeniu zakresu stosowania rokowań zbiorowych i przygotowania planu działania na rzecz promowania rokowań zbiorowych.

NSZZ „Solidarność” będzie zabiegał o odpowiednią legislację i domagał się proukładowej polityki państwa. Związek będzie postulował rozszerzenie katalogu rodzajów układów zbiorowych pracy, stworzenie możliwości zawarcia układu zbiorowego pracy u pracodawcy, u którego nie funkcjonuje zakładowa (międzyzakładowa) organizacja związkowa poprzez np. delegata związkowego.

Krzysztof Dośła dostrzega zbieżność między niskim poziomem zawierania UZP i stanu dialogu społecznego z niskim poziomem zaufania społecznego.

– Poziom zaufania człowieka do człowieka odzwierciedla nasz stosunek do siebie samych. Badania poziomu zaufania społecznego według IPSOS z 2022 roku pokazują, że jesteśmy na



Na konferencję przybyli m.in.: **Monika Kozakiewicz**, prezes Stoczni Remontowej Nauta, **Grzegorz Strzelczyk**, prezes LOTOS Petrobaltic, **dr hab. Janusz Trupinda**, dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku, **ks. dr Grzegorz Świśt**, dziekan Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, **dr hab. Marcin Zieleniecki**, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Ireneusz Karaśkiewicz**, dyrektor Forum Okrętowego, **Katarzyna Guttry**, członkini WRDS ze Związku Zawodowego Inżynierów i Techników, **Włodzimierz Szordykowski**, mediator, dyrektor biura WRDS w Gdańsku i **Piotr Gierszewski**, wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska. Państwową Inspekcję Pracy reprezentowała kiluosobowa delegacja, na czele z **Mariuszem Pokrzywskim**, dyrektorem OIP

w Gdańsku i **Patrycją Potocką-Szmoń**, zastępcą okręgowego inspektora pracy. Wśród liderów związkowych byli m.in.: przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**, **Grzegorz Pietrzykowski**, przewodniczący Rady Sekretariatu Metalowców NSZZ „S”, **Zbigniew Sikorski**, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego i Rolnictwa NSZZ „S”, **Jacek Cichoński**, przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „S”, **Marek Mrozkowiak**, lider Krajowej Sekcji Elektrowni i Elektocieplowni, **Miroslaw Piórek**, przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego NSZZ „S” oraz **Andrzej Kościak**, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „S” oraz **Bożena Brauer**, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji OiW NSZZ „S” i członek prezydium ZRG NSZZ „S”.

jednym z ostatnich miejsc na świecie, gdyż poziom zaufania człowieka do człowieka sięga u nas 16 proc. Nawet nie co piąty obywatel naszego kraju ufa drugiemu człowiekowi. Trudno negocjować i zawierać układy zbiorowe pracy w dobrej wierze, jeśli nie ufa się drugiej stronie – zauważył Dośła.

## Są tradycje, ale...

W toku konferencyjnej prezentacji dr hab. Krzysztof Walczak, prof. UW z Katedry Prawnych Problemów Administracji i Zarządzania Wydziału Zarządzania UW, przywołał rozwiązania stosowane przed przyjęciem w 1975 r. kodeksu pracy. Wówczas dominowały układy branżowe, regulując i kształtując stosunki pracy, nim wszedł w życie kodeks. Co ciekawe, obowiązywały rozporządzenia z okresu międzywojennego (do końca 1974 r.), jak Kodeks zobowiązań z Rozporządzenia Prezydenta RP z 27 października 1933 r. (układami obejmował tylko członków związków zawodowych).

Dr hab. Krzysztof Walczak, od lat zajmujący się w teorii i praktyce tematyką zakładowych i ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, za niezbędne uznał powołanie instytucji, które wspierałyby pracodawców i związki zawodowe w rokowaniach zbiorowych i szerzej promowały dialog społeczny. Wskazywał również – z właściwą sobie swadą – że układy zbiorowe pracy nie przekonują młodych

NSZZ „Solidarność” będzie zabiegał o odpowiednią legislację i domagał się proukładowej polityki państwa. Związek będzie postulował rozszerzenie katalogu rodzajów układów zbiorowych pracy, stworzenie możliwości zawarcia układu zbiorowego pracy u pracodawcy, u którego nie funkcjonuje zakładowa (międzyzakładowa) organizacja związkowa poprzez np. delegata związkowego.

ludzi, dlatego potrzebne są działania edukacyjne i lepsza komunikacja, by pokazać, dlaczego ważne jest funkcjonowanie związków zawodowych i jaki interes mają w tym pracownicy, czyli uświadomienie dlaczego mamy negocjować i co możemy zrobić lub zyskać.

Stąd i w wykonaniu naukowca z UW „rozbiór pojęciowy”, co rozumiemy pod

pojęciem rokowania zbiorowe i stosunki prawne między zbiorowym podmiotem reprezentującym pracowników a pracodawcą, na różnych szczeblach aktywności pracowników i pracodawców, a głównie związków zawodowych i organizacji pracodawców.

Mówiąc o unijnej dyrektywie o adekwatnych wynagrodzeniach minimalnych w państwach UE, argumentował, że nie chodzi wcale o objęcie układami obligatoryjnie 80 proc. pracujących, co byłoby w naszych warunkach niemożliwe. U nas jest inna historia, inne są relacje i uwarunkowania niż na tzw. Zachodzie. W Polsce jest 2,5 miliona podmiotów zatrudniających mniej niż 9 osób. Kto jest zatem stroną rokowań? Jaka jest reprezentatywność przedstawicieli związkowych i jaka jest skala reprezentatywności, czyli uprawnień do reprezentowania pozostałych – niezrzeszonych – pracujących? Jaki jest zatem sens poszerzenia objęcia rokowaniami tak znacznej grupy. Kwestią umowną jest to, czy po zawarciu układu przez związek zawodowy pozostali „jadą na gapę”.

Zdaniem Walczaka różnica między doświadczeniem do regulaminu a do układu zbiorowego praktycznie nie istnieje, jest to to samo, ale nazywane inaczej, ale tylko tam, gdzie są związki zawodowe, tam są i mogą być układy zbiorowe pracy.

– Czy mamy godzić się na obowiązek negocjowania? Na obowiązek zrzeszania się? Czy ktoś podejmie taką polityczną de-



Jacek Rybicki



Krzysztof Dośła



dr hab. Krzysztof Walczak, prof. UW



Agata Oklińska



Michał Maksymiuk



Sławomir Adamczyk



Patrycja Potocka-Szmoń

czyż? A jeśli takiej woli politycznej nie ma? – pytał retorycznie wykładowca i zwracał uwagę na kwestie transparentności oraz braku reprezentacji pracodawców.

Profesor Walczak postawił też ciekawą tezę: Czy musi być jednak odgórna płaca minimalna, mamy w Polsce dwie – tę ustaloną z udziałem rządu, ustawową, i tę w opiece zdrowotnej. A może by wprowadzić lokalną płacę minimalną na drodze rokowań?

– Na seminariach na pytanie o układ zbiorowy pracy słyszę odpowiedzi od studentów, że związki zawodowe petryfikują to, co jest i co było. Spójrzmy – opierając się na uprawnieniach stażowych, na sytuacji, gdy pojawił się związek zawodowy skupiający młodych, który będzie zwalczał uprawnienia stażowe. Jego członkowie twierdzą, że wykonują coś dwa razy lepiej, ale dostają trzy razy mniej pieniędzy, bo budżet firmy przy wysokości zarobków promuje w gratyfikacji za staż. Zatem trzeba by mówić, że i ty też kiedyś będziesz miał odpowiedni staż pracy i też coś za to dostaniesz. A to jest już kwestia komunikacji – powiedział, a omawiając zawarcie Ponadzakładowego UZP (nie tylko wynagrodzenia i czas pracy), oparł się na jednym z sektorów:

– Najbardziej widzę to w energetyce – zawarcie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, głównie ze spółkami Skarbu Państwa, i potem zrobiłbym generalizację na wszystkie spółki w energetyce – proponował.

Dotychczas taki proces przeprowadzono przy układach zbiorowych dla pracowników szkolnej administracji i obsługi oraz w leśnictwie, czyli w Lasach Państwowych.

### Dyrektywa da radę?

19 października 2022 roku została przyjęta Dyrektywa Parlamentu Eu-

ropejskiego i Rady (UE) 2022/2041 w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej (dalej: „Dyrektywa”). Dyrektywa ma zastosowanie do wszystkich pracowników w UE, którzy są związani umową o pracę, pozostają w stosunku pracy.

W ślad za tym m.in. z mocy prawa trzeba będzie wprowadzić definicję pracodawcy, jako osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli zatrudniają one inną niż pracownik osobę wykonującą pracę zarobkową, niezależnie od podstawy tego zatrudnienia.

Warto wskazać, że instytucja wynagrodzenia minimalnego w państwach członkowskich Unii Europejskiej różni się podstawą prawną tego uregulowania. W niektórych państwach unijnych minimalne wynagrodzenie reguluje się za pomocą przepisów ustawowych lub administracyjnych oraz umów zbiorowych, podczas gdy w pozostałych obowiązuje ono wyłącznie w oparciu o umowy zbiorowe.

Dyrektywa w założeniu ma poprawić warunki pracy i życia pracowników w Unii, wspierać postęp społeczno-gospodarczy, a także przyczynić się do zmniejszenia nierówności płacowych.

Zgodnie z art. 153 ust. 5 Traktatu o Funkcjonowaniu UE dyrektywa nie ma na celu harmonizacji poziomu wynagrodzeń minimalnych w Unii ani ustanowienia jednolitego mechanizmu ustalania wynagrodzeń minimalnych, ani nie nakłada na państwa członkowskie, w których kształtowanie wynagrodzeń zapewnia się za pomocą umów zbiorowych, obowiązku wprowadzenia za pomocą przepisów ustawowych wynagrodzenia minimalnego, czy też uznawania umów zbiorowych za powszechnie obowiązujące. Dyrektywa

nie określa ponadto poziomu wynagrodzenia, co wchodzi w zakres prawa partnerów społecznych do zawierania umów zbiorowych na poziomie krajowym oraz kompetencji państw członkowskich.

Mityczne zapisane w niej 80 procent objęcia rokowaniami dotyczy zaś negocjacji porozumień w kwestiach płacowych. A co z funduszami świadczeń socjalnych?

### Uzwiązkowienie a rokowania

Fundamentalnymi zasadami współdziałania partnerów społecznych na szczeblu zakładu pracy jest zapobieganie powstawaniu sporów, a w sytuacji zaistnienia zatargu, eliminowanie rozbieżnych stanowisk polubownie. Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wskazuje na rokowania, mediację i arbitraż, jako na procedury o charakterze pokojowym. Jednak obowiązuje akt prawny z innej epoki, który określa, o co, w jakiej sytuacji i kto może strajkować, o co nie można strajkować. Inne są warunki i realia niż w czasach transformacji, w epoce Leszka Balcerowicza, Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego.

Obowiązujące przepisy w zakresie dialogu społecznego i tzw. partycypacji pracowniczej nie wystarczają do osiągnięcia odpowiedniego poziomu upowszechnienia układów zbiorowych pracy. Podczas konferencji zauważyliśmy różne relacje między uzwiązkowaniem a objęciem układami zbiorowymi pracy. I tak na przykład we Włoszech uzwiązkowienie to 32,5 proc., układy

zaś obejmują blisko 99 proc. pracowników, w Austrii – przy 26 proc. uzwiązkowania – 98 proc. pracowników jest w rozwiązaniach układowych. We Francji przy uzwiązkowaniu niższym niż w Polsce – 8,9 proc. 98 proc. podlega UZP, a w Belgii – 96 proc. przy 49 proc. uzwiązkowania. W Niemczech, w których układami objęto 52 proc., w związkach jest 16,7 proc. pracujących.

### Propozycje rządowe

Agata Oklińska z Departamentu Dialogu i Partnerstwa Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Spraw Społecznych wskazała przyczyny stosunkowo niewielkiej liczby układów zbiorowych w Polsce.

– Niskie uzwiązkowienie powoduje, że w wielu zakładach pracy nie można prowadzić rokowań zbiorowych. Po drugie – struktura przedsiębiorstw. W naszym kraju 90 procent firm to małe i średnie przedsiębiorstwa, gdzie pracodawcy łatwiej jest dogadać się indywidualnie z pracownikami, niż prowadzić negocjacje w celu zawarcia układu zbiorowego pracy. Trzeci problem to przeregulowanie, nadmierne regulacje kodeksowe. Kodeks pracy jest naszpikowany przepisami, co powoduje, że pracodawca i związek zawodowy nie mają pola manewru w negocjacjach – wyliczała Agata Oklińska, przedstawiając prace nad projektem ustawy o układach zbiorowych pracy i porozumieniach zbiorowych, który jest przygotowywany w jej resorcie.

Przypomniała, że od niedawna możliwość zrzeszania się w związki

.....  
**Niskie uzwiązkowienie powoduje, że w wielu zakładach pracy nie można prowadzić rokowań zbiorowych.**  
 .....

zawodowe mają też osoby wykonujące działalność nie na umowę o pracę – *prawo koalicji* związkowej dla osób wykonujących pracę zarobkową. Urzędniczka ministerialna widzi też perspektywę poszerzenia zakresu układowości poprzez zapisy Krajowego Planu Odbudowy, gdyż tzw. kamienie milowe wymuszają wejście nowelizacji ustawy dotyczącej UZP.

Koncepcja układów zbiorowych pracy opiera się na elastyczności i terminowości, co ma swoje odzwierciedlenie w zakresie przedmiotowym układu, jak również w łatwości ich nawiązywania i rozwiązywania oraz ich notyfikacji. Przedmiot układu może być ukształtowany w swobodnie wybranym zakresie i regulować wszelkie kwestie związane z prawami i obowiązkami stron stosunku pracy lub ograniczać się do wybranych instytucji.

Strony winny skupić się na zapisach w układach. Kwestia ewidencjonowania UZP powinna być uproszczona do rejestracji – bez sprawdzania układu pod względem prawnym, a jedynie formalnym, jako że jest to porozumienie partnerów społecznych. Funkcje kontroli sprawowałby wówczas sąd. Każdy, kto wykaże



Konferencja zakończyła się wspólnym panelem dyskusyjnym z udziałem piętki prelegentów.



FOT. ARTUR GÓRSKI

Brak dialogu społecznego, łamanie praw pracowniczych i związkowych, zagrożenie utraty miejsc pracy oraz zagrożenie utraty bezpieczeństwa i suwerenności energetycznej kraju to hasła zorganizowanej 9 czerwca 2021 r. przez Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” akcji protestacyjnej w Warszawie.

interes prawny, będzie mógł wystąpić do sądu pracy z wnioskiem o ustalenie, czy treść układu jest zgodna z powszechnie obowiązującymi przepisami lub czy został zawarty zgodnie z przepisami o zawieraniu takich porozumień.

– W projekcie ustawy zaproponowaliśmy katalog elementów, w szczególności, czego może dotyczyć układ. Nie tylko wynagrodzeń, ale też czasu pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, urlopu wypoczynkowego. Kolejną sprawą będzie uproszczenie procedury zawierania i ewidencjonowania układów zbiorowych pracy. Chcemy, żeby było to tylko zgłoszenie do nowo powstałej Krajowej Ewidencji Układów Zbiorowych Pracy, żeby strony poinformowały nas o tym, że zawarły układ, czego on dotyczy, ile osób jest nim objętych i przekazały dane na potrzeby statystyk. Dzięki krajowej ewidencji wszystko to będzie w jednym rejestrze, żeby nie było rozdziału na zakładowe układy zbiorowe pracy, które są rejestrowane w Państwowej Inspekcji Pracy i na te, które trafiają do rejestru ministra. Kolejną sprawą to możliwość skorzystania z pomocy mediatora na etapie zawierania układu zbiorowego pracy – powiedziała Oklińska. Dodała, że w ustawie, której projekt w czerwcu ub.r. trafił do prekonsultacji, znajdzie się zapis o terminowości zawierania układów zbiorowych pracy, a nie na czas nieokreślony.

### Stanowisko pracodawców

Michał Maksymiuk, zastępca dyrektora Pracodawców Pomorza, organiza-

cji zrzeszonej w Konfederacji Lewiatan, przytoczył badania ankietowe z lipca 2023 r. przeprowadzone przez CBM Indicator na zlecenie Konfederacji Lewiatan. Wynika z nich, że 35 proc. przedsiębiorców, którzy wiedzą, czym są układy zbiorowe pracy, chciałoby wprowadzić układy zbiorowe pracy, a 60 proc. było przeciwnych. 5 proc. nie wypowiedziało się.

Na pytanie, czy chciał(a)by Pan(i) wprowadzić je w swoim przedsiębiorstwie, negatywnie odpowiedziało 62 proc. dużych firm, 60 proc. średnich i 59 proc. małych. Respondentom zadano też pytanie, czy możliwość zawierania układów zbiorowych pracy jest dobrym rozwiązaniem dla przedsiębiorców. W tej kwestii zdania były podzielone. **45 proc. przedsiębiorców uważa je za dobre rozwiązanie, a 44 proc. jest przeciwnego zdania.** Szczególnie negatywnie nastawieni są przedsiębiorcy z dużych firm (60 proc. negatywnych odpowiedzi).

Przedsiębiorcy przy nader szczegółowych regulacjach kodeksu pracy nie widzą dla UZP większej przestrzeni. Promocja porozumień zbiorowych przez przepisy unijne wymaga też zmiany regulacji krajowych. Chcą zatem nowego podejścia do porozumień zbiorowych – wszystkie, w tym te dotyczące corocznych negocjacji wzrostu wynagrodzeń, powinny być traktowane jako element rokowań zbiorowych. Po drugie, konieczne są zmiany w regulacjach, tak aby układy zbiorowe stały się bardziej atrakcyjne, klauzule derogacyjne (odchodzenie od standardów prawa pracy w układach zbiorowych).

Michał Maksymiuk przedstawił przeszkody dla zawierania UZP: prze-regulowane prawo pracy ograniczające przestrzeń negocjacyjną czy warunki dyktowane przez otoczenie gospodarcze powiązane z kryzysami, wymaganiami konsumentów, wysoką konkurencją, spadającą marżowością w niektórych branżach i koniecznością ograniczenia kosztów pracy. Konfederacja Lewiatan uważa, że należałoby zwolnić strony układu z obowiązku stosowania przepisów branżowych, poszerzyć przestrzeń negocjacyjną.

– Polska gospodarka – uznajemy to jako organizacje pracodawców – powinna odejść od tego, aby konkurować tylko kosztami pracy. Te czasy minęły – podkreślił i zaproponował, by w nowej ustawie zapisano, by układy zbiorowe pracy były zawierane na czas określony, dzięki czemu dialog będzie systematyczny i dostosowany do sytuacji gospodarczej.

– Chcielibyśmy, aby w nowej ustawie umożliwiono zawieranie układów ponadzakładowych u pracodawców powiązanych ze sobą kapitałowo lub organizacyjnie. Kolejną kwestią jest ewentualność częściowego wypowiedzenia układów pracy, aby pracodawca i związkowcy w sytuacjach kryzysowych mogli w niektórych przestrzeniach podejmować negocjacje, aby chociażby na czas kryzysowy zawieszać pewne zapisy – tłumaczył Maksymiuk. Przypomnił zmiany systemu organizacji prac (ograniczenia kosztów pracy) w trakcie pandemicznych lockdownów. Z zadowoleniem przyjął też powrót do dialogu w ramach instytucji dialogu społecznego.

### Co na to NSZZ „Solidarność”?

Sławomir Adamczyk, reprezentant polskich związków zawodowych w Komitecie Dialogu Społecznego UE oraz w Komitecie Koordynacji Rokowań Zbiorowych i Płac Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, ekspert KK NSZZ „S” przypomniał, że układy zbiorowe pracy to „dziecko” związków zawodowych i „efektywny instrument wpływu związkowców na stosunki pracy”. Zaznaczył, że układy zbiorowe zapewniają równowagę między potrzebami pracowników a oczekiwaniami przedsiębiorców. Nawązał przy tym do konfliktu praca – kapitał sięgającego XIX wieku.

– Rokowania zbiorowe to instrument wpływu związków zawodowych na stosunki pracy. Stanowią naturalny

Rokowania zbiorowe to instrument wpływu związków zawodowych na stosunki pracy. Stanowią naturalny ich regulator.

ich regulator – przypomniał związkowy ekspert i sięgnął po „zbiorowy układ rowerowy” rodem z Belgii:

– Tam, gdzie układy zbiorowe są rozpowszechnione, w Europie Zachodniej, za ich pomocą można regulować niemal wszystko. Moim ulubionym przykładem jest zbiorowy układ rowerowy, zapewniający pracownikom w Belgii to, że jeśli będą dojeżdżać do pracy rowerem, to pracodawca im za to zapłaci i będzie miał możliwość odpisania sobie tego od przychodu – opowiedział Adamczyk oraz zaprezentował modele rokowań zbiorowych.

W państwach nordyckich jest to tzw. model korporacjonistyczny, w Europie Środkowozachodniej model partnerstwa społecznego, na Zachodzie model liberalno-pluralistyczny, na południu Europy spolaryzowany, a w naszym regionie Europy Środkowoschodniej model rozdrobniony, który określił jako „antymodel rokowań zbiorowych”.

– Zasięg rokowań zbiorowych jest bardzo mocno powiązany z poziomem prowadzenia negocjacji. Jeżeli chcemy mieć wysoki poziom pokrycia układami zbiorowymi, to istotne jest, aby rozwijać poziom ponadzakładowy, poziom sektorowy – podkreślił związkowiec.

Ekspert uważa, że pokrycie układami zbiorowymi nie musi korespondować z wysokim poziomem uzwiązkowienia oraz wskazał wątpliwości, przekazane przez Duńczyków i Szwedów, czy UE i jej dyrektywy nie nazbyt dalece ingerują w autonomię partnerów społecznych. W ramach EKZZ też zdania są podzielone. Szwecja i Dania nawet złożyły skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE na zapisy w unijnych dyrektywach, które zdaniem Skandynawów nadmiernie ingerują w autonomię stron zawierających układy.

Sławomir Adamczyk, który z ramienia NSZZ „S” uczestniczył w pracach nad Dyrektywą w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w UE, ocenił, że nowe przepisy, które powinny wejść w życie do 15 listopada br., są „przełomowe dla stosunków pracy w UE”.

– Dla nas jest ona istotna, bo jednoznacznie państwo zostało tam wskazane jako stymulator działań na rzecz promowania rokowań zbiorowych – podkreślił.

Sławomir Adamczyk wskazywał też na szkodliwe multiplikacje organizacji pracodawców, których w Polsce jest nie mniej niż 200, a każda z nich lobbuje na rzecz własnej branży, ale nie negocjują układów ponadzakładowych. Za to funkcjonują w naszym kraju tylko 3 ponadzakładowe układy zbiorowe pracy. Zwraca uwagę na mnożące się w firmach regulaminy wynagradzania zamiast ZUZP. Ekspert Komisji Krajowej „Solidarność” mówił również o dysfunkcyjnej strukturze związkowej, która jest w Polsce skoncentrowana na poziomie zakładowym i słaba na poziomie sektorowym.

Wśród propozycji „S” Adamczyk wymienił: uproszczenie procesu rejestrowania układów zbiorowych pracy,

rozszerzenie katalogu rodzajów układów na branże, obowiązek pracodawcy do inicjowania rokowań układowych ze wskazaniem proponowanej treści układu zbiorowego, możliwość prowadzenia sporu zbiorowego w kwestii realizacji lub przestrzegania UZP, możliwość zawarcia UZP u pracodawcy, u którego nie funkcjonuje zakładowa lub międzyzakładowa organizacja związkowa.

### Mniej ZUZP

Patrycja Potocka-Szmoń, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, podała dane PIP potwierdzające, że liczba nowych zarejestrowanych ZUZP regularnie spada. Okręgowy inspektorat rejestruje UZP zawierane na poziomie zakładowym. Wiele dawnych układów zawiera zapisy nieprzystające do obowiązującego stanu prawnego i nomenklatury. Ich statystyka jest „stabilna”, ale ma tendencję spadkową.

Liczba zarejestrowanych w województwie pomorskim obowiązujących i stosowanych układów zbiorowych pracy w latach 2018–22 oscyluje między 438 (rok 2018) a 433 (rok 2023) – ale 50 zostało rozwiązanych, czyli „czynnych” obowiązujących było 383.

Dla porównania: w 2010 roku było to 436 układów, w 2005 r. – 435, w 2002 r. – 455, w 2000 r. – 453, a w 1995 r. – 391.

Największa liczba zakładowych układów zbiorowych pracy obowiązywała w latach 2000–05. Mamy zatem systematyczny spadek, a przecież podstawowym dokumentem regulującym warunki zatrudnienia w przedsiębiorstwie powinien być układ zbiorowy pracy, zawierany pomiędzy pracodawcą (pracodawcami) a pracownikami reprezentowanymi przez związki zawodowe. Zmniejszyła się również liczba protokołów dodatkowych do ZUZP. Wyjątkiem były ostatnie dwa lata, kiedy ich liczba wzrosła, co mogło wynikać z kryzysu pandemicznego. Ekspertka PIP wskazała przy tym na brak tradycji negocjowania układów biurowych pracy i brak zachęt do podejmowania rokowań ze strony państwa.

Konferencja zakończyła się wspólnym panelem dyskusyjnym z udziałem piątki prelegentów. Uczestnicy dokonali analizy konkretnych rozwiązań w układach zbiorowych pracy oraz propozycji zmian ustawowych, związanych z prawem związkowym, kodeksem pracy i unijnymi dyrektywami, rozważając ich wady i zalety w celu znalezienia optymalnego wyjścia ze stagnacji w zawieraniu układów zbiorowych pracy.

Wrócił też temat delegata związkowego, który mógłby zawierać układy i porozumienia zbiorowe, uczestniczyć w ustalaniu regulaminów pracy i wynagradzania, przeprowadzaniu konsultacji, wszczynać spór zbiorowy i przeprowadzić strajk.

Przemiany zbiorowego prawa pracy stanowią konsekwencję ewolucji, która dokonywała się w sferze politycznej, społecznej, gospodarczej i technologicznej. Kraje Europy Środkowoschodniej przed 1989 rokiem były pozbawione systemu rzeczywistych relacji zbiorowych. Był to efekt braku demokracji oraz centralnego planowania oraz układu właścicielskiego z centralnym miejscem państwa.

Artur S. Górski  
Zdjęcia: Jagna Łobodzińska



Na konferencję przybyła liczna reprezentacja liderów związkowych, urzędnicy, inspektorzy pracy oraz przedstawiciele przedsiębiorców.

# Lektury i historia – obyśmy zachowali się jak trzeba

*Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości Ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata.*

Preambuła Ustawy o systemie oświaty

**Kiedy pisałem w styczniu 2024 r tekst Polska edukacja 2024 – szanse i zagrożenia jeszcze nie były znane opinii publicznej wstępne propozycje MEN z zakresu zmian programowych. Kilkuniedniowe tzw. prekonsultacje odbyły się w lutym. Nie ma co ukrywać, że wzbudzają duże kontrowersje, szczególnie propozycje skreśleń w podstawach programowych z języka polskiego i historii.**

Sprawa jest poważna. W obliczu tak trudnych zagrożeń, które stoją także przed Polską, chociażby w obliczu wojny w pobliskiej Ukrainie, trzeba być w sposób szczególnie uwrażliwionym na przekaz, jaki płynie ze szkoły do uczniów.

Mówi o tym wprost ważna i długo dyskutowana preambuła Ustawy o systemie oświaty z 1991 roku. Jej treść, której fragment jest mottem tekstu, powtórzona w 2016 roku w ustawie Prawo oświatowe, powinna być busolą działań szczególnie dla kolejnych ministrów edukacji narodowej.

Trudne do akceptacji jest zauważalne unikanie przypominania chrześcijaństwa i roli katolicyzmu w historii Polski, o czym świadczy bulwersujący projekt wykreślenia fragmentu *Biblii*, chyba najważniejszego tekstu w historii cywilizacji europejskiej. Podobnie jak z planem innych wykreśleń w podstawie programowej do nauczania historii, na przykład roli **ojca Kordeckiego**, prezora paulinów, organizującego w 1655 roku przez 40 dni obronę Jasnej Góry przed „potopem szwedzkim”. Wręcz szokujące są próby wykreślenia roli papieża **Jana Pawła II** i jego historycznej wizyty w Polsce w czerwcu 1979 roku. Przecież to kamienie milowe nie tylko polskiej tożsamości.

Widać w propozycjach wykreśleń próby unikania napięć z sąsiadami Rzeczypospolitej. Ale historii nie zamazemy. Młodzież powinna poznać obronę **Westerplatte**, **Poczty Polskiej w Gdańsku**, **Piaśnicy** i rozstrzelanego tam m.in. kwiatu inteligencji z Kaszub czy historię **Wołynia**. Jako wnuk dziadków, których Niemcy zabili za ukrywanie żydowskiej rodziny, tym bardziej za rzecz trudną do przyjęcia uznaję propozycję wykreślenia pomocy przez **Polaków Żydom i Romom** w czasie II wojny światowej.

Oczywiście trzeba mieć świadomość, że możliwe są pewne redukcje w zakresie lektur obowiązkowych czy do wyboru. Sam na początku XXI wieku, czytając synowi „Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego, miałem dylemat, jak zainteresować go językiem, który już trochę nie przystawał do obecnej rzeczywistości.

Trzeba brać także pod uwagę fakt, że w kulturze promującej krótkie, związane informacje, warto wybierać krótsze



29 stycznia 1943 r. w Wierzbicy (powiat miechowski w Małopolsce) Niemcy zamordowali moich dziadków Piotra i Julię oraz ich synów – Jana i Zygmunta za ukrywanie żydowskich uciekinierów – matki z pięcioletnim dzieckiem. Łącznie tego dnia w Wierzbicy i pobliskiej Wolicy zabito ponad 20 osób z rodzin Książków, Kucharskich, Nowaków, Bielawskich, Gądków oraz ukrywanych Żydów. Niestety, miejsca kryjówek zdradził jeden z ukrywających się o imieniu Naftul, krewny rodziny Wandersman, który opuścił kryjówkę i został aresztowany dwa tygodnie wcześniej (informacje za stroną internetową Oddziału IPN w Krakowie z 22 maja 2022 r. oraz publikacją prof. Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewińskiej „Ten jest z ojczyzny mojej – Polacy o pomocy Żydom 1939-1945”).

formy literackie, opowiadania, utwory poetyckie. Stąd też zaskoczenie, że proponuje się wykreślenie takich pozycji, jak: „**Rozdziobią nas kruki i wrony**” Stefana Żeromskiego, wybranego opowiadania z tomu „**Raport ze stanu wojennego**” Marka Nowakowskiego czy opowiadanie oświęcimskie Tadeusza Borowskiego „**Ludzie, którzy szli**”. Podobnie propozycje ograniczenia poezji **Zbigniewa Herberta**, **Tadeusza Różewicza**, **Czesława Miłosza** i **Jana Lechonia**. To autorzy wybitnych dzieł literatury polskiej.

## Uczeń w szkole zawodowej i pytania egzaminacyjne

Szczególny niepokój budzą wykreślenia w szkole podstawowej. Trzeba mieć świadomość, że wiedza ta będzie bazową praktycznie na całe życie dla uczniów szkół zawodowych (branżowych). Ten typ szkół wybiera

ponad 12 procent absolwentów szkół podstawowych. W trzyletniej szkole zawodowej mają tygodniowo łącznie tylko 2 godziny historii (uczniowie liceów, techników – 8) oraz 6 godzin języka polskiego (w LO i technikach – 16). Stąd trzeba w sposób szczególnie zastanowić się nad zawartością haseł programowych w szkołach podstawowych, ale też ponadpodstawowych, by nastąpił w miarę jednolity, czasami uzupełniający się, przekaz pewnych treści humanistycznych.

Kontrowersyjna jest też tendencja do wykreślenia haseł szczegółowych, a pozostawienie jedynie tematów ogólnych typu „geneza i przebieg kampanii wrześniowej 1939”. Rodzi to obawy, że w różnych szkołach, regionach, nie będzie w miarę jednolitej wiedzy na przykład o obronie **Helu**, dramacie **Palmir** czy potem **Katynia**. Podobnie propozycje skreśleń haseł: **Bitwa pod Grunwaldem**, **Powstania Wielkopolskie i Śląskie**, **powstanie Gdyni**, **COP**. Jak

*Trudne do akceptacji jest zauważalne unikanie przypominania chrześcijaństwa i roli katolicyzmu w historii Polski, o czym świadczy bulwersujący projekt wykreślenia fragmentu Biblii, chyba najważniejszego tekstu w historii cywilizacji europejskiej. Wręcz szokujące są próby wykreślenia roli papieża Jana Pawła II i jego historycznej wizyty w Polsce w czerwcu 1979 roku. Przecież to kamienie milowe nie tylko polskiej tożsamości.*

sformułować pytania egzaminacyjne do tak ogólnych haseł, z których każde jest materiałem na rozprawkę, nie zaś pytaniem o charakterze zamkniętym – do wyboru? W danej szkole nauczyciel historii przywołuje jedne przykłady, w innych szkołach drugie. To nawet od strony formalnoprawnej grozi różnymi odwołaniami. Poza tym kurs historii Polski musi mieć elementy wspólne, niezależnie od historii regionów, co może utrwalać pewne podziały i działania separatystyczne, które już niszczyły w przeszłości spistość Rzeczypospolitej.

Istnieje obawa, że redukcja części treści programowych może doprowadzić do braku poczucia zakorzenienia w konkretnej wspólnotce, jej dziedzictwie i historii. Zjawisko to tym bardziej może utrwalać tzw. kultura smartfonu. Tę tendencję wykazały ostatnie międzynarodowe badania PISA z 2022 roku dla piętnastolatków, które pokazały, że w Polsce pogłębia się grupa uczniów osiągających bardzo niskie wyniki nauczania, co omówiłem w poprzednim artykule.

Wymaga to głębszej refleksji, unikania modelu szkoły bez większych wymagań, milej i przyjemnej. To jest droga donikąd, szczególnie uderzająca w szkoły publiczne, a takie zjawisko obserwujemy na Zachodzie. Polskie szkoły nie wypadają źle na tle przemian szkolnictwa w innych krajach. Poza tym warto szukać porozumienia ponad podziałami w sprawach edukacji, by w obliczu co kilku lat zmian władz MEN nie dochodziło do daleko idących zmian programowych i podręcznikowych.

Analizując propozycje zmian w rozporządzeniu MEN ws. podstaw programowych, należy to widzieć łącznie z rozporządzeniem o ramowych planach nauczania (tzw. siatkach godzin). Czy i tu nie będzie planu zmian? Redukcje oznaczałyby z jednej strony trudności nauczycieli z realizacją programu, z drugiej – możliwymi zwolnieniami nauczycieli.

## Kod tożsamościowy i trudna sytuacja u granic Polski

Sytuacja nauczycieli może stać się bardzo trudna, sprzeczna z zapowiedziami wzrostu ich autonomii i autonomii rad pedagogicznych. Z jednej strony oczekiwania rodziców uczniów, a nie wszyscy ulegają postawom Młodzieży z „*Ferdydurke*” Witolda Gombrowicza, z drugiej brak możliwości stworzenia dobrego, racjonalnego programu nauczania przy tak wyrwykowych podstawach programowych, cięciach godzin. W tle jest też polska racja stanu – kod tożsamościowy, którą czują nauczyciele.

Warto pamiętać o postulacie nr 4 strajku ludzi oświaty z listopada 1980 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku: *Należy zweryfikować i uzupełnić podręczniki historii i literatury, zwłaszcza historii współczesnej, tak aby uczeń miał możliwość poznawania historii i kultury ojczystej w jej pełnym zakresie*. Tam była walka o dodanie do kanonu twórców szczególnie osób żyjących na emigracji, skazanych na milczenie czy wymazywanych po II wojnie światowej treści historycznych. Stąd tym bardziej niezrozumiałe są propozycje ich kolejnego wykreślenia, rodzące skojarzenia z czasem cenzury w PRL. A warto pamiętać, że do szkół publicznych chodzą uczniowie polskich podatników mających różne zapatrywania polityczne, światopoglądowe. Nie wolno narzucać jej jakichś jednostronnych wizji społecznych.

W tak złożonej sytuacji, czasie wojny niedaleko polskich granic, warto unikać gwałtownych ruchów, uczyć młodzież umiejętności wyciągania wniosków przed szkołą, o co apelował już w „*Pieśni o spustoszeniu Podola*” Jan Kochanowski. A warto zachować w programach nauczania tak niecodzienne postaci, a zarazem zapewne ciekawe dla młodych ludzi, jak niespełna osiemnastoletnia łączniczka AK **Danuta Siedzikówna – INKA**. Ważne chociażby po to, by młodzi ludzie rozumieili sens jej grypsu z więzienia: **Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba**. Czyli: by wiedzieli, jak się zachować w chwili próby.

Być może nastąpi pewne zahamowanie zapowiedzi redukcji po czasie wstępnych konsultacji i wnioskach, które z tzw. prekonsultacji wyciągnie MEN, a także chociażby po wypowiedziach ministra spraw zagranicznych oraz ministra obrony narodowej, pokazujących obecne zagrożenia. Historykiem z wykształcenia jest premier Donald Tusk, związany z Gdańskiem, miastem tak mocno doświadczonym przez najnowszą historię (obrona Poczty Polskiej, Westerplatte, rozstrzelanie INKI w więzieniu na ul. Kurkowej 28 sierpnia 1946 r., tragiczny Grudzień '70, Sierpień '80, zabici w stanie wojennym). Oby w kręgach władzy był jeszcze czas na głębszą refleksję i stosowne decyzje, pamiętając, że pośpiech w tak fundamentalnych sprawach bywa złym doradcą.

Żarnowiec – Gdańsk, marzec 2024 r.

*Wojciech Książek  
nauczyciel, członek władz „S”  
oświatowej, wiceminister edukacji  
narodowej w latach 1997–2001*

**MIESIĄC W LICZBACH**

- 1,9 proc.** – to wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w marcu 2024 r. (rok do roku). W porównaniu z lutym br. ceny wzrosły o 0,2 proc.
- 7508,34 zł** – tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w marcu 2024 r. podał GUS. To wzrost o 12,6 proc. rok do roku.
- 61 468 MW** – to całkowita moc elektryczna w Polsce ze wszystkich źródeł wytwórczych na koniec marca 2024 r.. Moc elektrowni konwencjonalnych (węgiel kamienny, brunatny, gaz) wyniosła sumarycznie 36 207,7 MW.
- 23 847,4 MW** – tyle wyniosła moc zainstalowanych odnawialnych źródeł energii elektrycznej (woda, wiatr, fotowoltaika) na koniec marca br. Rok temu w marcu było to 18 641,5 MW.
- 846,9 tys. osób, czyli 5,4 proc.** – to liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec marca br. Była o 17,9 tys. osób (0,1 proc.) niższa niż w końcu lutego oraz o 55,2 tys. osób niższa niż przed rokiem. Dane te okazały się lepsze od prognozy.
- 3 proc.** – to wzrost sprzedaży detalicznej w Polsce rok do roku. Ekonomści nie spodziewali się aż tak sporego ożywienia. Prognozy ekspertów wskazywały na wzrost na poziomie 1,4 proc. rok do roku.

**LICZBA MIESIĄCA**

**750 tysięcy**

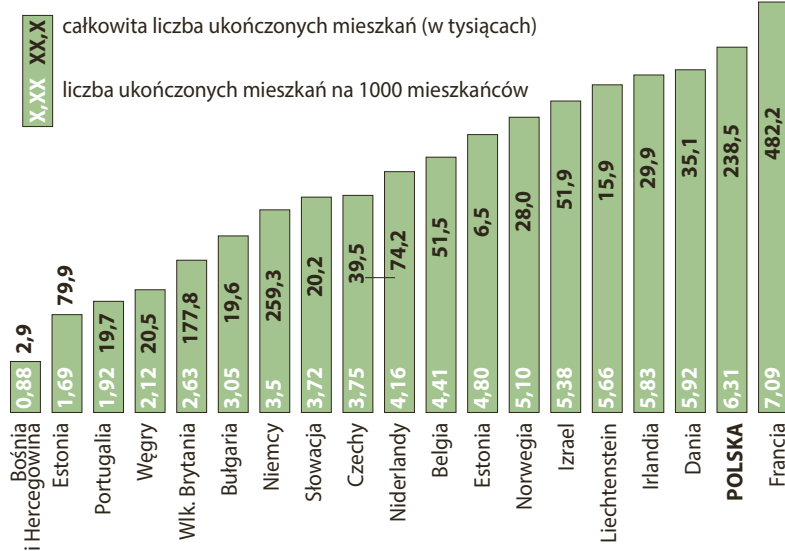
O tyle mniej widzów ma program 19.30 (dawniej „Wiadomości”) w TVP1/TVP INFO w porównaniu z oglądalnością rok temu o tej porze. Dane podał serwis branżowy Press.

**Z GALERII DOBOSZ JANA**



**Mieszkańcowy potentat**

**Wskaźnik liczby ukończonych mieszkań (za 2022 rok)**



W Polsce buduje się niemal najwięcej mieszkań w Europie, ale mimo to pod względem liczby mieszkań na 1000 mieszkańców zajmujemy na naszym kontynencie trzecie miejsce od końca. **W tej chwili na 1000 mieszkańców Polski przypadają 413 mieszkania.** Za nami jest Wielka Brytania, Grecja i Irlandia. Na

czele stawki natomiast mamy Francję z liczbą 552 mieszkań. Gdybyśmy utrzymali tempo budowy nowych mieszkań z ostatnich lat, to prawdopodobnie dogonimy europejską średnią już za 10 lat. Łącznie w 2022 roku oddano do użytku w Polsce 238 490 nowych lokali, czyli 56 proc. więcej niż 10 lat wcześniej.

**Euro: NIE, złoty: TAK**

Czy Pana/Pani zdaniem rząd powinien dążyć do wprowadzenia w Polsce waluty euro zamiast polskiego złotego? – takie pytanie zadano w sondażu pracowni United Surveys przeprowadzonego w dniach 8–10 marca 2024 r. na grupie 1000 dorosłych Polaków.

Aż 66,8 proc. Polaków opowiedziało się przeciw przyjęciu euro, a tylko 27,3 proc. wyraziło przeciwne zdanie. 5,9 proc. badanych nie miało zdania w tej sprawie. Jako ciekawostkę możemy podać, że tylko 37 proc. zwolenników obecnego rządu zadeklarowało, że popiera zmianę złotego na euro. Ponad połowa, 52 proc.

badanych popierających rząd Donalda Tuska, opowiedziało się przeciw zmianie waluty. Jeśli chodzi o zwolenników PiS-u i Konfederacji, to aż 95 proc. sympatyków tych formacji opowiedziało się przeciw przyjęciu euro.



**PKB w górę, inflacja – jak na razie – w dół**

W 2023 r. produkt krajowy brutto (PKB) na mieszkańca wyrażony według standardu siły nabywczej wahał się od 64 proc. średniej UE w Bułgarii do 240 proc. w Luksemburgu. Polska natomiast jest coraz bliżej unijnej średniej ze wskaźnikami 80 proc.

Jak wynika z danych przekazanych przez Eurostat, w 2023 roku 11 państw UE miało PKB na mieszkańca wyrażone w parytecie siły nabywczej powyżej przeciętnej dla UE, i tak najwyższy poziom miały Luksemburg i Irlandia, gdzie odnotowano odpowiednio 140 proc. i 112 proc. powyżej średniej UE. W tej grupie znalazły się jeszcze: Holandia (30 proc. powyżej śred-

niej UE), Dania (+28 proc.), Austria (+23 proc.), Belgia i Szwecja (oba po +17 proc.), Niemcy (+15 proc.), Finlandia (+8 proc.), Malta (+5 proc.) i Francja (+1 proc.).

Z kolei najniższy PKB na mieszkańca odnotowała Bułgaria – 36 proc. poniżej średniej UE, a za nią plasowały się Grecja (-33 proc.) i Łotwa (-29 proc.). Polska za ubiegły rok odnotowała wskaźnik -20 proc. poniżej średniej UE, co dało nam 21. pozycję. Mimo wszystko to rekordowo dobry wynik, jeszcze nigdy w historii nie mieliśmy tak wysokiego wskaźnika. Przypomnijmy, że w 2004 roku, gdy wstępowałyśmy do wspólnoty, wskaźnik wynosił 50 proc. średniej UE.

**Teraz będą psy**



działania lecznicze, takie jak rehabilitacja czy terapia psychologiczna. Dogoterapia to odpowiednio poprowadzone zajęcia motywacyjne z udziałem przeskolonego psa. Takie zwierzę, aby zostać psim terapeutą, musi zdać egzamin w Polskim Towarzystwie Kynoterapeutycznym – i to kilka razy!

Psy pomagają dorosłym i dzieciom w terapii logopedycznej, psychoterapii, rehabilitacji ruchowej czy nauce. Chociaż bez wątpienia te zwierzęta wykazują wyjątkową więź z człowiekiem, nie każdy pies jest odpowiedni do pracy z chorymi – wyselekcjonowaniem najwłaściwszych, a następnie prowadzeniem ich w trakcie zajęć, zajmują się wykwalifikowani terapeuci i behawiorysty.

Istnieje wiele rodzajów zajęć z psami, jak aktywność lub terapia przy asyście zwierzęcia, spotkanie z psem w celu nawiązania pozytywnej relacji z człowiekiem, edukacja z psem (głównie dzieci). Tak więc dogoterapia stosowana jest niemalże wszędzie na świecie z pozytywnym skutkiem.

O felinoterapii, czyli jednej z metod zooterapii polegającej na kontakcie z kotem, już pisaliśmy, teraz czas na miłośników psów. Dogoterapia, zwana inaczej kynoterapią, to sposób dodatkowego wsparcia w leczeniu chorób ciała i umysłu. Jak sama nazwa wskazuje, w dogoterapii wykorzystuje się kontakt między psem a osobą chorą. Trzeba powiedzieć, że nie jest to metoda leczenia sama w sobie, ale efektywnie wzmacnia podjęte

**Fotografować każdy może...**

W 2023 r. w ciągu jednej sekundy powstało aż 54 400 zdjęć na całym świecie. To daje 4,7 miliarda fotografii dziennie i prawie 33 miliardy tygodniowo.

Badanie przeprowadzone przez firmę Max Spielman pokazuje, że konwencjonalne aparaty fotograficzne to przeszłość. Patrząc na wyniki, fakt ten nie pozostawia wątpliwości, że zwykli ludzie już nie potrzebują świetnego sprzętu, bo mają go przy sobie w postaci smartfona. Według badań ponad 92 procent fotografujących wykorzystuje zdjęcia ze smartfonów. Nie można zapominać o social mediach, każdego dnia ludzie udostępniają 6,9 mld zdjęć na WhatsAppie, 3,8 mld na Snapchacie, 2,1 mld na Facebooku oraz 1,3 mld na Instagramie.

20 lat temu rynek fotograficzny był zdominowany przez aparaty kompaktowe, gdyż aparaty w telefonach mają niewiele ponad 20 lat, a lustrzanki były przeznaczone dla profesjonalistów ze względu



na trudność obsługi i cenę. Dzisiaj jest podobnie, konwencjonalne aparaty – lustrzanki czy ostatnio bezlusterkowce – są po prostu drogie, a smartfona i tak mamy przy sobie, więc jest znacznie wygodniejszy do codziennych zdjęć.

**CYTAT MIESIĄCA**

Generalnie rzecz ujmując, sędziemu wolno mniej niż każdemu innemu obywatelowi i to wcale nie znaczy, że jest ograniczony w prawach obywatelskich. Podejmując się wykonywania tego zawodu, musimy sobie zdawać sprawę z tego, że dla dobra społeczeństwa, prawidłowości wykonywania zawodu pewne ograniczenia muszą sobie sam narzucić. Sędzia nie może należeć do partii politycznych.

Barbara Piwnik, sędzia, była minister sprawiedliwości



# Uczniowie w Wąglikowicach są eko

Projekt „Słońce, wiatr i woda – energii nam doda”, realizowany przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy, a współfinansowany przez Fundację PGE, którego celem jest edukacja ekologiczna młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Wąglikowicach, zbliża się do końca.

Ostatnie i najprzyjemniejsze wydarzenie odbyło się w dniu 15 marca 2024 – najbardziej ekologicznie zaangażowani uczniowie odebrali nagrody w konkursie literackim pn. „Na co komu prąd?”.

Pierwsze miejsce zdobył **Stanisław Mironowicz** za rozprawkę, w której odniósł się do tytułu konkursu, a skoncentrował się na roli prądu we współczesnym świecie, zaczynając od roli prądu jako napędu dla wielu dziedzin gospodarki, poprzez jego niezbędność dla działania Internetu i systemów informatycznych, a na medycynie i zachowaniu dobrostanu ciała ludzkiego kończąc. Drugie miejsce zajął **Wiktor Kleinschmidt**, który w swojej wypowiedzi opisał konieczność upowszechniania odnawialnych źródeł energii wiatru, wody i słońca. Trzecie miejsce zajęła **Michalina Majkowska**, której praca skupiła się na zastosowaniu prądu w życiu codziennym oraz refleksji,



15 marca 2024 – najbardziej ekologicznie zaangażowani uczniowie odebrali nagrody w konkursie literackim pn. „Na co komu prąd?”.

jak by wyglądała nasza rzeczywistość, gdyby prądu nie było. Za pierwsze miejsce nagrodą był tablet, za drugie zegarek smart watch, a za trzecie słuchawki bezprzewodowe.

Nagrody wręczyli: Krzysztof Dośła – przewodniczący Zarządu Regionu

Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, oraz Renata Tkaczyk – przedstawicielka Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy.

Uczniom serdecznie gratulujemy zwycięstwa, a gronu pedagogicznemu tak zdolnej młodzieży.

(rt)

# Wesprzyj Pomorską Fundację Edukacji i Pracy

Podobnie jak w latach ubiegłych, gdy wkraczamy w okres rozliczeń podatkowych zwracamy się do członków i sympatyków „Solidarności” z prośbą o przekazanie części zapłaconego już podatku dochodowego na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, organizacji założonej przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Forum Okrętowe. W tym roku jest to możliwość odpisania kwoty w wysokości 1,5 procent. Jeśli ideały „Solidarności” są Wam bliskie, a wychowanie młodzieży w tradycyjnych wartościach uważacie za ważne, prosimy o przekazanie 1,5 procent.

## Co robimy?

Prowadzimy Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”, przygotowujemy programy edukacyjne dla młodzieży, pomagamy emerytowanym członkom NSZZ „Solidarność” prowadzić ak-

tywne życie, troszczymy się o pamięć i historię Polski.

Jeśli chcesz wesprzeć nasze działania i pomóc, możesz to zrobić poprzez przekazanie 1,5 procent podatku. W tym roku zebrane środki prześlemy na Fundusz Stypendialny, program edukacyjny dla uczniów ze Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność” w Wąglikowicach oraz program rozwojowy dla związkowych seniorów. Więcej o naszej działalności znajdziecie na [www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl)

Podobnie jak w ubiegłym roku, 1,5 procent podatku można przekazać bezpośrednio korzystając z rozliczenia przygotowanego przez urząd skarbowy, gdzie wpisujemy nr KRS fundacji w odpowiednią rubrykę lub programu do rozliczeń PIT z wpisanym KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, który jest zamieszczony na stronach: [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) i [www.pomorskafundacja.org.pl](http://www.pomorskafundacja.org.pl).



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy

Zachęcamy członków „Solidarności” i ich bliskich do wsparcia naszej działalności.

KRS: 0000337122



Stypendyści. Sierpień 2023 r.

# Program sportowy dla członków NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego. Zamów kartę

Joga? Taniec? Siłownia?  
A może sztuki walki?

**LUBISZ MIEĆ WYBÓR?  
ĆWICZ JAK LUBISZ!**

Już od 1.04.2024 startujemy z programem sportowym dla Członków Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

**ZAMÓW KARTĘ DLA SIEBIE I BLISKICH!**

Możliwość zamówienia kart dla pracowników, osób towarzyszących, dzieci i seniorów

FitProfit (karta nielimitowana)	159,00 zł
FitSport (8 wejść w miesiącu)	75,00 zł

- Tysiące obiektów w całej Polsce
- Możliwość dołączenia do programu osób towarzyszących
- Dziesiątki dyscyplin

[Sprawdź obiekty](#)

DOŁĄCZ DO KLUBU OSÓB, KTÓRE ĆWICZĄ JAK LUBIAJ!

## Od kwietnia br. wystartowaliśmy z programem sportowym dla członków NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego.

Organizacje związkowe przystępujące do akcji przygotowują listę uczestników. Listę osób, które zdecydowały się na zakup którejś z powyższych kart, prosimy przelać na adres e-mailowy **Działu Organizowania i Rozwoju:**

[dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl)

Po przesłaniu do nas listy uczestników – otrzymacie Państwo zwrótnie link do rejestracji w programie sportowym.

### Co nam daje program sportowy dedykowany członkom Związku:

- ułatwienie dbania o zdrowie fizyczne i psychiczne
- dostęp do tysięcy obiektów w całej Polsce
- dostęp do platformy online Strefa VanityStyle bez dodatkowych kosztów
- aplikacja mobilna z wyszukiwarką obiektów
- możliwość wykupienia abonamentu ze zniżką dla osób towarzyszących i dzieci.

Akcja ma przynieść kompleksowe i holistyczne wsparcie pracowników w zakresie dbania o zdrowie fizyczne i emocjonalne, oferuje różnorodność atrakcji, a w efekcie dopasowanie ich do osób o różnych potrzebach. To oznacza praktyczną odpowiedź na aktualne wyzwania, czyli dbanie o zdrowie psychiczne i fizyczne pracowników.

# Legitymacja elektroniczna

Jeżeli jesteś członkiem NSZZ „Solidarność”, to masz prawo do wielu benefitów. Aby móc z nich korzystać, należy uzyskać elektroniczną legitymację członkowską.

Jak wyrobić sobie elektroniczną legitymację związkową?

1. Wypełnij wniosek o wydanie elektronicznej legitymacji. Formularz wniosku można uzyskać w swojej organizacji związkowej lub pobrać ze strony [www.solidarnosc.gda.pl/dla-zwiazkowcow](http://www.solidarnosc.gda.pl/dla-zwiazkowcow).
2. Przekaż podpisany wniosek organizacji związkowej w zakładzie pracy. Następnie wnioski trafiają do Zarządu Regionu i zostaną wysłane do Komisji Krajowej, która prowadzi bazę danych i drukuje legitymacje. Gotową legitymację odbierzesz w swojej organizacji związkowej.

**UWAGA!** Organizacje związkowe na początku każdego roku kalendarzowego aktualizują ważność legitymacji, przekazując do Zarządu Regionu informacje o stanie uzwiąznowienia (podają wykaz osób, które przestały być członkami Związku).

Z POLAKAMI O BANKOWOŚCI

# Senior w świecie finansów: warsztaty i spotkania



Prawa konsumenta, czyli jak i gdzie dochodzić swoich racji, rachunek wspólny, dyspozycja na wypadek śmierci, prawo spadkowe oraz rozpoznawanie polskich znaków pieniężnych to tematy pierwszych warsztatów zrealizowanych w ramach projektu „Senior w świecie finansów”, które odbyły się w lutym 2024 roku.

Świat wokół nas bardzo szybko się zmienia, dotyczy to zwłaszcza nowoczesnych technologii, bez których nie mogłoby funkcjonować wiele aspektów naszej rzeczywistości, w tym również finanse i bankowość. Z jednej strony wysokie technologie umożliwiają korzystanie z pieniędzy w prawie każdych okolicznościach, a z drugiej złodzieje i naciągacze też się doskonalą w tym, jak dobrać się do naszych pieniędzy. Dlatego tak ważne jest stałe poszerzanie wiedzy w zakresie finansów, dotyczy to zwłaszcza seniorów, ponieważ najczęściej oni są celem przestępców. Pod koniec ubiegłego roku rozpoczął się projekt realizowany przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej, którego celem jest edukacja finansowa osób starszych.

## Warsztaty

W projekcie bierze udział 35 osób w wieku 60+. Prawa konsumenta, czyli jak i gdzie dochodzić swoich racji, rachunek wspólny, dyspozycja na wypadek śmierci, prawo spadkowe oraz rozpoznawanie polskich znaków pieniężnych to tematy pierwszych warsztatów zrealizowanych w ramach projektu „Senior w świecie finansów”, które odbyły się w lutym 2024 roku. Zajęcia były prowadzone przez pracowników gdańskiego Oddziału Okręgowego NBP oraz przez mecenas Marię Szwałkiewicz. Zajęcia prowadzono metodami warsztatowymi w myśl zasady, że zdobywam sprawność i utrwalam wiedzę, gdy usłyszę, przeczytam, zobaczę i zrobię. W marcu odbyły się kolejne warsztaty o tematyce finansowo-prawnej, to jest „Pożyczki, kredyty a pętla zadłużenia” i „Jak bezpiecznie korzystać z usług i produktów finansowych (bezpieczeństwo płatności bezgotówkowych). Seniorzy wzięli udział w warsztatach dotyczących bezpieczeństwa płatności internetowych oraz nadmiernego zadłużania się i tzw. pętli zadłużenia. 16 kwietnia odbędą się ostatnie przewidziane w projekcie zajęcia. Będzie to seminarium podsumowujące projekt,

FOT. RENATA TKACZYK

## Czym jest pętla zadłużenia

*Pętla (lub spirala) zadłużenia polega na tym, że gdy nie jesteśmy już w stanie obsługiwać naszych bieżących zobowiązań, to bierzemy kolejną pożyczkę lub kredyt (nie bacząc na jej realne, zazwyczaj wysokie koszty) po to tylko, aby spłacić bieżące raty poprzednio zaciągniętych zobowiązań.*

na które zaproszono między innymi przedstawiciela gdańskiej komendy Policji. Natomiast 30 kwietnia zapraszamy seniorów na uroczyste zakończenie projektu. Będzie to spotkanie przy kawie i ciastku, gdzie uczestnicy i trenerzy będą mogli się wymienić własnymi przemyśleniami i doświadczeniami na temat projektu.

## Wizyta w NBP

16 stycznia seniorzy uczestniczyli w wizycie studyjnej, która odbyła się w Oddziale Okręgowym Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku. W pierwszej części spotkania dyrektor oddziału Wiktor Kamiński przedstawił zadania banku centralnego oraz oddziałów NBP, następnie (z okazji 100. rocznicy utworzenia Banku Polskiego SA oraz 100. rocznicy wprowadzenia złotego do obiegu) opowiedział uczestnikom o historii polskiej waluty. Druga część spotkania należała do seniorów, którzy zadawali pytania. Uczestnicy najbardziej byli zainteresowani bezpieczeństwem własnych pieniędzy, a w szczególności bezpieczeństwem operacji bezgotówkowych w internecie.

Renata Tkaczyk



**NARODOWY  
BANK POLSKI**

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy

## Wypowiedzi uczestników

Z wypowiedzi uczestników projektu wynika, że tematy poruszane na zajęciach były dla nich interesujące i z chęcią będą uczestniczyli w następnych. Zwrócili również uwagę na brak szkoleń umożliwiających korzystanie z internetu w smartfonie.

### Leokadia Bryczkowska

Rozpoznawanie polskich znaków pieniężnych to kolejne szkolenie, w którym uczestniczyłam w tym projekcie. Podobało mi się to, że poznałam tajniki zabezpieczania polskich banknotów. Dowiedziałam się też, że polskie banknoty są bardzo dobrze zabezpieczone, najlepiej w Europie. Uczestniczyłam też w zajęciach na temat prawa spadkowego i dyspozycji na wypadek śmierci. Prawo spadkowe to interesujący temat, bo dotyczy nas wszystkich. W przyszłości chętnie wezmę udział w zajęciach doszkalających z korzystania z Internetu i smartfonów.

### Wiesława Laskowska

Bardzo pozytywnie oceniam te szkolenia, bo są praktyczne, zainspirowało mnie bardzo pierwsze spotkanie na temat praw konsumenta, a dzisiaj również mieliśmy ciekawe zajęcia z rozpoznawania polskich znaków pieniężnych oraz z prowadzenia rachunku bankowego i dyspozycji na wypadek śmierci. Dobrym tematem był warsztat na temat praw konsumenta, to ważne, żeby umieć dochodzić swoich praw. Mnie się jeszcze nie zdarzyło, żeby ktoś mnie oszukał czy sprzedał uszkodzony produkt. Ale często dzwonią ludzie i próbują namówić mnie na kupno różnych rzeczy. Ostatnio są to panele słoneczne, których podobno bardzo potrzebuję. Takie na-

gabywanie jest bardzo męczące, teraz zgodnie z sugestią naszej trenerki blokuję w telefonie niechciane połączenia. Byłabym zainteresowana jeszcze innymi zajęciami, na pewno byłoby to szkolenie komputerowo-internetowe, staram się być na bieżąco z technologią, więc byłoby ono mi potrzebne.

### Jadwiga Janecka

Dzisiaj brałam udział w zajęciach, które prowadziła pani mecenas Maria Szwałkiewicz, tematem zajęć była dyspozycja na wypadek śmierci. Przyznaję, że nie wiedziałam, że można tak postąpić, teraz przemyśle nabytą wiedzę i pewnie wybiorę się do banku. Drugie szkolenie dotyczyło rozpoznawania polskich znaków pieniężnych, w maszynkach z ultravioletem zobaczyłam wszystkie znaki wodne i zabezpieczenia, więc teraz, gdybym dostała fałszywy banknot, to pewnie umiałabym go rozpoznać. Chętnie wzięłabym jeszcze udział w innych zajęciach na podobne życiowe tematy.

### Jan Przybylski

Na dzisiejszych zajęciach zainteresowały mnie nowe przepisy, które weszły w życie już 15 listopada 2023 roku, dotyczące dyspozycji na wypadek śmierci, nic nie wiedziałem na ten temat, a to jest ważne, bo gdy nie

ma dyspozycji, to w razie śmierci bank blokuje konto i rodzina nie ma dostępu do pieniędzy, nie chcę, żeby rodzina miała problemy, pójdę do banku i załatwię tę sprawę od ręki. W przyszłości chciałbym się doskonalić w obsłudze korzystania ze smartfona, laptopa i internetu, wiem, że w obszarze nowoczesnych technologii mam spore braki. Robię przelewy przez internet, a nie zawsze mam pewność, czy postępuję właściwie i czy nie ściągnę na siebie uwagi oszustów. Jeśli chodzi o prawa klienta uważam, że w przypadku reklamacji mógłbym wykorzystać wiedzę zdobytą na szkoleniu. Na razie nie miałem problemu z reklamacjami, bo jak robię zakupy przez internet, to zwracam sprzedawcom uwagę na dokładne sprawdzenie towaru pod kątem ewentualnych wad i gdy sprzęt zawodzi, to mam dokumentację, że prosiłem o sprawdzenie sprzętu przed zakupem, jestem mądry przed szkodą.

### Daniela Przybylska

Mnie najbardziej zainteresowało prawo spadkowe, dowiedziałam się nowych rzeczy na temat testamentu. Podobnie jak mój mąż nie wiedziałam, że można zadysonować pieniędzmi na koncie tak, aby w razie śmierci rodzina miała dostęp do zgromadzonych środków. Należy uczynić tzw. dyspozycję na wypadek śmierci i zabezpieczyć pieniądze dla rodziny. Na pewno taką dyspozycję wspólnie uczynimy.

# Droga Krzyżowa „Solidarności” w łączności z naszym Patronem



Drewniany krzyż 22 marca towarzyszył ludziom pracy z NSZZ „Solidarność”

**W Gdańsku, w piątek przed Niedzielą Palmową, na ulice wyszli liczni pielgrzymi w Drogiach Krzyżowych. Drewniany krzyż 22 marca towarzyszył ludziom pracy z NSZZ „Solidarność”**

W tym roku mija 40 lat od zamordowania przez funkcjonariuszy reżimu PRL bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Wielkopostna celebra miała związek z rocznicą męczeńskiej śmierci naszego Patrona, którym ks. Jerzy jest od 2014 roku.

Droga Krzyżowa Ludzi Pracy, współorganizowana przez NSZZ „Solidarność”, rozpoczęła się mszą świętą w

bazylice pw. Świętej Brygidy. Ponad stu związkowców z Regionu Gdańskiego, wraz z pocztami sztandarowymi, przeszło z bazyliki, związanej jak chyba żadna inna świątynia, z narodzinami NSZZ „Solidarność”, do kościoła św. Franciszka na gdańskim Emaus. Związkowcy wyszli na Drogę Krzyżową wiodącą przez plac Solidarności na Górę Gradową pod Krzyż Milenijny przez Forty Napoleońskie i ul. Kartuską do kościoła pw. Świętego Franciszka z Asyżu.

Trasa Drogi Krzyżowej gdańskich robotników w kilku punktach zbiegła się z miejscami, które wiążą się z tragicznym Grudniem '70. Jedną ze stacji

Drogi Krzyżowej przygotowano przy pomniku Poległych Stoczniowców. Tym większą wymowę miał krzyż niesiony na ramionach dokerów, stoczniowców, nauczycieli, kolejarzy, gdańskich kapłanów...

Metropolita gdański ks. abp Tadeusz Wojda w piśmie skierowanym do Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wyraził wdzięczność za podejmowane przez gdańską „Solidarność” inicjatywy religijno-patriotyczne i wymienił szczególnie przedsięwzięcia związane z 40 rocznicą śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

(asg)

## 40 rocznica śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki



Uroczystość podpisanego porozumienia z dyrektorem gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

5 marca przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła podpisał porozumienie z dyrektorem gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej dr. Markiem Szymaniakiem o współpracy

dotyczącej organizacji obchodów 40 rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Popiełuszki.

– Dla nas to rzecz oczywista, że należy obok uroczystości ogólnopolskich upamiętnić tę niezwykłą, wybit-

## Pożegnaliśmy śp. Andrzeja Zielińskiego



FOT. ZE ZBIORÓW SEKCJI

Członkowie Komitetu Strajkowego z listopada 1980 r. w Gdańsku: I rząd od lewej: Krystyna Pieńkowska, Roman Lewtak (przewodniczący Komitetu Strajkowego), Jerzy Roman, Regina Dutkowska, Krystyna Węgrzynowska (gość z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej); II rząd od lewej: Danuta Nowakowska, Antoni Mucha, Wiesław Wcisło, Justyna Rogińska, Andrzej Zieliński, Maria Geleta (gość z PBW).

*W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem*  
II List do Tymoteusza

Wielkim smutkiem napełniła nas wiadomość o śmierci

ś. † p.

## Andrzeja Zielińskiego

nauczyciela fizyki w szkołach Tczewa, działacza społecznego, w tym między innymi instruktora ZHP, parafialnego ruchu „Emaus”, jednego ze współzałożycieli NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania – Rejon Tczew.

Uczestnika dziesięciodniowego strajku ludzi oświaty w listopadzie 1980 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, które w efekcie doprowadziło do uchwalenia Karty nauczyciela w 1982 r. oraz innych zmian w szkolnictwie.

Kawalera Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyża Wolności i Solidarności.

Dziękujemy, Kolego Andrzeju. Odpoczywaj w pokoju.

Członkowie Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania  
NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku

Z głębokim smutkiem informujemy, że pożegnaliśmy naszego Kolegę i Przyjaciela

ś. † p.

## JANA BERUSA

emeryowanego pracownika Stoczni Marynarki Wojennej, człowieka o głębokim nastawieniu patriotyczno-religijnym, uczestnika strajku w 1980 r., członka delegacji „Solidarności” Gdyni wręczającej z ramienia Związku i Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy kościele Chrystusa Króla Dar dla Papieża Jana Pawła II w 1987 r. na skwerze Kościuszki w Gdyni.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa  
Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PGZ Stoczni Wojennej

ną postaci, tego znakomitego kapłana i Polaka na terenie naszego Regionu, ponieważ tych więzi ks. Jerzego z naszym województwem jest bardzo dużo. Bł. ks. Popiełuszko odbywał tutaj wiele wizyt, odprawiał msze święte, domagał się przywrócenia krzyża na Westerplatte, bardzo często odpoczywał również w tutejszych Dębках – mówił przewodniczący gdańskiej „Solidarności”.

**W programie przewidziano m.in.:**

- Droga Krzyżowa (22 marca, bazylika św. Brygidy w Gdańsku, relacja powyżej),
- upamiętnienie 14 rocznicy beatyfikacji, w tym dyskusja wokół postaci bł. ks. Jerzego (8 czerwca, bazylika św. Brygidy w Gdańsku),
- odsłonięcie wystawy (6 lipca, kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku Brzeźnie),
- prelekcja siostry Krystyny Włodarskiej (7 lipca, Ośrodek Papieski w Gdańsku Zaspie),
- wieczór wspomnień (17 sierpnia, kościół św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku).

**iBiS** INTERNETOWY BIULETYN INFORMACYJNY SOLIDARNOŚCI

Nasz newsletter co tydzień w środę w twojej skrzynce e-mailowej. Jeżeli jeszcze nie dostajesz, napisz e-maila na adres: [magazyn@solidarnosc.gda.pl](mailto:magazyn@solidarnosc.gda.pl). W temacie i w treści maila napisz: „ZAMAWIAM IBISA”. Zapraszamy do lektury!

## ZUS INFORMUJE

## Jednorazowe odszkodowania z ZUS wyższe

Ubezpieczony, który na skutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ma prawo do jednorazowego odszkodowania. Od 1 kwietnia za każdy procent uszczerbku na zdrowiu Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaci 1431 zł. To więcej o ponad 160 zł.

Osoby objęte ubezpieczeniem wypadkowym, które doznały stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, mogą wystąpić do ZUS o jednorazowe odszkodowanie. Prawo do niego mają również uprawnieni członkowie rodziny zmarłego.

Żeby otrzymać odszkodowanie, należy złożyć wniosek wraz z protokołem powypadkowym i dokumentacją sporządzoną i zatwierdzoną przez zakład pracy oraz wypełniony przez lekarza druk OL-9, z adnotacją, że zakończyły się leczenie i rehabilitacja. Stopień uszczerbku na zdrowiu i jego związek z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową ocenia lekarz orzecznik ZUS, po zakończeniu przez pacjenta procesu leczenia i rehabilitacji. Po analizie wniosku i dołączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania ZUS wyda decyzję w terminie 14 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności. Odszkodowanie natomiast wypłaci w ciągu 30 dni od wydania decyzji.

Wysokość jednorazowego odszkodowania to 20 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Od 1 kwietnia 2024 r. kwota ta będzie wynosić 1431 zł. Dla przykładu: osoba, u której zostanie stwierdzone 5 proc. uszczerbku na zdrowiu, otrzyma 7155 zł brutto (5x1431 zł). Nowe wysokości jednorazowych odszkodowań obowiązować będą do 31 marca 2025 r. Są sytuacje, gdy jednorazowe odszkodowanie się nie należy. Jest tak, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów BHP spowodowane umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa. Pieniądzy nie dostanie również osoba, która była pod wpływem alkoholu lub substancji psychoaktywnych i przyczyniła się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku. Nie dotyczy to wypadków ze skutkiem śmiertelnym.

W 2023 r. gdański oddział ZUS wypłacił blisko 2100 jednorazowych odszkodowań. Ich suma to prawie 19 mln zł. Przeciętna wysokość takiego odszkodowania przekroczyła 9 tys. zł.

Krzysztof Cieszyński

regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

## Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych: wyższy odpis w 2024 roku

W 2024 r. pracodawcy zobligowani do tworzenia zfśś muszą wygospodarować na działalność socjalną znacząco więcej środków niż chociażby w zeszłym roku. Wynika to przede wszystkim z tego, że podstawą obliczenia odpisów w 2024 r. jest kwota wynosząca aż 6445,71 zł.

Dla przypomnienia: zakładowy fundusz świadczeń socjalnych tworzą (obligatoryjnie) pracodawcy zatrudniający według stanu na dzień 1 stycznia danego roku co najmniej 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty. Natomiast pracodawcy zatrudniający według stanu na dzień 1 stycznia danego roku co najmniej 20 a mniej niż 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, tworzą zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na wniosek zakładowej organizacji związkowej (fakultatywnie).

Pracodawcy prowadzący działalność w formie jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych tworzą fundusz świadczeń socjalnych bez względu na liczbę zatrudnianych pracowników.

Środki funduszu należy gromadzić na odrębnym rachunku bankowym. Pracodawca przekazuje odpis na rachunek bankowy zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w terminie do dnia 30 września, z tym że w terminie do dnia 31 maja przekazuje kwotę stanowiącą co najmniej 75 proc. równowartości odpisów.

Środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych administruje pracodawca; jeśli u pracodawcy działa organizacja związkowa, to w porozumieniu z tą organizacją. Niewykorzystane środki funduszu w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny.

Wysokość odpisu podstawowego	Od 1.01.2024 r. do 31.12.2024 r.
na jednego zatrudnionego (37,5 proc.)	2417,14 zł
na jednego pracownika wykonującego pracę w szczególnych warunkach lub pracę o szczególnym charakterze (50 proc.)	3222,86 zł
Zwiększenia fakultatywne (uznaniowe)	
na każdą osobę zatrudnioną, w stosunku do której orzecznicoznaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności	402,86 zł
na każdego emeryta i renciście, nad którym zakład sprawuje opiekę.	402,86 zł

## Osoby objęte wsparciem z zfśś

W myśl art. 2 ustawy o zfśś krąg osób uprawnionych do korzystania ze środków wyasygnowanych przez pracodawcę na działalność o charakterze socjalnym to:

- pracownicy oraz członkowie ich rodzin,
  - emeryci i renciści – byli pracownicy zakładu oraz członkowie ich rodzin,
  - osoby, którym zakład pracy przyznał prawo korzystania ze świadczeń zfśś w regulaminie.
- Każda z ww. osób, w tym emeryci i renciści – byli pracownicy, mogą korzystać ze wszystkich form wsparcia przewidzianych w regulaminie zfśś – na zasadach w nim określonych.

## Wysokość odpisów na zfśś w 2024 roku

Uchwalona przez Sejm ustawa z 16 stycznia 2024 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2024 (tzw. ustawa o budżecie) wskazuje, że wyso-

kość odpisu na zfśś w 2024 r. powinna zostać ustalona na podstawie art. 5 ustawy o zfśś, który przewiduje w szczególności, iż wysokość odpisu podstawowego wynosi na jednego zatrudnionego 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą.

W związku z faktem, że dane za wspomniane okresy zostały ogłoszone przez GUS w dniu 16 lutego 2024 r., to jeśli wystąpiła konieczność wypłaty świadczenia urlopowego przed poznaniem ostatecznej jego wysokości przewidzianej na 2024 r., najlepszym rozwiązaniem wydaje się przyjęcie wysokości odpisu na zfśś z poprzedniego roku z zastrzeżeniem, że w momencie poznania w lutym br. ostatecznej wysokości odpisu zgodnie z przepisami art. 5 ustawy o zfśś, pracownik powinien otrzymać stosowne wyrównanie.

Stan prawny na 18.03.2024 r.

Maria Sz wajkiewicz

## Czas na PIT: odliczamy składki do 840 zł

O sile związków zawodowych decyduje m.in. liczba członków i ich składki. Do 840 zł możemy odliczyć od dochodów w zeznaniu PIT za 2023 rok z tytułu opłacania składek członkowskich na NSZZ „Solidarność”. Nowy wymiar ulgi, podniesiony z dotychczasowych 500 zł, ma zastosowanie do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2023 roku.

Odliczenie z tytułu opłacania składek członkowskich w związkach zawodowych zostało wprowadzone od

1 stycznia 2022 roku. Ustawodawca zrewidował na korzyść podatników przepisy o uldze i 16 czerwca ub.r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych oraz niektórych innych ustaw, realizując zapisy porozumienia, jakie rząd premiera Morawieckiego podpisał z NSZZ „Solidarność”.

Ulga jest przeznaczona dla podatników rozliczających się według skali podatkowej (PIT-36, PIT-37) oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych (PIT-28).

Zatrudnionym jako dowód wpłaty składek związkowych wystarczy PIT-11. Pozostali członkowie powinni dysponować dowodem wpłaty, w którym znajdują się dane identyfikujące członka związku, nazwa organizacji związkowej, kwota wpłaconych składek, odpowiednie tytuły wpłaty i daty.

W PIT za 2022 r. z ulgi „związkowej” skorzystało 1 218 tys. podatników.

(asg)

## Pomostówka: można ją łączyć z dalszą pracą?

Nowelizacja uściśla zasady, na jakich można kontynuować pracę zawodową bez zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

W praktyce stosowania przepisów ustawy o emeryturach pomostowych pojawił się bowiem problem obchodzenia przepisów tej ustawy regulujących kwestie zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

Zgodnie z art. 17 ust. 4 ustawy o emeryturach pomostowych prawo do emerytury pomostowej ulega zawieszeniu bez względu na wysokość uzyskiwanego przychodu w razie podjęcia przez uprawnionego pracy w szczególnych

warunkach lub o szczególnym charakterze.

Regulacja ta pozwala na zawieszenie prawa do emerytury pomostowej osobom pobierającym emeryturę pomostową tylko w sytuacji świadczenia przez nich pracy w ramach stosunku pracy.

Organizacje związkowe, jak też sami zatrudnieni, wskazywali tymczasem na problem wykonywania pracy kierowców autobusów (motorniczych tramwajów) w komunikacji miejskiej przez osoby pobierające emerytury pomostowe na podstawie umów cywilnoprawnych (np. zlecenia), omijających w ten sposób przepisy.

Stąd zmiana przepisu w taki sposób, że każda forma wykonywania tego rodzaju pracy, bez względu na jej podstawę prawną, spowoduje zawieszenie prawa do emerytury pomostowej.

Jednakże, zgodnie z przepisami przejściowymi, art. 11 ust. 2 ustawy zmieniającej, do umów cywilnoprawnych zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, to jest przed 1 stycznia 2024 r., stosuje się art. 17 ust. 4 ustawy o emeryturach pomostowych w brzmieniu dotychczasowym.

Maria Sz wajkiewicz

Z głębokim smutkiem informujemy o odejściu naszego Kolegi i Przyjaciela

ś. † p.

## Jerzego Puchalskiego

uczestnika strajku w 1980 r. w Stoczni Gdańskiej, człowieka „Solidarności”, emerytowanego Głównego Projektanta w Stoczni Marynarki Wojennej.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PGZ Stoczni Wojennej

Z głębokim smutkiem informujemy o odejściu naszego Przyjaciela

ś. † p.

## Józefa Hołowni

członka NSZZ „Solidarność” w Gdańskich Zakładach Elektronicznych Unimor, wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego działał w podziemnych strukturach Związku. Był internowany w stanie wojennym w Strzebielinku, odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa Zarząd Stowarzyszenia Strzebielinek

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas

ś. † p.

## Wiesław Ostaszewski

długoletni przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polipol Meble.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają członkowie Komisji Zakładowej oraz Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

# Czas na rozliczenie z fiskusem – ulgi, odliczenia, zwolnienia

**Od 15 lutego do 30 kwietnia 2024 r. musimy rozliczyć się z urzędem skarbowym. W tym roku po raz pierwszy z usługi Twój e-PIT będą mogły skorzystać również osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz działy specjalne produkcji rolnej.**

Podatek dochodowy w 2024 roku podatnicy rozliczą według stawki 12 proc. oraz stawki 32 proc. (od nadwyżki dochodu ponad kwotę 120 tys. zł). Wypełniając PIT 2024 warto zwrócić uwagę na przysługujące ulgi podatkowe, dzięki którym możemy zmniejszyć nasz podatek za 2023 rok.

Podatnicy, jak co roku, mogą liczyć na rozliczenie PIT przez resort finansów za pomocą e-PIT.

Żeby zobaczyć przygotowane przez urząd skarbowy rozliczenie swojej deklaracji, należy zalogować się poprzez profil zaufany, e-dowód albo bankowość elektroniczną. Innym sposobem jest logowanie się swoimi danymi podatkowymi (PESEL lub NIP) oraz podanie kwoty przychodów za poprzedni okres rozliczeniowy.

We wszystkich formularzach udostępnionych w usłudze Twój e-PIT podatnicy znajdą dane, do których dostęp ma Krajowa Administracja Skarbowa. W przypadku rozliczeń np. „etatowców” oznacza to, że w wielu wypadkach wystarczy samo przejście PIT i ewentualne zmiany wynikające np. z narodzin dziecka i uzyskania w związku z tym ulgi czy chęci zmiany organizacji pożytku publicznego, której chcemy przekazać 1,5 proc. podatku.

Podatnik, zobowiązany do rocznego rozliczenia na formularzach PIT-37 i PIT-38, może odrzucić przygotowane zeznanie w usłudze Twój e-PIT i złożyć je samodzielnie. Jeśli tego nie zrobi, zostanie ono automatycznie zaakceptowane z wpływem ustawowego terminu na złożenie rocznego rozliczenia. W przypadku przedsiębiorców jest inaczej. Muszą oni uzupełnić część informacji, których KAS nie posiada, a następnie zaakceptować i wysłać elektronicznie zeznanie w usłudze Twój e-PIT.

Klasycznymi corocznymi ulgami odliczanymi co roku od dochodu są:

## 1. Ulga dla niepełnosprawnych

Jej zadaniem jest częściowe choćby zrekompensowanie osobom niepełnosprawnym dodatkowych wydatków, które ponoszą w związku ze swoimi dolegliwościami.

**Dla osób niepełnosprawnych przewidziano trzy ulgi:** ulgę na sprzęt rehabilitacyjny w kwocie do odliczenia faktycznie poniesionych wydatków, ulgę na leki dla osób, którym lekarz zalecił stałe ich przyjmowanie oraz ulgę na samochód. Z ulgi korzystać mogą zarówno osoby niepełnosprawne, jak i osoby, na których utrzymaniu pozostają osoby niepełnosprawne, np. współmałżonek, dzieci własne i przysposobione, rodzice, rodzice współmałżonka, rodzeństwo.

**Osoba niepełnosprawna powinna posiadać:**

- orzeczenie o zakwalifikowaniu przez organy orzekające (powiatowe i wo-

jewódzkie zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności) do jednego z trzech stopni niepełnosprawności lub

- decyzję ZUS przyznającą rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, rentę szkoleniową albo rentę socjalną, albo
- orzeczenie o niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16 roku życia.

## Jaką kwotę można odliczyć?

**W przypadku wydatków:**

- nielimitowanych – podatnik może odliczyć kwotę faktycznie poniesioną (wraz z ewentualnym podatkiem VAT),
- limitowanych „górną” granicą kwotową – podatnik może odliczyć kwotę faktycznie poniesioną, nie więcej niż określony w przepisach limit,
- poniesionych na zakup leków – podatnik może odliczyć różnicę pomiędzy wydatkami faktycznie poniesionymi w danym miesiącu a kwotą 100 zł. Oznacza to, że jeśli leki kosztowały np. 230 zł, to odliczeniu podlega kwota 130 zł.

## Do wydatków limitowanych należą:

- a) opłacenie przewodników osób niewidomych I lub II grupy inwalidztwa oraz osób z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczonych do I grupy inwalidztwa – odliczenie przysługuje w wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 2280 zł;
- b) używanie samochodu osobowego, stanowiącego własność (współwłasność) osoby niepełnosprawnej lub podatnika mającego na utrzymaniu osobę niepełnosprawną albo dziecko niepełnosprawne, które nie ukończyło 16 roku życia – odliczeniu z tego tytułu podlega kwota w wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym 2280 zł.

**WAŻNE: Każdy z małżonków będący osobą niepełnosprawną ma swój własny limit odliczenia do kwoty 2280 zł.**

Osoba niepełnosprawna lub posiadająca na utrzymaniu taką osobę niepełnosprawną, jeśli chciałaby skorzystać z ulgi na zakup lekarstw musi spełnić (oprócz ogólnych warunków uprawniających do skorzystania z ulg rehabilitacyjnych) następujące warunki:

- ponieść w danym miesiącu wydatki na zakup leków powyżej 100 złotych,
- posiadać dokument potwierdzający poniesienie wydatku (faktura),
- posiadać pisemne zlecenie, wydane przez właściwego lekarza specjalistę, o konieczności stosowania zleconych leków.

**WAŻNE: Sam paragon nie jest dowodem poniesienia wydatku przez daną osobę.**

## 2. Ulga termomodernizacyjna

Są to wydatki poniesione na termomodernizację domu jednorodzinnego **wysokości maksymalnie 53 000 zł na**

**jednego podatnika.** Ulga ta obejmuje osoby, które dokonały modernizacji lokalu mieszkalnego albo swojego domu. Oznacza to, że gdy dana nieruchomość ma dwóch współwłaścicieli, to **każdemu z nich z osobna przysługuje 53 000 zł do odliczenia – zatem razem 106 000 zł.** Termomodernizacja to pojęcie, które może np. określać wymianę pieca węglowego na gazowy lub pompę ciepła. Może też być to wymiana okien na bardziej nowoczesne i energooszczędne albo instalacja fotowoltaiczna na dachu domu produkująca własną energię elektryczną. Ważne jest, aby każdy taki wydatek został udokumentowany odpowiednią fakturą i dowodem zapłaty.

Wydatki na przedsięwzięcia termomodernizacyjne, które nie znalazły pokrycia w dochodzie za dany rok podatkowy, w którym je poniesiono, można odliczyć w kolejnych latach, nie dłużej niż **przez 6 lat**, licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek.

Jeśli w okresie trzech lat nie zostanie zrealizowane przedsięwzięcie termomodernizacyjne (licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek), ulga będzie podlegała zwrotowi.

## 3. Odliczenie wpłat na IKZE

Osoby fizyczne, zgodnie z odrębnymi przepisami, mają możliwość gromadzenia środków pieniężnych (inwestowania ich) w ramach indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego (IKZE).

Wpłaty na IKZE dokonane przez podatnika w trakcie roku podatkowego do wysokości określonej w przepisach o indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego podlegają odliczeniu od dochodu. Wpłaty na IKZE podlegają limitowaniu. Limit ten nie jest określony w ustawie podatkowej, lecz wynika z odrębnych regulacji. W 2023 r. wynosił **9388,80 zł** lub **14 083,20 zł** (dla osób, które prowadzą działalność gospodarczą).

**Przy założeniu uiszczenia maksymalnej możliwej wpłaty ulga w PIT wyniesie:**

- 1127 zł – stawka PIT 12 proc.,
- 3004 zł – stawka PIT 32 proc.

## 4. Ulga prorodzinna (na dzieci)

Podatnik ma prawo skorzystać z ulgi podatkowej na każde małoletnie dziecko, w stosunku do którego w roku podatkowym przez co najmniej jeden dzień:

- a) wykonywał władzę rodzicielską,
- b) pełnił funkcję opiekuna prawnego, jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało,
- c) sprawował opiekę poprzez pełnienie funkcji rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą.

Odliczenie dotyczy łącznie obojga rodziców, opiekunów prawnych dziecka albo rodziców zastępczych pozostających w związku małżeńskim. Kwotę tę mogą odliczyć od podatku w częściach równych lub w dowolnej proporcji przez nich ustalonej. Dotyczy to zarówno rodziców pozostających w związku



małżeńskim lub partnerskim, jak i rodziców rozwiedzionych czy będących w separacji. W przypadku braku porozumienia między rodzicami:

- jeżeli zgodnie z rozstrzygnięciem sądu wspólnie wykonujecie władzę rodzicielską nad małoletnim dzieckiem po rozwodzie lub w trakcie separacji (piecza naprzemienna), lub
- gdy miejsce zamieszkania dziecka jest takie samo jak wasze miejsce zamieszkania – kwotę tę odliczacie w częściach równych,
- w pozostałych przypadkach odliczenie w wysokości 100 proc. stosuje ta osoba, u której dziecko ma miejsce zamieszkania w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny.

**Wysokość odliczenia za każdy miesiąc kalendarzowy roku podatkowego wynosi:**

- 92,67 zł, czyli 1112,04 zł rocznie na pierwsze dziecko,
- 92,67 zł, czyli 1112,04 zł rocznie na drugie dziecko,
- 166,67 zł, czyli 2000,04 zł rocznie na trzecie dziecko,
- 225 zł, czyli 2700 zł rocznie na czwarte i każde kolejne dziecko.

**Podatnikowi wychowującemu jedno dziecko odliczenie przysługuje, jeżeli dochody podatnika:**

- a) pozostającego przez cały rok podatkowy w związku małżeńskim i jego małżonka, **nie przekroczyły** w roku podatkowym łącznie kwoty 112 000 zł (sumuje się dochody podatnika i jego małżonka),
- b) niepozostającego w związku małżeńskim, w tym również przez część roku podatkowego, nie przekroczyły w roku podatkowym kwoty 56 000 zł, za wyjątkiem podatnika samotnie wychowującego małoletnie dziecko, do którego ma zastosowanie kwota dochodu w wysokości 112 000 zł.

Rodzice i opiekunowie dzieci, u których podatek wyliczony od ich wynagrodzeń jest zbyt niski, by odliczyć całą ulgę podatkową na dzieci, mają możliwość złożenia wniosku o zwrot tej niewykorzystanej kwoty ulgi prorodzinnej. Kwota zwrotu nie może przekroczyć jednak kwoty składek na ubezpieczenia społeczne oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne podlegających odliczeniu w zeznaniu PIT rodziców.

**Z ulgi nie możesz natomiast skorzystać, jeżeli uzyskujesz wyłącznie dochody:**

- opodatkowane 19-procentowym podatkiem liniowym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej bądź działów specjalnych produkcji rolnej,
- opodatkowane zryczałtowanym podatkiem dochodowym (ryczałtem ewidencjonowanym, kartą podatkową).

**Polski Ład wprowadził kilka nowych ulg podatkowych.**

## 5. Ulga dla pracujących seniorów

Seniorzy, którzy mimo nabycia uprawnień do emerytury czasowo zrezygnowali z jej pobierania i pozostali aktywni zawodowo, mogą korzystać z PIT-0 dla seniora. Takie osoby nie zapłacą podatku od przychodów z pracy na etacie, zleceniu lub działalności gospodarczej oraz zasiłków macierzyńskich – do kwoty 85 528 zł rocznie. Dodatkowo pracujący seniorzy, niepobierający emerytury i rozliczający się według skali podatkowej, zapłacą podatek dopiero po przekroczeniu 115 528 zł zarobków (30 tys. zł kwoty wolnej + 85 528 zł ulgi). Ulga obowiązuje od 1 stycznia 2022 r.

Z ulgi mogą skorzystać kobiety **powyżej 60.** roku życia oraz mężczyźni **powyżej 65.** roku życia. Warunkiem jest nieotrzymywanie emerytury lub renty rodzinnej bądź świadczeń równorzędnych.

## 6. Ulga 4+ dla rodzin wielodzietnych

Są nią objęte przychody osiągnięte przez podatnika, który w roku podatkowym w stosunku do co najmniej czworga dzieci wykonywał władzę rodzicielską, pełnił funkcję opiekuna prawnego, jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało, lub sprawował funkcję rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą, a w przypadku pełnoletnich uczących się dzieci – wykonywał ciężką na nim obowiązek alimentacyjny albo sprawował funkcję rodziny zastępczej. Limit ulgi dla rodzin 4+ wynosi 85 528 zł w skali roku podatkowego. Jest łączny dla wszystkich umów objętych tą ulgą. Aby skorzystać z ulgi, podatnik musi pilnować, aby nie przekroczyć tego limitu.

Stan prawny na 18.03.2024 r.

Maria Szwajkiewicz

## Szlachetne zdrowie...

...Nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz.

Idąc za tą myślą Jana Kochanowskiego, można użyć również cytatu Paulo Coelho: „Co jest najśmieszniejsze w ludziach. Zawsze myślą na odwrot: (...) Tracą zdrowie, by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze, by odzyskać zdrowie”.

Często też powtarzamy „Zdrowie jest najważniejsze!”, a przy okazji urodzin czy imienin życzymy zazwyczaj solenizantom przede wszystkim zdrowia, a potem zasiadamy do uginającego się pod słodkościami i alkoholem stołu, jakby puszczone w eter życzenie zdrowia miało się spełnić za sprawą cudu Bożego, bez własnej inwestycji i zaangażowania.

W ferworze wiosennych rewolucji domowych i porządków dobrze jest też pamiętać o naszym zdrowiu i zaplanowaniu czasu w kalendarzu na sprawy z nim związane.

Niestety, jeśli my sami o siebie się nie zatroszczymy, nie zatrzymamy się w biegu i nie damy sobie tej koniecznej uwagi, to trudno wymagać tego od innych.

Z wiekiem coraz częściej docierają do nas informacje, iż któraś z koleżanek choruje na nowotwór lub – niestety – odeszła, ponieważ choroba została wykryta zbyt późno. Przeraza nas to, ale szybko odsuwamy te myśli od siebie jakby te sprawy nas nie dotyczyły lub też boimy się tak bardzo, że czasem nawet wolimy nie wiedzieć!

Tymczasem większość chorób nowotworowych – czyli tych najbardziej nas przerażających – jest całkowicie wyleczalna w ich początkowych etapach. Do tego medycyna i nowoczesne metody leczenia w znaczący sposób przedłużają życie.

Najczęstszym nowotworem wśród kobiet jest nowotwór piersi, za nim płuc, jelita grubego.

Wiele osób przegrało walkę z rakiem, bo trafiły do lekarza zbyt późno. Nie warto czekać na objawy i niepokojące symptomy, choć te, jeśli już są, powinny jak najszybciej zaprowadzić nas przed gabinet lekarski. Co prawda, to mężczyźni są mistrzami zwlekania, ale to – kobiety – odkładamy sobie „na potem”. Choć to straszne, wiele nowotworów, w tym rak jajnika, daje bardzo późno objawy. Komplikacji udaje się zazwyczaj uniknąć, robiąc systematycznie przynajmniej raz w roku badania kontrolne u lekarzy specjalistów, np. ginekologa. Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnia również kobietom raz na 3 lata badanie cytologiczne, natomiast lekarze twierdzą, iż powinno ono być powtarzane każdego roku, ponieważ nie zawsze udaje się pobrać miarodajny materiał i zdarzają się pomyłki.

(js)

WOJCIECH KSIĄŻEK POLECA

## Teatr i „Koło Sprawy Bożej”

**Warto pójść na sztukę „Koło Sprawy Bożej” w gdańskim Teatrze Wybrzeże. Dobrze się ją ogląda, gdyż na mniejszej scenie Starej Apteki aktorzy są bliżej widzów (i odwrotnie). Takie poczucie satysfakcji, tym bardziej że aktorzy odgrywają postacie – ikony okresu Romantyzmu: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Seweryna Goszczyńskiego czy twórcy mesjanistycznego ruchu religijnego Andrzeja Towiańskiego.**

Ta rywalizacja już uznanego w latach czterdziestych XIX wieku wieszca Adama z tym wiecznie drugim – Juliuszem, jest jedną z osi napięcia spektaklu. Trzeba dodać, że aktorzy dobrze wypełniają swe role, usytuowanie akcji na trochę klaustrofobicznym strychu też podkreśla trud emigracji, czasami wręcz życiowego ubóstwa.

Główne pytanie dotyczy tego, czy Towiański był szarlatanem w stylu późniejszego Rasputina, czy niósł rzeczywistą nadzieję płynącą z przesłania o zmartwychwstającej Polsce jako Chrystusie narodów. Na pewno jednym z powodów takiego zaangażowania twórców była emigracja, stan biedy, świadomość, że wydłuża się czas nieobecności Polski na mapach świata. A ruch Towiańskiego pojawił się w Paryżu w dziesięć lat po przegranej Powstaniu Listopadowym.

Poeci romantyczni wiedzieli, że życie, i to w stanie zagrożenia, jest czasem nieustannej próby. Wiadomo, szczególnie nam, mieszkańcom Pomorza, ile lęków wzbudza wysoka fala, sztorm. Mówi się, że wtedy każdy port jest dobry. Podobnie bywa z wiarą, z rodziną. Gdy się ją traci, odchodzi, ucieka też poczucie celu, poczucie swej tożsamości. A tylko gdy wiemy, gdzie chcemy dojść, mamy szansę zrealizować zadania. Uczestnikom tego spektaklu ów nadrzędny cel, powrót do niepodległej ojczyzny, odsuwał się coraz dalej. Z wydłużającym się życiem w stanie niepewności, traci się odporność na różne wmówienia. Wtedy szuka się jakichś oznak nadziei i to chyba był jeden z głównych powodów fascynacji „Kolem Sprawy Bożej”.

A groźnie brzmią słowa zachęty Towiańskiego, skierowane do Mickiewicza, by ten przemówił do rozsądku Polaków w imieniu cara Rosji, który powinien być władcą całej Słowiańszczyzny (Słowacki pokazany jest jako twórca bardziej ostrożny). Uzasadnia to między innymi słowami: że *Rosja zachowała pierwotną prostotę ducha*. Ile razy słyszeliśmy to w historii, zresztą podobnie obrońcy Ukrainy. I też używa się argumentu, wtedy i obecnie, że władcy Kremla to ostatnia bariera przed złem Zachodu. Czyli można mordować, grabić, niszczyć w imię pierwotnej „prostoty ducha”.

Obecność na takim spektaklu może uświadomić iluzję marzeń o wielkiej jedności Słowian. Podkreślam, może, bo różnych karierowiczów, tzw. polieźnych idiotów, czy – wręcz – wyznawców partii rubla, było u nas wielu, i to przez wieki. A już szczególnie w okresie rozbiorów Rzeczypospolitej i u kresu II wojny światowej.

## Jak cię widzą, tak... cię zatrudnią

**Miliony pracowników, wstając rano, zadaje sobie pytanie, w co się ubrać do pracy. Jeśli w firmie obowiązuje dress code, pracownik nie ma tego dylematu, ponieważ ma narzucony przez pracodawcę styl ubierania się. Pojęcie dress code pochodzi z języka angielskiego i z definicji oznacza „sposób ubierania się”, pojęcie to rozumiemy jako strój obowiązujący w danej firmie czy instytucji. Niektóre firmy w regulaminie pracy mają opisane zasady ubierania się pracowników. W najkorzystniejszej sytuacji są pracownicy służb mundurowych, tam nie ma wątpliwości, jak zatrudnieni mają wyglądać w typowym dniu pracy. Większość firm nie ma formalnie przyjętego, obowiązującego wszystkich sposobu ubierania się, natomiast jeśli on jest, w firmie obowiązują zasady ubierania się i trzeba się do nich stosować.**



Jeśli pracodawca wprowadzi w firmie zasady dress code i zapozna z nimi pracowników, a ktoś z nich nie stosuje się do tych wytycznych, to pracodawca może nawet go zwolnić.

Pracodawca, oferując zatrudnienie i wypłacając pracownikom wynagrodzenie, może mieć wobec nich określone wymagania. Jednym z nich może być sposób ubierania się do pracy, który dla firm ma znaczenie wizerunkowe, pomaga w budowaniu marki, sprawia, że staje się ona rozpoznawalna i robi dobre wrażenie na klientach. Firmowy dress code może zawierać wytyczne odnośnie dopuszczalnych kolorów i wzorów tkanin, na przykład w niektórych firmach pracodawca zastrzega jako wykluczony kolor czerwony, żółty i inne podobne barwy, takie jak różowy, amarantowy, pomarańczowy czy złoty. Czasem za-

strzeżenia dotyczą również wzorów na tkaninach, najczęściej wykluczane są kwiatowe ornamenty, a dopuszczalne geometryczne wzory, kratki, paski i jodełki. Bywa, że dokładnie określona jest długość spodni, spódnicy i głębokość dekolту. Gdy pracodawca wyznacza tak szczegółowe wytyczne dotyczące ubiorów, pracownicy muszą je stosować. Dress code dotyczy również obuwia, czasem od pracownic wymaga się butów zakrywających przynajmniej palce, a od panów obuwia w stylu wizytowym.

Pracownicy biurowi, którzy nie mają częstej styczności z kontrahentami, oso-

bami z zewnątrz, mogą ubierać się dość swobodnie, łącząc oficjalny styl biznesowy z codziennym (tzw. smart casual dress code). Tutaj nie ma wytycznych, jak mamy wyglądać, każdy pracownik może samodzielnie tworzyć stylizację. Typowym strojem w tym stylu są dzinsy połączone z koszulą lub swetrem, spódnice i sukienki, do których pracownice mogą założyć buty na płaskim obcasie.

Dla pracowników, którzy często spotykają się z osobami z zewnątrz, załatwiają sprawy z klientami, pozostaje formalny styl biznesowy, czyli casual business dress code. To styl do którego nie zakładamy jeszcze krawata, ale już nie założymy obuwia sportowego i T-shirtu. Dobrym rozwiązaniem dla panów są ciemne spodnie, koszula i sweter, a dla pań ołówkowe sukienki bądź spódnice, również połączone z koszulą i swetrem.

Najbardziej formalny styl ubierania się do pracy to dress code biznesowy. Najczęściej obowiązuje on pracowników zatrudnionych na reprezentacyjnych stanowiskach, gdzie mają częsty kontakt z osobami z zewnątrz i są niejako wizytówką firmy. Pracownicy korporacji zakładają go na ważne spotkania, noszą go na co dzień pracownicy banków, kancelarii adwokackich i eleganckich hoteli. Ubierają się zazwyczaj według reguł określonych przez pracodawcę. Aby wyglądać „biznesowo”, panowie zakładają pełne garnitury z krawatem, a panie garsonki i eleganckie koszule oraz buty na obcasie. W chłodniejszych porach roku taki strój jest nawet wygodny, ale latem może być mało komfortowy. W sferach biznesowych ukuto nawet dowcip na ten temat, że gdy latem odbywa się spotkanie w nieklimatyzowanej, dusznej sali, uczestnicy są zadowoleni z faktu, że mają marynarki, bo... zawsze mogą je zdjąć.

Czy za nieprzestrzeganie firmowego dress code można pracownika ukarać?

Jeśli pracodawca wprowadzi w firmie zasady dress code i zapozna z nimi pracowników, a ktoś z nich nie stosuje się do tych wytycznych, to pracodawca może nawet go zwolnić. Pracownik, który nie ubiera się zgodnie z obowiązującymi w firmie normami, może narazić pracodawcę na szczególnie trudne do odrobienia straty wizerunkowe. Poza tym pracownik notorycznie pojawiający się w stroju odbiegającym od przyjętych zasad może być odsunięty od wykonywania obowiązków służbowych, co generuje straty finansowe, a w skrajnych sytuacjach może narazić pracodawcę na utratę klienta czy kontrahenta. Oprócz zwolnienia z pracy za nieprzestrzeganie firmowego dress code, pracodawca może ukarać pracownika upomnieniem (ustnym lub pisemnym) i karą finansową. Konsekwencje niesubordynacji powinny być określone w regulaminie pracy danej firmy.

Wygląd pracowników ma potwierdzać ich profesjonalizm i kreować pozytywny wizerunek firmy. Oprócz wizualizacji, strój służbowy powinien pozwalać na swobodne poruszanie się, powinien być utrzymany w granicach dobrego smaku i w żaden sposób nie ośmieszać pracowników.

Renata Tkaczyk

# Krzyżówka ze znawcą piękna

**POZIOMO**

1) katolik, 8) antonim biorcy, 11) obrotomierz, 12) obnośny sprzedawca, 13) dusznica, 14) aceton, 15) lodowy domek, 16) wielkouchy mroczek, 18) królewskie dochody, 20) futrzana pelerynka, 21) stos atomowy, 22) łyżki, widelce, noże, 24) ziemski raj, 26) jej stolicą Tallin, 28) miara papieru, 29) protoplasta, 32) składnik stopów z żelazem, 33) zakonnicy, 35) w hinduizmie i filozofii indyjskiej moc przenikająca wszystko, 37) rabat, 39) legendarna zatopiona wyspa, 40) gwarowo: guzik z dwóch części, napa, 41) godło Indian, 42) podróżuje okazjami.

**PIONOWO**

1) plamka lamparta, 2) deklamacja wiersza, 3) okres w historii, 4) płyn, 5) buraczki na talerzu, 6) amerykański wodospad, 7) użyźnia glebę, 8) otwarte na oścież, 9) żywotność, energia, 10) wokół głowy świętego, 16) jelec szpady, 17) Notre Dame w Paryżu, 18) obchodzi imieniny 8 czerwca lub 13 sierpnia, 19) biegly, 20) znawca piękna, 23) z Rotterdamu,

filozof, 25) auto ze składanym dachem, 27) autor „Księgi urwisów”, 28) pante-ra, 30) auto z NRD, 31) bogini zemsty, 34) pochrzyn, tropikalna roślina pnąca, 35) wiatr od morza, 36) brutto minus tara, 37) maleńkie w igle, 38) oblicze.

Litery od 1 do 45 utworzą rozwiązanie – myśl bł. ks. Jerzego Popiełuszki. (kas)

Na rozwiązania (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie *Krzyżówki z wagą drogich kamieni* z nr. 2/2024. Otrzymuje ją pani Ewa. Hasło brzmiało: *Morze kłamstwa jest płytkie*. Nagrodę wysłamy pocztą.



## NA KOŃCU JĘZYKA ..... Ziemniaki – znane i nieznane (cz. 1.)



Do wielu warzyw i ich nazw jesteśmy tak przyzwyczajeni, że nawet do głowy nam nie przychodzi pytanie, od kiedy ta roślina jest u nas, jakie ma właściwości i skąd się wzięły jej nazwy. Taką jadalną rośliną jest ziemniak, który ma w języku polskim kilka konkurujących ze sobą nazw. Jakie to nazwy i od kiedy w języku polskim funkcjonują oraz – które ich formy są poprawne? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w dwóch kolejnych artykułach.

### Ziemniak – roślina królewska

Król Francji Ludwik XVI codziennie jadał ziemniaki, a Maria Antonina nosiła ich kwiaty przy sukni. W Offenburgu jest pomnik Francis Drake'a, który trzyma w ręku to warzywo. Napis na pomniku głosi: „Sir Francisowi Drake'owi, który rozpowszechnił ziemniaki w Europie. Miliony rolników całego świata błogosławią jego nieśmiertelną pamięć. To ulga dla biedaków, bezcenny dar Boży, łagodzący okrutną nędzę”.

### Historia

Ziemniak to powszechnie uprawiana roślina o jadalnych bulwach rosnących pod ziemią. Obecnie na świecie występuje około dwóch tysięcy odmian ziemniaków; wśród nich są – jadalne, przemysłowe i pastewne. A skąd przybyła ta roślina do Polski? Ziemniak był uprawiany od dawna przez Inków. Do Europy został sprowadzony w XVI wieku, zaś do Polski prawdopodobnie przywiózł go w 1683 roku z wyprawy wiedeńskiej Jan III Sobieski dla królowej Marysieńki. Podobno ziemniaki były podarunkiem od cesarza austriackiego Leopolda I i pochodziły z jego wiedeńskich ogrodów. Początkowo uprawiano je jako roślinę ozdobną i leczniczą, a od drugiej połowy XVIII w. również jako jadalną. Być może wcześniej na ziemi polskiej ziemniaki sprowadzili arianie. Jednak do prawdziwego rozpropagowania ziemniaków przyczynił się król August III. Tak pisze o tym Jędrzej Kitowicz w swoim *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*, w rozdziale *O kartoflach*: „Jabłka zaś ziemne, czyli ziemniaki, a po terazniejszemu kartofle, bądź świeże, bądź stare w jednej utrzymując się porze, równą też apetytowi sprawują satysfakcję. Zjawily się najprzód (w Polsce) za Augusta III w ekonomiach królewskich”.

### Właściwości odżywcze ziemniaka

Ziemniaki prawie nie zawierają tłuszczu, mają mało kalorii, są zasadotwórcze, dzięki czemu równoważą kwasotwórcze oddziaływanie mięsa, z którym je przeważnie spożywamy. Ziemniaki zawierają potas obniżający ciśnienie krwi oraz magnez poprawiający przemianę materii i łagodzący stany zmęczenia oraz stres. Mają też nieco wapnia, żelaza i fosforu oraz rzadkie mikroelementy: mangan, miedź, cynk, nikiel, kobalt i bor. Ziemniaki są źródłem witaminy C oraz niewielkiej ilości witamin: A, B1, B2, B3, B6 i PP. Rośliny te pozwalają usuwać z organizmu wodę i sól, dlatego są bardzo wskazane dla osób cierpiących na choroby nerek. Poza tym są bogate w błonnik ułatwiający trawienie i pomagający w walce z nadwagą i obniżający poziom cholesterolu.

### Obierz ziemniak czy ziemniaka?

Chociaż tak często obieramy ziemniaki, to jednak pojawiają się pytania dotyczące formy biernikowej tego rzeczownika. Czy należy mówić *obierz ziemniak* czy *obierz ziemniaka*? Wprawdzie w „Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny” występują obie formy biernika (kogo? co?): *ziemniak/ziemniaka*, to jednak językoznawcy zalecają formę wzorcową: *obierz ziemniak*. (por.: Katarzyna Kłosińska z Uniwersytetu Warszawskiego).

We wspomnianym słowniku występuje także informacja na temat stosowania w niektórych środowiskach liczby pojedynczej w znaczeniu zbiorowym, np. „W tym roku *zbiory ziemniaka* były bardzo dobre”. Niemniej jednak w oficjalnej polszczyźnie zalecane jest stosowanie liczby mnogiej: *W tym roku zbiory ziemniaków były bardzo dobre*.

Barbara Ellwart

Reklama

**OFICJALNY SKLEP SOLIDARNOŚCI JUŻ OTWARTY!**

[solidarnosc.sklep.pl](http://solidarnosc.sklep.pl)

**SOLIDARNOŚĆ**  
Region Gdański NSZZ „Solidarność”

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

<b>Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”</b> ul. Wały Piastowskie 24 80-855 Gdańsk www.solidarnosc.gda.pl
<b>PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT</b> pok. 107, tel. 58 308 43 52, 58 301 88 54 prezydium@solidarnosc.gda.pl
<b>WICEPRZEWODNICZĄCY</b> , pok. 111 tel. 58 308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl
<b>SKARBNIK</b> pok. 118, tel. 58 308 43 39 s.gawronski@solidarnosc.gda.pl
<b>CZŁONKOWIE PREZYDIUM</b> , pok. 107, 111 tel. 58 308 43 69, 58 308 42 60
<b>DYREKTOR BIURA ZRG</b> , pok. 110, tel. 58 308 42 60
<b>DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU</b> , pok. 112, 105, tel. 58 308 43 01, 603 934 165, 58 301 04 44, 308 44 54 dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl, j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl
<b>KADRY</b> , pok. 127, tel. 58 308 42 97
<b>KSIĘGOWOŚĆ I KASA</b> , pok. 120, 122 tel. 58 308 43 34, 58 308 43 35, 58 346 21 74
<b>ADMINISTRACJA BUDYNKU I REZERWACJA SALI „AKWEN”</b> , pok. 123, tel. 58 308 42 47, 58 308 42 50, 58 308 42 55 administracja@solidarnosc.gda.pl
<b>DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI</b> , pok. 114, tel. 58 301 71 21, 58 308 42 72 magazyn@solidarnosc.gda.pl
<b>DZIAŁ SZKOLEŃ</b> , pok. 117 tel. 58 305 54 79, 58 308 42 76, dzial.szkoled@solidarnosc.gda.pl
<b>DZIAŁ PRAWNY</b> , pok. 106 tel. 58 308 42 74, 58 308 44 69, 58 305 55 12, dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl
<b>DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH</b> , pok. 129, tel. 58 308 43 29, j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl
<b>KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW I RENCISTÓW</b> , pok. 119a, tel. 58 308 43 71
<b>REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW</b> , pok. 121, tel. 58 308 42 70 emeryci@solidarnosc.gda.pl
<b>KOMISJA REWIZYJNA ZR „S”</b> pok. 124 tel. 58 308 43 02
<b>REGIONALNA SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA</b> , pok. 124, tel. 308 43 93, 58 308 43 93
<b>MIĘDZYREGIONALNA SEKCJA OŚWIATY I WYCHOWANIA</b> , pok. 119, tel. 58 308 44 22, fax: 58 308 42 01 oswiata@solidarnosc.gda.pl
<b>SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY</b> Gdynia, pl. Konstytucji 1/1 tel./fax: 58 721 24 44
<b>POMORSKA FUNDACJA EDUKACJI I PRACY</b> , pok. 106, tel. 58 308 43 56
<b>OŚRODEK NIEINWAZYJNEJ DIAGNOSTYKI KARDIOLOGICZNEJ</b> , pok. 104, tel. 58 301 06 22, 58 308 44 50 fax: 58 346 28 08
<b>Biura i oddziały ZRG</b>
<b>GDYNIA</b> , ul. Słaska 52, tel. 502 172 286 58 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl
<b>KARTUZY</b> , ul. Dworcowa 13A/9, tel. 505 775 241 kelo23@wp.pl
<b>STAROGARD GD.</b> , ul. Paderewskiego 11 tel. 507 698 314, 58 562 22 20 starogard@solidarnosc.gda.pl
<b>TCZEW</b> , ul. Podmurna 11, tel. 506 074 609, 58 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl
<b>KOŚCIERZYNA</b> , ul. Traugutta 7 tel. 502 172 282, 58 686 44 26 koscierzyzna@solidarnosc.gda.pl, jozefr@poczta.onet.pl
<b>PUCK</b> , ul. Sambora 16, tel. 887 590 721, 58 673 16 15 ikir@wp.pl
<b>WEJHEROWO</b> , ul. Hallera 1A/102 tel. 606 687 512, 58 672 37 76 wejherowo@solidarnosc.gda.pl, isiu@op.pl
<b>CHOJNICE</b> , ul. Młodzieżowa 35, tel. 502 172 285 b.tyloch@o2.pl
<b>ŁĘBORK</b> , ul. Bolesława Krzywoustego 1/110, tel. 600 352 863, 59 862 16 69
<b>MALBORK</b> , plac Słowiański 5 tel. 55 647 28 00, 516 059 047 malbork@solidarnosc.gda.pl

## CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE .....

# Czapielsk, Czapelsko czy Czapelsk?



Czapielsk. Kościół pw. Świętego Mikołaja, południowa elewacja.

Przy turystycznym szlaku Wzgórz Szymbarskich (oznaczonym na czarno), wiodącym z Sopotu do Sierakowic, nad rzeką Reknica, w gminie Kolbudy, leży zamieszkała przez prawie 500 osób wieś o kaszubskiej nazwie Czapelsk. Z podaniem jej prawidłowej nazwy jest spore zamieszanie, gdyż na tablicy informacyjnej ustawionej przy drodze występuje Czapielsk. Natomiast w gminnych dokumentach pojawia się Czapelsko bez kaszubskich znaków diakrytycznych. Czasem spotyka się też Czapelsk, a to na podstawie zapisu z 1936 r., czyli z okresu, kiedy to Czapielsk wszedł w skład terenów przynależnych do Wolnego Miasta Gdańska i był miejscowością nadgraniczną. Jeśli chce się do owej wsi dotrzeć, to jadąc drogą wiodącą z Gdańska do Przywidza i dalej do Kościerzyny należy kilka kilometrów za Kolbudami, a dokładnie za lasem, zjechać w prawo. Sama wieś jest typową uliczką z kościołem na wzgórzu.

Wieś przez wiele lat znana była z młodzieżowej orkiestry dętej założonej z inicjatywy nieżyjącego już miejscowego proboszcza (Czapielsk jest filią kościoła w Jodłowni) księdza kanonika Janusza Rekowski. Wieś przez turystów nie jest zbyt często odwiedzana, bo trudno znaleźć na jej temat informacje w przewodnikach.

Historia wsi, a raczej osadnictwa w jej okolicach, zaczyna się w czasach prehistorycznych, czyli w 4–3 tysiącleciu p.n.e. Ponoć w dobie średniowiecza w okolicach dzisiejszego Czapelska znajdował się gród. Pierwszy dokument mówiący o istnieniu owej miejscowości pochodzi dopiero z 18 listopada 1323 r. To z niego dowiadujemy się, że wieś była własnością krzyżacką, lokowano ją

na prawie chełmińskim, a jej powierzchnia wynosiła 80 łanów (1 łan to niecałe 18 ha), ponadto graniczyła z Pręgowem. Potem pojawili się właściciele prywatni. Lista jest dość długa. Byli nimi i Niemcy, i Polacy, a nawet zakon „niemieckich ojców jezuitów ze Starej Szkolki”, którzy odsprzedali tę posiadłość Krzysztofowi Borzewiczowi. Choć z innych źródeł dowiadujemy się, że to Borzewicz sprzedał ją w 1617 r. jezuitom ze Starych Szkół (dzisiaj dzielnica Gdańska między Orunią a Chełmem). Na początku XX w. prawdopodobnie we wsi mieszkały nawet siostry urszulanek, a może tylko była to ich posiadłość. Cała historia jest dość pogmatwana, gdyż zachowały się zdawkowe informacje o wsi i jej mieszkańcach. Wiadomo jedynie, że była to wieś folwarczna,

nawet podzielona na trzy części, z browarem, gorzelnią, tartakiem, młynem, karczmą. Jej głównymi mieszkańcami byli, ale i są do dzisiaj Kaszubi.

Jeśli chodzi o świątynię, to ponoć pierwszy kościół istniał już w XIV w. i była to budowla drewniana. Ten wymieniany przez dokumenty w XVI w. związany był z parafią w Pręgowie. Po reformacji, przez kilkanaście lat, a dokładnie w latach 1583–96 czapielską świątynię zawiadywali protestanci. Po ponownym przejęciu kościoła przez katolików stał się filią kościoła w Pręgowie. Od 1617 r. do 1772 r. był kościołem obsługiwany przez zakon jezuitów.

Obecny kościół pw. św. Mikołaja został wzniesiony pod koniec XVIII w. Chociaż z innych źródeł wynika, że jest o niemal dwa wieki wcześniejszy i powstał prawdopodobnie dzięki Tyberiuszowi von Czepelke i jego siostrze Barbarze, dobroczyńcom kościoła w Pręgowie. Same niewiadome! Usytuowano go na niewielkim wzniesieniu i otoczono drzewami. Jest to budowla szachulcowa z murem wypełnionym czerwoną cegłą, na niskiej podmurówce z kamieni polnych. Kościół jest orientowany, jednoprzestrzenny na planie wydłużonego prostokąta, jego wnętrze zostało nakryte stropem z desek. W elewacjach bocznych umieszczono w dwóch strefach małe, sześciopole okna. Dach kościoła jest dwuspadowy, kryty dachów-

ką ceramiczną. Nad szczytem zachodnim umieszczono kwadratową wieżyczkę.

Interesujące jest wnętrze kościoła, niestety, otwarte wyłącznie podczas mszy świętych i nabożeństw. Zachowało się w nim kilka cennych obiektów. Ołtarz główny późnobarokowy z pierwszej ćwierci XVIII w., zapewne przeniesiony z innego kościoła ma kurdybanowe antepedium (ozdobna osłona przedniej części mensy ołtarza). Jest ono rokokowe, datowane na trzecie ćwierćwiecze XVIII w. W polu środkowym ołtarza znajduje się obraz św. Mikołaja z pierwszej połowy XIX w. Po obu stronach ołtarza umieszczono rzeźby: XIX-wieczną nieznanego diakona i z około połowy XVIII w. św. Barbary. Również z XVIII w. pochodzą dwa anioły umieszczone na profilowanych gzymsach w górnej partii prezbiterium. Przy ścianie południowej znajduje się manierystyczny ołtarz boczny, gdzie w predelli umieszczono najcenniejszy zabytek owej świątyni – obraz Świętej Rodziny przy wieczerzy z 1637 r. namalowany przez gdańskiego malarza Adolfa Boya. Z przełomu XVII i XVIII w. pochodzi umieszczony w tymże ołtarzu malowany na desce obraz Marii Magdaleny. Na ścianie północnej zawieszono obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem oprawiony w ramę z liści akantu. Autorem owego dzieła wykonanego w 1980 r. jest siostra Jolanta z Żarnowca. Spośród pozostałych sprzętów warto zwrócić uwagę na drewnianą barokową chrzcielnicę z XVIII w.

Domy we wsi, ustawione wzdłuż drogi, nie wzbudzają większego zainteresowania, poza budynkiem z 1908 roku przy ul. Słonecznikowej 60.

Tekst i zdjęcie Maria Giedz



Kościół pw. Świętego Mikołaja. Ołtarz główny.

Reklama

**SALTUS**  
UBEZPIECZENIA



## Na szczęście są ubezpieczenia!

Ubezpieczenia mieszkaniowe, NNW, podróżne, zdrowotne i na życie.

OFERTA UBEZPIECZEŃ  
DOSTĘPNA W PLACÓWKACH  
SPÓŁDZIELCZYCH KAS

**PAMIĘTAJ!**  
Ubezpiecz się!

www.saltus.pl

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym